

Środa
26/09/2018

cena **2** zł
(w tym 8% VAT)

#224 (2138)
NAKŁAD 57 654
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

REKLAMA
PRAWO DO PRZEDSIĘBIORCZOŚCI
małe firmy, wielkie zmiany

Poznaj Konstytucję Biznesu
premiera Morawieckiego

27 września (godzina 11), Świdnik
Miejski Ośrodek Kultury
ul. Lotników Polskich 24

„Gdy Europa upada niszczona przez polityczną poprawność i gender z jednej, a islamskie hordy z drugiej strony, powstał plan wywołania buntu Polaków przeciwko księżom [...]” – pisze o kampanii wokół filmu „Kler” Piotr Lisiewicz w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska” **s.4**



Miało być
dzieło o złych
księżach, a jest
błuznierstwo



s.17

BUDŻET \ Projekt społeczny i inwestycyjny

Rekordowo niski deficyt

Projekt budżetu na 2019 r. jest bardzo dobry, wpisuje się w politykę społeczną i inwestycyjną – powiedział we wtorek premier Mateusz Morawiecki po przyjęciu przez rząd projektu budżetu na 2019 r.

fol. Leszek Szymański/PAP

s.9

ŚWIAT

s.6

Bałtowie pożegnali Franciszka

Wczoraj papież Franciszek zakończył swoją pielgrzymkę do krajów bałtyckich. W ciągu czterech dni wizyty Ojciec Święty najwięcej czasu przebywał na Litwie, gdzie każdemu wydarzeniu z jego udziałem towarzyszył tłum wiernych.

POLSKA

s.4

Kasa sędziów łupem księgowej

Księgowa, która prowadziła rachunki kasy zapomogowo-pożyczkowej Sądu Okręgowego w Koszalinie, przywłaszczyła niemal 300 tys. zł. – Była obdarzona zaufaniem, zabrakło bieżących kontroli – przyznaje „Codzienniej” sędzia Sławomir Przykucki, który należy do sporego grona pokrzywdzonych.

POLSKA

s.3

Bohater wraca do kraju

Za kilka dni szczątki legendarnego obrońcy Wybrzeża wiceadmirała Józefa Unruga i jego żony Zofii po uroczystym państwowym pogrzebie spoczną w Kwaterze Pamięci na Cmentarzu Marynarki Wojennej w Gdyni. 45 lat po śmierci Józefa Unruga spełni się jego testament.

ŚWIAT

s.7

Kolejne rozmowy przywódców Polski i USA

Uroczysta kolacja dla uczestników 73. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ wydana przez prezydenta Donalda Trumpa była jednym z głównych punktów pierwszego dnia wizyty prezydenta RP Andrzeja Dudy wraz z małżonką w USA. Dziś rano polski prezydent wygłosił przemówienie na forum ONZ. Wziął także udział w posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, której Polska jest niestałym członkiem.



WOŁODŹKO \ Wiele osób mówi o sobie: katolicy kulturowi. To do nich mój apel: nie poddawajmy się goryczy, nie lekceważmy problemów, ale nie róbmy też z nich kwintesencji życia Kościoła, brońmy spokojnie tego, co w nim dobre. **s.2**



KUŹ \ Chcemy mieć swój przemysł i usługi, swoje rynki oraz swoich partnerów gospodarczych. Dlatego nie zależy nam na Unii Europejskiej, która jest mała, ale za to silnie zintegrowana. Przeciwnie, chcemy poszerzenia UE. **s.2**



ISSN 2083-7119
9 772083 711036
@26_09 kod 20837119_03_39 issn



for. Wikipedia/d

Św. Augustyn

(354–430) filozof i teolog chrześcijański, święty Kościoła katolickiego, ojciec i doktor Kościoła

\\ Jeśli chcesz być wielki, zaczynaj od rzeczy małych. Zakładaj głęboki fundament pokory, skoro zamierzasz budować wysoko. \\

2

ŚRODA 26 WRZEŚNIA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl



Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Środa 26.09 Rozpogodzenia

WSCHÓD słońca 06:27 ZACHÓD słońca 18:26
Imieniny obchodzą: Cyprian, Damian, Euzebiusz, Justyna, Kasper, Kasper, Łękomir, Majnard

Gdańsk 13°C 14°C	Lublin 13°C 11°C
Katowice 15°C 11°C	Kraków 14°C 11°C
Łódź 14°C 12°C	Poznań 14°C 12°C
Warszawa 14°C 11°C	Wrocław 16°C 11°C

Czwartek 27.09 Rozpogodzenia, lokalnie opady

WSCHÓD słońca 06:29 ZACHÓD słońca 18:24
Imieniny obchodzą: Adolf, Amadeusz, Gaja, Gajusz, Jan, Mirabella, Mirela, Urban, Wincenty

Gdańsk 17°C 16°C	Lublin 19°C 12°C
Katowice 20°C 13°C	Kraków 21°C 13°C
Łódź 18°C 13°C	Poznań 20°C 14°C
Warszawa 19°C 13°C	Wrocław 21°C 14°C

ADRIAN STANKOWSKI

Praworządność według KE

Komisarz Frans Timmermans dopiął swego i Komisja Europejska (co ciekawe, za musiała głosować także „nasza” komisarz Bieńkowska) podjęła decyzję o skierowaniu przeciwko Polsce pozwu do Trybunału Sprawiedliwości UE. To zdumiewający krok, jeśli zważyć, że TSUE rozstrzygał już analogiczny wniosek dotyczący Węgier i uznał się za organ niekompetentny, a jako właściwy wskazał tryb art. 7. Nie ma zatem podstaw, by sądzić, że w wypadku Polski może być inaczej, skoro wykładnia TSUE jest już znana. Z kontynuacją procedury w trybie art. 7 jednak KE się nie kwapi, bo już wiadomo, że finalne głosowanie byłoby korzystne dla Polski. Wszczyna zatem procedurę prawną, nie kończąc procedury politycznej i tym samym wywierając nacisk na niezawisłych sędziów Trybunału. Tak oto, rzekomo broniąc praworządności, depcze się same jej fundamenty.

Rafał Zawistowski



KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Brońmy tego, co w Kościele dobre

Medialna promocja filmu „Kler” Wojciecha Smarzowskiego trwa w najlepsze. Zapowiada się jesień z pastissem na Kościół na ekranach kin. A w mediach? Wysyp antykościelnych tematów, które – niestety – mają swoje źródło w realnych problemach. Choćby sprawa w stowarzyszeniu Wiosna, które organizuje Szlachetną Paczkę, a którego niekwestionowanym liderem i twarzą był przez lata ks. Jacek Strzyżek, wymaga odpowiedzialnego załatwienia zarówno przez Kościół, jak i państwowe instytucje. Ale to jedna rzecz. Druga dotyczy naszych reakcji. Łatwo szydzić z problemów księdza, szczególnie jeśli komuś nie jest z nim po drodze. Ale w grę wchodzi nastawienie Polaków i Polek do Kościoła jako takiego. A wiemy, jak łatwo krzykliwy szczegół daje się wykorzystać do zaburzenia całej perspektywy. Wiele osób, także na prawicy, mówi o sobie: katolicy kulturowi. To ludzie bez łaski wiary albo głęboko wątpiący, ale rozumiejący to, co w Kościele dobre, także w dziejach Polski. Do nich dziś mój apel: nie poddawajmy się goryczy, nie lekceważmy problemów, ale nie róbmy też z nich kwintesencji życia Kościoła, brońmy spokojnie tego, co w nim dobre.



Marcin Wolski

Danke schön

Pojechali pokłonić się bossom w Berlinie, Podziękować, że mielią Polskę w swoim młynie, ciągną ją przed oblicze ober Trybunału, najchętniej by wsadzili rząd do kryminału... Jeden problem mnie gnębi, problem zasadniczy, na co banda lizusów dziś właściwie liczy? Że zyska nowe głosy u swoich rodaków, że Niemcy wyślą czołgi na Gdynię i Kraków? Może to niewolnika reakcja typowa, ślinić się na dzwoneczek niczym pies Pawłowa?



Michał Kuź

Rozwój po rozwinięciu

Agencja indeksowa FTSE Russell oficjalnie uznała Polskę za rynek rozwinięty. To doskonale tłumaczy, dlaczego nadal musimy prowadzić ambitną politykę zagraniczną. Zwłaszcza jeśli zestawimy to z faktem, że od trzech lat mamy pozytywny bilans handlowy – jesteśmy więc przede wszystkim eksporterem. Nasza gospodarka, choć technologicznie wciąż oparta na podwykonawstwie, zaczyna coraz bardziej przypominać model niemiecki, a mniej francuski czy południowy. By się nadal rozwijać, potrzebujemy jednak rodzimego kapitału, więcej surowców oraz lepszych rynków zbytu. Od wymarzonej nad Sekwaną unii transferowej, czyli otrzymywania od Niemiec rodzaju zapomogi, wolimy więc samodzielność i konkurencję. Chcemy mieć swój przemysł i usługi, swoje rynki i swoich partnerów gospodarczych. Dlatego nie zależy nam na Unii Europejskiej, która jest mała, ale za to silnie zintegrowana. Przeciwnie, chcemy poszerzenia UE o Bałkany Zachodnie i głębszej współpracy z innymi krajami, które chcą się wyrwać spod rosyjskiej kurateli. Ukraina to np. potężny rynek. Mimo wojny jej największym partnerem handlowym jest wciąż Rosja. Dlaczegoż teraz nie miałyby się nim stać Polska?



Jacek Liziniewicz

Bezdomność jest eko

Dostało się doradcy Roberta Biedronia dr Maciejowi Gduli za pomysł reglamentowania podróży samolotem. Krytycy twierdzą, że to palenie politycznego projektu prezydenta Słupska. Nie rozumiem tego oburzenia. Skoro ludziom się wmawia, że Ziemię czeka rychła katastrofa, a ocieplenie klimatu nas wykończy, to chyba logiczne jest sięganie do rozwiązań radykalnych. Dlaczego mamy akurat zacząć np. od rezygnacji z energii z węgla i torebek foliowych, a nie od latania? To proste. Bo nie o planetę chodzi, lecz o politykę. Korpuldek z Warszawy musi być przekonany, że jest eko i utożsamiać się z ekoideologią, choćby jego cały dorobek w tej dziedzinie sprowadzał się do podpisania paru deklaracji i nieużywania plastikowych słomek. A jeśli rozejrzeć się dookoła, to kto w mieście jest najbardziej eko? Odpowiedź jest prosta – bezdomni. To oni nie marnują żywności, nie produkują śmieci (czasem nawet dbają o ich recykling), ubrania noszą, aż te się zniszczą, nie jeżdżą samochodami, nie latają na wakacje za granicę. Żyją niemal w 100 proc. ekologicznie. I warto, żeby młodzi, wykształceni z dużych ośrodków się zastanowili, czy nie są przypadkiem w swoich postulatach śmieszni.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 OBRONA NARODOWA

17 KULTURA

18 SPORT/TV

19 SPORT



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PO SIĘ ODWOŁUJE

POLITYKA \ Składamy zażalenie do Sądu Apelacyjnego w Warszawie na postanowienie sądu okręgowego ws. wniosku w trybie wyborczym wobec premiera Mateusza Morawieckiego – poinformował PAP rzecznik Platformy Obywatelskiej Jan Grabiec. Sąd ma rozpoznać zażalenie w ciągu 24 godzin.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

ŚRODA 26 WRZEŚNIA 2018

3

NIEPODLEGŁOŚĆ \ Pogrzeb Józefa Unruga

Bohater wraca do kraju

Za kilka dni szczątki legendarnego obrońcy wybrzeża wiceadmirała Józefa Unruga i jego żony Zofii po uroczystym państwowym pogrzebie spoczną w Kwaterze Pamięci na Cmentarzu Marynarki Wojennej w Gdyni. 45 lat po śmierci Józefa Unruga spełni się jego testament.

Marta Piotrowicz

W e Francji odbywają się uroczystości sprowadzenia do Polski szczątków Józefa Unruga i jego żony Zofii. Wczoraj w Breście odbyła się ceremonia odprowadzenia ich na pokład fregaty ORP „Generał Tadeusz Kościuszko”, którą zostaną przewiezione do Polski.

Wiceadmiral Józef Unrug upomniał się o przywrócenie pamięci, pełną rehabilitację i godne uczczenie bohaterstwa podwładnych oraz towarzyszy broni. Zastrzegł, że sprowadzenie jego szczątków do Polski będzie możliwe, tylko „jeżeli uprzednio lub równocześnie zostaną podobnie uczczeni i zrehabilitowani także – mający prawo do pamięci Narodu – koledzy, oficerowie Marynarki Wojennej RP, niewinnie straceni lub zmarli w więzieniu”. Życzenie legendarnego dowódcy

zostało spełnione – teraz jego szczątki spoczną obok prochów podwładnych.

Józef Unrug, Niemiec z pochodzenia, Polak z wyboru, w czasie I wojny światowej służył w cesarskiej marynarce wojennej. W 1919 r. wstąpił do Wojska Polskiego w stopniu kapitana marynarki, admirałski awans otrzymał w 1932 r. W 1939 r. dowodził Obroną Wybrzeża, które poddało się jako jedno z ostatnich miejsc. Był jeńcem kilku oflagów – w obozach zawsze mówił po polsku, a z Niemcami porozumiewał się za pośrednictwem tłumacza. Odmówił przejścia w stopniu admirała na stronę niemiecką i objęcia ważnego stanowiska w Kriegsmarine, dzieląc niewolę wraz ze swoimi żołnierzami.

Uroczystości pogrzebowe wiceadmirała Unruga odbędą się w Gdyni w dniach 1–2 października. Prochy admirała i jego żony spoczną w Kwaterze Pamięci na gdyńskim Cmentarzu Marynarki Wojennej.



Wiceadmiral Józef Unrug | fot. Wikipedia/d

W czerwcu br. w Kwaterze Pamięci na Cmentarzu Marynarki Wojennej w Gdyni odbyły się uroczystości pogrzebowe podwładnych kontradmirała Józefa Unruga, dziewięciu oficerów, podoficerów i marynarzy, którzy w czasach komunistycznych zostali skazani na karę śmierci lub więzienia. Wyroki w ich sprawach zapadły na podstawie fałszywych zarzutów. Pochowani zostali: kontradm. Adam Mohuczy, kmr pil. Kazimierz Kraszewski, kmr Wacław Krzywiec (b. dowódca ORP „Błyskawica”), kmr Marian Wojcieszek, kmr porucznik Robert Kasperski, kpt. mar. Zdzisław Ficek, kpt. mar. Adam Dedio i bosm. Edmund Sterna. W Kwaterze Pamięci spoczęły szczątki żon trzech oficerów marynarki – Michaliny Ficek, Janiny Kraszewskiej i Ireny Wojcieszek.

Dajmy świadectwo pamięci

INICJATYWA \ Jeszcze tylko do 2 października można wysłać specjalne kartki do uczestników Powstania Warszawskiego w ramach tegorocznej edycji akcji „BohaterON – włącz historię”. Co więcej, organizatorzy – tak jak i w zeszłym roku – zorganizują cykl seminariów dla nauczycieli z całej Polski, na których dowiedzą się oni, jak w ciekawy sposób przekazywać młodzieży wiedzę o Polskim Państwie Podziemnym oraz Powstaniu Warszawskim.

Powstanie Warszawskie to jedno z najtragiczniejszych wydarzeń historii naszej ojczyzny. Niestety wśród kolejnych pokoleń z biegiem lat świadomość jego rangi stopniowo malała. Odchodzą od nas również ostatni świadkowie tych dramatycznych wydarzeń, którzy odgrywają fundamentalną rolę w podtrzymywaniu pamięci. Aby uchronić ich od zapomnienia, organizowanych jest wiele inicjatyw, a jedną z najbardziej popularnych w ostatnich latach jest „BohaterON – włącz historię”. Polega ona na wysyłaniu specjalnie przygotowanych kartek lub listów z podziękowaniami do żyjących jeszcze uczestników walk z sierpnia i września 1944 r. Korespondencję można wysłać jeszcze tylko przez kilka dni – do 2 październi-

ka, czyli do dnia, w którym 74 lata temu zakończył się jeden z największych zrywów wolnościowych w historii Europy.

– W tym roku odzew jest bardzo duży. Do wielu miejsc, w których bezpłatnie można było pobrać naszą kartkę, musieliśmy je dosyłać. Nie chcę podawać konkretnych liczb, ale na pewno w tym roku pobijemy rekord – powiedziała „Codzienną” Agnieszka Łesiuk-Krajewska, przewodnicząca komitetu organizacyjnego kampanii „BohaterON”.

Jednak na akcję składają się również inne inicjatywy, jak np. warsztaty szkoleniowe dla nauczycieli. Organizatorzy przygotowali cykl seminariów w całej Polsce, na których zaprezentują pedagogom pracującym z młodzieżą sposoby na ciekawe

przekazywanie wiedzy o Powstaniu Warszawskim. – Seminaaria będą prowadzone we wrześniu i październiku, ich celem zaś będzie pokazanie, jak w nowoczesny oraz aktywny sposób można nauczać o historii Polskiego Państwa Podziemnego i Powstania Warszawskiego. Po seminarium każdy nauczyciel wraz z wybranymi uczniami będzie miał za zadanie przygotować miniprojekt historyczny. Mogą to być działania oparte na relacjach świadków historii, sztafety pokoleń, gry terenowe, pokoje zagadek czy gry planszowe. Forma jest dowolna. Wszystkie projekty wezmą udział w konkursie o atrakcyjne nagrody dla szkoły – wyjaśniła nam Agnieszka Łesiuk-Krajewska.

„Codzienna” postanowiła dowiedzieć się również, jak

powstańcy reagują na kampanię. – Ci ludzie są niesamowici, a więzi, które się tworzą, to są prawdziwe przyjaźnie. Podam pewien

przykład. Zgłosiła się do nas pani, która pisała pracę magisterską o radiostacji „Błyskawica”, i spytała, czy możemy ją z kimś skontaktować, kto by jej o tym urzędzeniu opowiedział. My taką prośbę rozesłaliśmy do naszych podopiecznych. Proszę sobie wyobrazić, że odezwali się ponad sto osób – powiedziała nam Agnieszka Łesiuk-Krajewska.

Jan Przemyski

KONDOLENCJE

Naszym Przyjaciołom
rodzinie Krasickich
serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci Ojca
ŚP.

**IGNACEGO
STANISŁAWA
KRASICKIEGO**
 składają
Dagny i Tomasz Sakiewiczowie

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

KULTURA

18

SPORT/TV

19

SPORT

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Przekręt w sądzie

Kasa sędziów łupem księgowej

Księgowa, która prowadziła rachunki kasy zapomogowo-pożyczkowej Sądu Okręgowego w Koszalinie, przywłaszczyła sobie niemal 300 tys. zł. – Była obdarzona zaufaniem, zabrakło bieżących kontroli – przyznaje „Codziennej” sędzia Sławomir Przykucki, który należy do sporego grona pokrzywdzonych. A w Opolu trwa śledztwo przeciwko księgowej, która oskubała wrocławski sąd na co najmniej... dwa miliony. Mimo to wyszła na wolność!

Grzegorz Broński

Skandal w koszalińskim sądzie ujawniono kilka dni temu, ale niepokojące sygnały pojawiały się od dłuższego czasu. Pracownicy sekretariatów, a także sędziowie, którzy chcieli wypłacić pieniądze z kasy zapomogowo-pożyczkowej, czekali na gotówkę niepokojąco długo. Kropką nad i, która zdemaszkowała proceder, była wiadomość z banku o naliczeniu opłaty za tajemniczą transakcję. – A tego dnia nie wykonywano żadnych przelewów. Okazało się, że jeden jednak był. Na konto tej pani – ujawnia rzecznik Sądu Okręgowego w Koszalinie.

Wtedy zarządzono kompleksową kontrolę, sprawdzono finanse kasy i odkryto gigantyczne manko. Niemal 300 tys. zł. Na co prze-

znaczyła pieniądze? Nie wiadomo.

– Gdy sprawa wyszła na jaw, księgowa przestała pojawiać się w sądzie, nie odbierała telefonu, zerwała z nami wszelki kontakt – dodaje sędzia Przykucki, który sam należał do kasy, choć jego wkład był niewielki. – Są za to pracownicy, którzy stracili nawet kilkanaście tysięcy złotych – podkreśla.

Afera w Koszalinie bulwersuje, ale dochodziło już do podobnych w innych regionach Polski. Ponad rok temu „Codzienna” opisywała skandal w Sądzie Okręgowym we Wrocławiu, gdy zatrzymano księgową Iwonę J. Po przeprowadzeniu audytu wyszło na jaw, że na koncie sądu brakuje ponad miliona złotych. Kobieta została tymczasowo aresztowana. Przyznała się do winy, zdradzając, że pieniądze wydawała

na luksusowe życie. Kupiła samochody, mieszkanie, podróżowała po świecie...

Okazuje się jednak, że kwota, którą przywłaszczyła Iwona J., jest znacznie wyższa. – Obecnie zarzutem objęta jest szkoda w wysokości ponad dwóch milionów złotych – potwierdza „GPC” prokurator Stanisław Bar z Prokuratury Okręgowej w Opolu. Mimo to Iwona J. jest już na wolności, areszt opuściła w lutym za kaucją... 70 tys. zł! Zastosowano też dozór policyjny i zabezpieczenie na nieruchomościach oraz samochodzie (łączna wartość około miliona złotych). Trwają jednak wyliczenia. Ciągłe też badany jest wątek ewentualnej odpowiedzialności przełożonych księgowej i niedopełnienia przez nich obowiązków. Na razie nikt nie usłyszał zarzutów.



Od czasu do czasu sędziowie również dają się oszukać

fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

„Gazeta Polska” w obronie Kościoła katolickiego

TYGODNIK \ „Gdy Europa upada niszczona przez polityczną poprawność i gender z jednej, a islamskie hordy z drugiej strony, powstał plan wywołania buntu Polaków przeciwko księżom. Taki plan mógł zrodzić się tylko w głowach wrogów Polski [...]” – pisze o kampanii wokół filmu „Kler” Piotr Lisiewicz w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska” (nr 39), który ukaże się dzisiaj.

Kampania wokół filmu „Kler” i pojawienie się w mediach ogromnej liczby negatywnych newsów pod adresem księży sprawia wrażenie, jakby dotąd nie dostrzegano w Polsce jakiejś gigantycznej patologii i nagle znaleźli się odważni do podjęcia tematu. Kultura masowa może uszlachetniać, ale może także wyzwać w ludziach cechy prymitywne. W ten drugi nurt wpisuje się reklama filmu „Kler”, która robi z Polaków durniów i ma wywołać w nich poczucie fałszywej dumy z postawienia się księdzu w czasach, gdy chrześcijaństwo w upadającej kulturowo Europie jest atutem Polski.

Powstrzymanie tej kampanii to test narodowej dojrzałości dla Polaków. Wybór ataku nie jest przypadkowy – polski Kościół formuje mi-

liony wiernych i jest przyczyną, że Polska nie chce być taka jak poprawna Europa. Polska nie chce gender, LGBT, nie chce inwazji islamistów czy cenzury politycznej poprawności.

Atak na Kościół dokonuje się według reguł wojny hybrydowej, podobnie jak to było w przypadku rosyjskiego ataku m.in. na Ukrainę. Mówiono wówczas o separatystach, skomplikowanym statusie Krymu oraz o tym, że skoro kiedyś banderowcy mordowali Polaków, to nie ma co bronić Ukrainy. W ataku na księży chodzi o sparaliżowanie reakcji opinii publicznej broniącej katolickich wartości według zasady, że skoro w niektórych ośrodkach kościelnych nie radzono sobie z pedofilią czy homoseksualizmem, to może w tej kampa-

nii jest trochę racji. Naszym obowiązkiem jest jednak stanąć w obronie tysięcy księży, którzy na co dzień pracują ofiarnie w swoich parafiach.

W zwiastunie filmu pokazano księży w czasie alkoholowej imprezy żyjących kosztem zwykłych ludzi. Widz ma ulec hipnozcie. Niedowierzać własnym oczom i uwierzyć sugestywnej propagandzie. To może mieć pożądane przez autorów skutki, dopóki ktoś głośno nie nazwie kłamstwa kłamstwem, podobnie jak dziecko w bajce Andersena „Nowe szaty cesarza” głośno krzyknęło, że król jest nagi.

..... (pt)

NIE PRZEGAP

Więcej w najnowszym wydaniu tygodnika „Gazeta Polska”.

PO znów straszy Prawem i Sprawiedliwością

POLITYKA \ Słaba pozycja Polski w UE, zła polityka państwa, zastój modernizacyjny – przed tymi konsekwencjami rządów PiS ostrzega Grzegorz Schetyna, który przedstawił swoje wnioski po spotkaniu z kanclerzem Niemiec Angelą Merkel.

Szef PO udał się w poniedziałek z wizytą do Berlina, gdzie spotkał się z kanclerzem Niemiec. Schetyna zamieścił na Twitterze informację, że spotkanie dotyczyło m.in. środków europejskich dla samorządów i gazociągu Nord Stream 2. Wczoraj po raz kolejny lider PO straszyl wyjściem Polski z Unii Europejskiej.

– Warszawa dzisiaj, tak jak cała Polska, jest zagrożona taką polityką. Dzisiaj musimy walczyć o pozycję Polski w UE, o to, żebyśmy mogli w dalszym ciągu, tak jak przez ostatnie lata, modernizować nasz kraj – grzmiał wczoraj Schetyna. Zapowiedział, że rządy PiS trzeba ukrócić. PO zamierza podczas kampanii samorządowej walczyć z „kłamstwami” partii rządzącej.

Zdaniem posła PiS Janusza Szewczaka deklaracje te są nieudaną zagrywką polityczną. – PO powinno być ostatnim podmiotem, który wypowiada się na temat prawdziwości. Przypomnę chociażby sprawę z uchodźcami czy 500+. Członkowie PO mówili, że program będzie klęską, że nie ma na to środków. Ta partia jest zaprzeczeniem prawdziwości – mówi nam Szewczak.

Zdaniem posła zachowanie Schetyny i spotkania z kanclerzem Merkel nie powinny mieć miejsca. – Kojarzy mi się to z Targowicą, tajne spotkania polityków opozycji z politykami wysokich szczebli na arenie międzynarodowej. To jest skandaliczne – mówi „Codziennej” Szewczak.

..... Maria Sokołowska



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

ŻABKI SKACZĄ W NIEDZIELĘ

HANDEL \ W ośmiu procesach dotyczących sklepów Żabka sądy orzekły, że mogą one być czynne w niedziele, ponieważ świadczą usługi pocztowe.



fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

BŁASZCZAK NIE MYŚLI O MARSZAŁKOWANIU

SEJM \ Nie myślę o fotelu marszałka Sejmu – stwierdził Mariusz Błaszczak w „Politycznym graffiti” w Polsat News. Jak dodał, koncentruje się na bieżących zadaniach.

Według wyników badań, do których dostęp mają eksperci TVP, wyniki Telewizji Republika są regularnie zaniżane. Specjaliści uważają, że badania firmy Nielsen nie oddają rzeczywistości, co zabetonowuje obecny układ medialny i odcina mniejsze, często niszowe stacje od pieniędzy z reklam. Duża część nadawców, ale również eksperci KRRiT chcą stworzenia nowego systemu badań oglądalności i słuchalności radia.

Jacek Liziniewicz

Wczoraj w Centrum Prasowym Foksal w Warszawie odbyła się debata organizowana przez Instytut Staszyca pt. „Zmierzch monopolu? Jak konkurencja na rynku badań telemetrycznych wpłynie na rynek mediów i reklamy”. Zaproszeni eksperci rozmawiali o błędach w metodologii badań oglądalności telewizji i słuchalności radia. Zdaniem większości są one niedostosowane do rzeczywistości. Przy-

MEDIA \ Czas na Telemetrię Polską

Pomiar oglądalności uderza w Republikę



Zdaniem ekspertów badania Nielsena przyczyniają się do stworzenia systemu uniemożliwiającego rozwój małych stacji telewizyjnych
| fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

kładem mogą być badania słuchalności radia, dla których nadal podstawą jest... ankieta telefoniczna. To sprawia, że największe stacje radiowe mogą wpływać na wyniki swojej słuchalności np. poprzez billboardowe kampanie reklamowe. Nie lepiej jest na rynku telewizyjnym, gdzie

badania Nielsena są robione na małej próbie.

Przykład tego, czym to grozi, przedstawił Marcin Klepaczki z TVP. – Poprosiłem o dane z systemu, który telewizja od mniej więcej roku rozwija i który nazywamy modelem oglądalności rzeczywistej. Bazujemy na danych ze 180 tys.

dekoderów i na tej podstawie szacujemy oglądalność. Wykorzystam dane dotyczące Telewizji Republika wczoraj. Czy wiecie przez ile minut według badań Nielsena była oglądana Telewizja Republika w ciągu dnia? 146 minut. To około 10 proc. doby. Natomiast według naszego alternatywne-

go pomiaru TV Republika była oglądana przez całą dobę. Nie było takiej minuty, w której oglądalność wynosiłaby 0. Ten przykład obrazuje patologię, o której mówimy – mówił wczoraj przedstawiciel biura strategii i projektów Telewizji Polskiej SA. To zaniżanie wyników ma konkretne skutki.

– Spada dochód. Zamiast zarabiać 150 tys. zł miesięcznie z reklam zarabialibyśmy wielokrotnie więcej. Moglibyśmy lepiej płacić ludziom, robić lepsze programy, moglibyśmy budować siłę stacji. Teraz pieniądze są dzielone według schematu Nielsena, co potwornie wykrzywia rynek. To powoduje, że nie ma do niego wejścia, bo rzadko zdarza się inwestor z ogromnymi pieniędzmi, który mógłby się przez te bariery przebić. Jednocześnie dochodzi do zamrożenia rynku. To ma również bardzo poważne skutki polityczne – mówił wiceprezes TV Republika Tomasz Sakiewicz.

Od kilku miesięcy nad nowym systemem badań pracuje Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Ma on być wypracowany w konsensusie z nadawcami, ale również instytucjami badającymi rynek oraz z brokerami reklamowymi.

Pamięć o Żołnierzach Wyklętych wciąż przeszkadza

SKANDAL \ Zdewastowano pomnik jednego z dowódców podziemia antykomunistycznego na Podhalu Józefa Kurasia ps. Ogień. Sprawą zajmuje się zakopiańska policja. Pomnik stoi od 2006 r. i dotychczas nie zdarzyła się taka dewastacja.

Józef Kuraś ps. Orzeł, Ogień urodził się 23 października 1915 r. w Waksmundzie. Był żołnierzem Wojska Polskiego i Armii Krajowej, porucznikiem Batalionów Chłopskich, partyzantem na Podhalu w czasie II wojny światowej, jednym z dowódców oddziałów Żołnierzy Wyklętych.

Poświęcony mu pomnik został obłany czerwoną farbą. – Pierwszy raz się coś takiego zdarzyło – zaznacza stryjeczny prawnuk „Ognia” Bartłomiej Kuraś. – Pomnik zniszczono prawdopodobnie w nocy z niedzieli na poniedziałek. Czerwona farba znalazła się na płycie głównej i części pomnika, sprawą zajmuje się policja w Zakopanem – mówi nam Bartłomiej Kuraś. Odnosząc się do okoliczności zdarzenia, informuje, że w związku z remontem w parku pomnik był osłonięty parkanem i być może z tego powodu kamery monitorujące

park nie zarejestrowały momentu dewastacji.

Podkreśla, że jest wiele osób, które działają na szkodę pamięci „Ognia” na terenie Podhala. – Krag podejrzanych ze strony byłych działaczy komunistycznych jest wielki, mógł to zrobić każdy – powiedział Bartłomiej Kuraś.

Pomnik poświęcony jest pamięci Żołnierzy Wyklętych walczących w oddziałach partyzanckich „Ognia” oraz poległych w latach 1943–1950 w walce z hitlerowskim i komunistycznym zniewoleniem.

W 1946 r. Kurasowi podlegało w sumie ponad 2 tys. żołnierzy różnych ugrupowań antykomunistycznych. Podczas wojny odznaczył się on nieugiętą postawą wobec Niemców, którzy w 1943 r. w odwecie zamordowali mu żonę, ojca oraz dwuletniego syna. Dwa lata później Kuraś wstąpił do Milicji Obywatelskiej, ale gdy przekonał

się o rzeczywistej działalności nowej władzy, przeszedł na stronę antykomunistycznego podziemia. W walce ze zgrupowaniem „Ognia” w latach 1945–1947 zginęło ponad 60 funkcjonariuszy UB, ponad 40 milicjantów oraz 27 funkcjonariuszy NKWD. W dniu 18 sierpnia 1946 r. Józef Kuraś wraz ze swoimi żołnierzami zorganizował i przeprowadził akcję rozbicia oraz opanowania więzienia św. Michała w Krakowie, w rezultacie czego uwolniono kilkudziesięciu więźniów – żołnierzy AK, WiN, NSZ. 21 lutego 1947 r. znalazł się z grupą żołnierzy w okrażeniu zorganizowanym przez oddział Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Ostrowsku koło Nowego Targu. Zmarł następnego dnia w Nowym Targu. Nie odnaleziono miejsca pochówku „Ognia”.

Paweł Tunia

Polacy chcą zaostreenia kar

PRAWO \ 30 proc. Polaków jest za zaostreeniem kar za wszystkie przestępstwa, 51 proc. chce surowszych kar tylko w wypadku najcięższych przestępstw – wynika z opublikowanego we wrześniu sondażu Kantar Public.

Polacy nie tylko są przekonani, że zaostreenie przepisów prawa karnego jest potrzebne, aby ograniczyć przestępczość, ale także uważają, że surowsze kary za najcięższe przestępstwa są konieczne dla sprawnego funkcjonowania gospodarki – ocenili wyniki sondażu badacze.

Ponad połowa Polaków (58 proc.) jest przekonana, że ograniczenie przestępczości jest możliwe, jeśli przepisy prawa karnego będą surowsze niż obecnie. Przeciwnego zdania jest mniej niż jedna trzecia badanych (29 proc.), która sądzi, że wystarczy karać według istniejącego prawa. 13 proc. badanych nie potrafi sprecyzować swojej opinii w kwestii zaostreenia polityki karnej w Polsce.

72 proc. Polaków jest zdania, że podwyższenie kar za poważne przestępstwa prze-

ciwko życiu, zdrowiu oraz wolności jest wyrazem sprawiedliwości i zwiększa poczucie bezpieczeństwa obywateli. Osoby z przeciwnymi poglądami są w mniejszości – 17 proc. uważa podwyższenie kar za takie przestępstwa za nadmierną ingerencję państwa i obniżanie poczucia bezpieczeństwa. 12 proc. stwierdziło, że trudno powiedzieć.

Polacy mają podobne zdanie, jeśli chodzi o system kar za różne oszustwa. Większość badanych (69 proc.) uważa, że bardziej surowe kary są dobrym rozwiązaniem. Badani wyrazili także swoje zdanie na temat zaostreenia przepisów prawa karnego w wypadku poszczególnych rodzajów przestępstw. 78 proc. Polaków opowiada się za zaostreeniem wymiaru kar dla gwałcicieli.

(mn, Niezależna.pl)



PREMIER ZMUSZONY DO ODEJŚCIA

SZWECJA \ Premier Stefan Löfven nie otrzymał wczoraj wotum zaufania od nowego parlamentu i został zmuszony do dymisji. Za odsunięciem Löfvena od władzy głosowało 204 parlamentarzystów (przy 142 głosach sprzeciwu). Nie wiadomo, kto będzie jego następcą.

KRAJE BAŁTYCKIE \ Podsumowanie pielgrzymki Franciszka

Źródło siły bije z wiary i historii

Wczoraj wieczorem papież Franciszek zakończył swoją pielgrzymkę do krajów bałtyckich. Jego wizyta łączyła się z dwiema ważnymi rocznicami: 100. rocznicą odzyskania niepodległości przez Litwę, Łotwę i Estonię oraz 25. rocznicą wizyty papieża Jana Pawła II. W czasie papieskiej pielgrzymki nieraz padało słowo „wolność”, bardzo często łączone z koniecznością płacenia za nią najwyższej ceny.

Ilona Lewandowska

W ciągu ostatnich czterech dni najwięcej czasu Franciszek spędził na Litwie. W momencie, gdy jego samolot lądował w sobotę w Wilnie, tamtejsza starówka była już pełna ludzi oczekujących na spotkanie z Ojcem Świętym. Na początku swojej pielgrzymki papież udał się do pałacu prezydenckiego, w którym odbyło się spotkanie z prezydentem Dalią Grybauskaitė, przedstawicielami organizacji społecznych i korpusem dyplomatycznym. W swoim pierwszym publicznym przemówieniu na Litwie papież wskazywał na znaczenie wierności swoim korzeniom, do których należy także „ugoszczenie różnic”. Dodał, że poprzez dialog, otwartość i zrozumienie Litwa może stać się pomostem między Wschodem a Zachodem Europy. Następnie Franciszek modlił się razem z tłumem wiernych w Ostrej Bramie. Spotkał się także z ciężko chorymi, podopiecznymi Hospicjum im. bł. Michała Sopoćki, założonego przez polską siostrę zakonną Michaelę Rak, której działalność jest dziś na Litwie jednym z najbardziej rozpoznawalnych znaków chrześcijańskiego miłosierdzia.



Franciszek zakończył wczoraj czterodniową podróż po krajach bałtyckich. Podczas każdej uroczystości papieżowi towarzyszył tłum wiernych, głównie młodych ludzi | fot. Marian Paluszkiwicz/Gazeta Polska

Największe spotkanie w Wilnie, z młodzieżą, zgromadziło na placu Katedralnym ok. 30 tys. wiernych. W niedzielę tłumy podążały do oddalonego o 90 km Kowna. W mszy św. w parku Santoka, dokładnie w tym samym miejscu, gdzie 25 lat wcześniej modlił się papież Jan Paweł II, uczestniczyło ponad 100 tys. wiernych. Mszę koncelebrowało 30 biskupów oraz 800 księży z Litwy, Polski, Białorusi, Łotwy, Ukrainy, Rosji i Islandii. Z Kowna papież powrócił jeszcze do Wilna. Zatrzy-

mał się na modlitwę przy Muzeum Okupacji i Walk o Wolność, gdzie swoją siedzibę miały kolejno Gestapo, NKWD i KGB w Wilnie, a podczas okupacji niemieckiej i sowieckiej katowano, jak też mordowano m.in. uczestników ruchu oporu oraz duchownych. W dniu 75. rocznicy likwidacji wileńskiego getta upamiętnił także jego ofiary.

Kolejnym celem papieskiej pielgrzymki była Łotwa. Mimo że w tym kraju katolicy są mniejszością, władze państwowe zadbały, by wszyscy

mogli spotkać się z papieżem – poniedziałek 24 września był na Łotwie dniem wolnym od pracy. Podczas spotkania z przedstawicielami władz Łotwy w pałacu prezydenckim w Rydze papież nawiązał do 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Łotwę. – Świętujemy stulecie waszej niepodległości, ważnego momentu dla życia całego społeczeństwa. Bardzo dobrze znacie cenę tej wolności, którą musieliście zdobyć i odzyskać – mówił Franciszek. Na największym spotkaniu z wier-

nymi w sanktuarium maryjnym w Aglonie papież mówił przede wszystkim o miłosierdziu wobec ubogich i potrzebujących pomocy.

Wczoraj rano Ojciec Święty udał się do stolicy Estonii, Tallina. Po spotkaniu z prezydentem Kersti Kaljulaid i przedstawicielami władz kraju Franciszek pojechał do luteranckiego kościoła św. Karola, gdzie odbyła się uroczystość eklezjalna z udziałem estońskiej młodzieży. W katedrze św. Piotra i Pawła spotkał się z podopiecznymi kościelnych organizacji dobroczynnych. Ostatnim punktem wizyty w Estonii była msza św. na stołecznym placu Wolności.

Jakie przesłanie zostawił Ojciec Święty w krajach bałtyckich? – Papież przypomniał o tym, że jest to ziemia naznaczona męczeństwem. Wzywał, by nie zapominać historii, ale jednocześnie podkreślał, że trudne doświadczenia mogą być dla nas źródłem siły. Jednocześnie zauważał, że w przeszłości nie należy tkwić, ale trzeba iść dalej, czerpiąc siłę z tego, co minęło, by budować terazniejszość – mówi „Codziennej” dr Irena Mikołajewicz z Uniwersytetu Wiltolda Wielkiego w Kownie.

.....
Autorka jest dziennikarką „Kuriera Wileńskiego”, jedynego polskiego dziennika za granicą, partnera „Codziennej”.

Brytyjczycy przymkną rynek pracy

BREXIT \ Brytyjski rynek pracy ma być po brexicie o wiele bardziej zamknięty dla obcokrajowców niż do tej pory. Stracić mają również migranci z UE – poinformował dziennik „Financial Times”, pisząc o planach rządu w Londynie wobec migrantów po opuszczeniu unijnej Wspólnoty.

Gazeta podaje, że minister spraw wewnętrznych Sajid Javid uzyskał poparcie dla swoich pomysłów utrudniających wejście na brytyjski rynek pracy osobom spoza Wysp. Swoją uprzywilejowaną pozycję mają stracić również obywatele z krajów UE. Brytyjski rząd chce, by na rynek tego kraju trafiały przede wszystkim osoby wykwalifikowane, choć projekt przewiduje również możliwość zatrudniania niewy-

kwalifikowanych pracowników, przede wszystkim w takich branżach jak np. budowlana, gastronomiczna czy hotelarska. Zarys polityki migracyjnej rządu ma być przedstawiony podczas przyszłotygodniowej konwencji programowej Partii Konserwatywnej w Birmingham. Londyn nie wyklucza jednak, że dyskusja o preferencjach dla pracowników z UE może wrócić jako karta przetargowa podczas rozmów o przy-

szłych relacjach handlowych z unijną Wspólnotą. Brytyjskie władze liczą bowiem na uzyskanie jak najszerzego dostępu do wspólnego unijnego rynku.

Obecne zmiany w polityce migracyjnej najprawdopodobniej nie dotkną milionowej społeczności polskiej mieszkającej na Wyspach, gdyż ich prawa zostaną zagwarantowane na mocy oddzielnego porozumienia z Brukselą. W zeszłym tygodniu szefowa

brytyjskiego rządu Theresa May obiecała jednak trzem milionom obywateli UE pracujących w Wielkiej Brytanii, że zachowają swoje prawa nawet przy braku porozumienia ze Wspólnotą.

Wielka Brytania powinna opuścić Unię Europejską najpóźniej do 29 marca 2019 r. W okresie przejściowym – do 31 grudnia 2020 r. – mają obowiązywać dotychczasowe zasady łączące Zjednoczone Królestwo z UE.

Na razie jednak daleko do porozumienia na linii Londyn–Bruksela. W poniedziałek Komisja Europejska poinformowała, że przechodzi do drugiego etapu procedury o naruszenie prawa UE w związku ze sporem dotyczącym nieprzekazania do unijnego budżetu przez Wielką Brytanię należności celnych, które Bruksela szacuje na 2,7 mld euro. W raporcie Europejskiego Urzędu ds. Zwalczania Nadużyć Finansowych (OLAF) napisano, że importerzy w Zjednoczonym Królestwie omijali przepisy poprzez stosowanie fikcyjnych i sfałszowanych faktur, a także nieprawidłowych zgłoszeń wartości celnej przy imporcie.

(ak)



KOLEJNY ARESZT

**ROSJA ** Opozycjonista Aleksiej Nawalny, który w poniedziałek zakończył odbywanie kary 30 dni aresztu, został ponownie skazany przez moskiewski sąd. Tym razem spędzi za kratkami 20 dni.

fot. Tatyana Makeyeva/Reuters



fot. Tyrone Siu/Reuters

SPRZĘT DLA TAJWANU

**USA ** Departament Stanu zaaprobował sprzedaż Tajwanowi części zamiennych do myśliwców F-16 i innych wojskowych samolotów bojowych. Wartość kontraktu to ok. 330 mln dol.

**NOWY JORK ** Wystąpienie prezydenta Dudy na forum ONZ

Kolejne rozmowy przywódców Polski i USA

Uroczysta kolacja dla uczestników 73. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ wydana przez prezydenta Donalda Trumpa była jednym z głównych punktów pierwszego dnia wizyty prezydenta RP Andrzeja Dudy wraz z małżonką w USA. Dziś rano polski prezydent wygłosił przemówienie na forum ONZ. Wziął także udział w posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, której Polska jest niestałym członkiem.

Konrad Wysocki

Podczas uroczystej kolacji w hotelu Lotte Palace w Nowym Jorku prezydenci Duda i Trump odbyli krótką rozmowę. – Przywódcy Polski i USA wspominali niedawne spotkanie w Waszyngtonie (do którego doszło w ubiegłym tygodniu podczas poprzedniej wizyty prezydenta RP za oceanem). Wzajemnie dziękowali sobie za te rozmowy i atmosferę, która im towarzyszyła – wskazał prezydencki minister prof. Krzysztof Szczerski. Dodał, że na kolacji, w której wzięli udział uczestnicy dzisiejszej 73. Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, obecny był prezydent Ukrainy Petro Poroszenko,

z którym polski przywódca także odbył krótką rozmowę. – Prezydent Poroszenko zdał relację z sytuacji na Ukrainie. Prosił o wsparcie dla przeprowadzanych reform oraz dziękował za słowa, które prezydent Duda wypowiedział na spotkaniu z Donaldem Trumpem na temat gazociągu Nord Stream 2 – powiedział prezydencki minister. Warto przypomnieć, że zarówno Andrzej Duda, jak i Donald Trump stanowczo sprzeciwiają się budowie gazociągu i uważają, że rosyjsko-niemiecki projekt zaburzy równowagę energetyczną w Europie. Wczoraj po południu polski prezydent wziął udział w oficjalnym rozpoczęciu 73. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Następnie uczest-



Sesja ONZ w Nowym Jorku była doskonałą okazją do kolejnego spotkania prezydentów Polski i USA | fot. Kevin Lamarque/Reuters

niczył w dyskusji o przyszłości misji pokojowych ONZ, a także o poprawie ich efektywności i bezpieczeństwa. Polska jest sygnatariuszem nowej Deklaracji Wspólnych Zobowiązań ws. Operacji Pokojowych i aktywnie zabiega o powrót do zwiększonego udziału w tych działaniach. Dziś ok. 4 nad ranem polskiego czasu prezydent RP wziął udział w sesji Rady Bezpieczeństwa ONZ pod przewodnictwem prezydenta USA Donalda Trumpa, poświęconej m.in. napiętej sytuacji wokół Iranu i groźbie użycia broni masowego rażenia w globalnym konflikcie. Głównym punktem wizyty jest dzisiejsze wystąpienie polskiego prezydenta na forum ONZ w Nowym Jorku (ok. godz. 11 czasu polskiego), w trakcie którego prezydent Duda omówi wizję budowy wspólnoty międzynarodowej opartej na suwerennej równości państw. Także dziś dojdzie do spotkania prezydenta RP z sekretarzem generalnym ONZ António Guterresem.

Rosyjska gra na rozbicie Mołdawii

**KISZYNIÓW ** Zawieszenie uprawnień prorosyjskiego prezydenta Mołdawii Igora Dodona przez tamtejszy Trybunał Konstytucyjny to kolejny element politycznej gry między przywódcą państwa a prozachodnim parlamentem, której bacznie przygląda się Rosja.

Trybunał Konstytucyjny zdecydował się na zawieszenie uprawnień prezydenckich Igora Dodona ze względu na odmowę mianowania przez niego ministrów, którzy byli wielokrotnie proponowani przez premiera Pavla Filipa – oświadczył rzecznik mołdawskiego TK. Kandydatami proponowanymi przez szefa mołdawskiego rządu byli Silvia Radu, która miała objąć stanowisko szefowej resortu zdrowia, oraz Nicolae Ciubuc, który miał stanąć na czele ministerstwa rolnictwa i rozwoju regionalnego. Zgodnie z mołdawską konstytucją prezydent ma prawo do odrzucenia kandydatów na ministrów jedynie raz. W wypadku proponowania po raz kolejny tych samych kandydatów głowa państwa ma obowiązek zatwierdzić proponowanych ministrów. Igor Dodon zdecydował się jednak utrzymać swoją decyzję, ar-

gumentując to tym, że Silvia Radu „nie jest ekspertem ds. zdrowia”, a Nicolae Ciubuc „jest nieuczciwy”. W wyniku tymczasowego zawieszenia uprawnień prezydenta jego prerogatywy zostały przejęte przez przewodniczącego parlamentu Andriana Candu, który będzie mógł zatwierdzić dwóch ministrów proponowanych przez Pavla Filipa. Jest to już czwarta sytuacja, w której mołdawski Trybunał Konstytucyjny zawiesza uprawnienia Dodona ze względu na odmowę powołania ministrów proponowanych przez premiera z Demokratycznej Partii Mołdawii bądź niepodpisanie ustawy, uchwalonej przez parlament. Konflikt pomiędzy prorosyjskim prezydentem Dodonem wywodzącym się z Partii Socjalistów Republiki Mołdawii a koalicyjnym rządem, w skład którego wcho-

dzą posłowie Partii Demokratycznej (PDM), Partii Liberalnej (PL) i posłowie Partii Liberalno-Demokratycznej (PLDM) trwa już kilkanaście miesięcy. – W zawirowaniach na mołdawskiej scenie politycznej trzeba pamiętać o rosyjskim scenariuszu, za którym opowiada się Dodon. Zakłada on federalizację kraju i utworzenie trzech republik związkowych, którymi byłyby Mołdowa, Gagauzja oraz Naddniestrze. Rosyjska kontrola Mołdawii oparta byłaby wówczas na prawie weta w polityce zagranicznej, jakim dysponowałyby te republiki – mówi w rozmowie z „Codzienną” dr Jerzy Targalski, historyk i politolog. Takiemu rozwiązaniu sprzeciwia się m.in. rządząca Partia Demokratyczna, deklarująca chęć integracji z Zachodem.

Paweł Kryszczak

Rosja uzbraja Syrię w rakiety

**BLISKI WSCHÓD ** Moskwa przekaze reżimowi w Damaszku system obrony przeciwlotniczej S-300. Kreml przekazuje, że ma on zabezpieczyć rosyjskie wojska znajdujące się w Syrii. USA ostrzegają Rosję przed tym krokiem.

Rosja ma przekazać Syrii system rakiet klasy ziemia-powietrze w ciągu najbliższych dwóch tygodni. S-300 przeznaczony jest do zwalczania samolotów, pocisków manewrujących i taktycznych oraz pocisków balistycznych. Minister obrony FR Siergiej Szojgu powiedział, że w 2013 r. na prośbę Izraela dostawa systemu została wstrzymana. – Teraz jednak, po zestrzeleniu rosyjskiego zwiadowczego Iła-20, sytuacja się zmieniła – argumentował minister. Obarczył przy tym odpowiedzialnością za to izraelską armię i oskarżył ją o celowe działanie. W rzeczywistości maszyna została zestrzelona przez syryjską obronę przeciwlotniczą. W zbliżonym czasie i miejscu izraelskie myśliwce przeprowadzały wtedy ataki na cele w Syrii.

Szojgu poinformował również, że w sąsiadujących z Syrią regionach nad Morzem Śródziemnym rosyjska armia będzie tłumić radioelektroniczną nawigację satelitarną i systemy łączności lotnictwa wojskowego, które atakują obiekty znajdujące się w Syrii. Rosja ma również wyposażać syryjskie punkty dowodzenia obrony przeciwlotniczej w zautomatyzowane systemy dowodzenia, co ma pozwolić na scentralizowanie kontroli nad wszystkimi środkami i siłami obrony przeciwlotniczej tego kraju. Decyzję rosyjskich władz skrytykował doradca prezydenta USA ds. bezpieczeństwa narodowego John Bolton, który powiedział, że jest to wielki błąd i znacząca eskalacja ze strony Moskwy.

Aleksander Kłos



fol. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

NIE BĘDZIE STRAJKU W PLL LOT

SPÓR \ Sąd Okręgowy w Warszawie ponownie zakazał przeprowadzenia strajku w PLL LOT. Oznacza to, że związki zawodowe w LOT, które prowadzą z nim spór, nie będą mogły zorganizować strajku do czasu zakończenia postępowania ws. niekaralności przeprowadzenia takiej akcji.

LOTNICTWO \ PGL chce budować bazę w Rzeszowie-Jasionce

Baza przyszłości na Podkarpaciu

Polska Grupa Lotnicza podpisała z samorządem województwa podkarpackiego list intencyjny na rzecz budowy na terenie Portu Lotniczego Rzeszów-Jasionka centrum serwisowego dla samolotów pasażerskich, które będzie w stanie obsługiwać maszyny szerokokadłubowe. Będzie to największa tego typu baza w Europie Środkowo-Wschodniej.

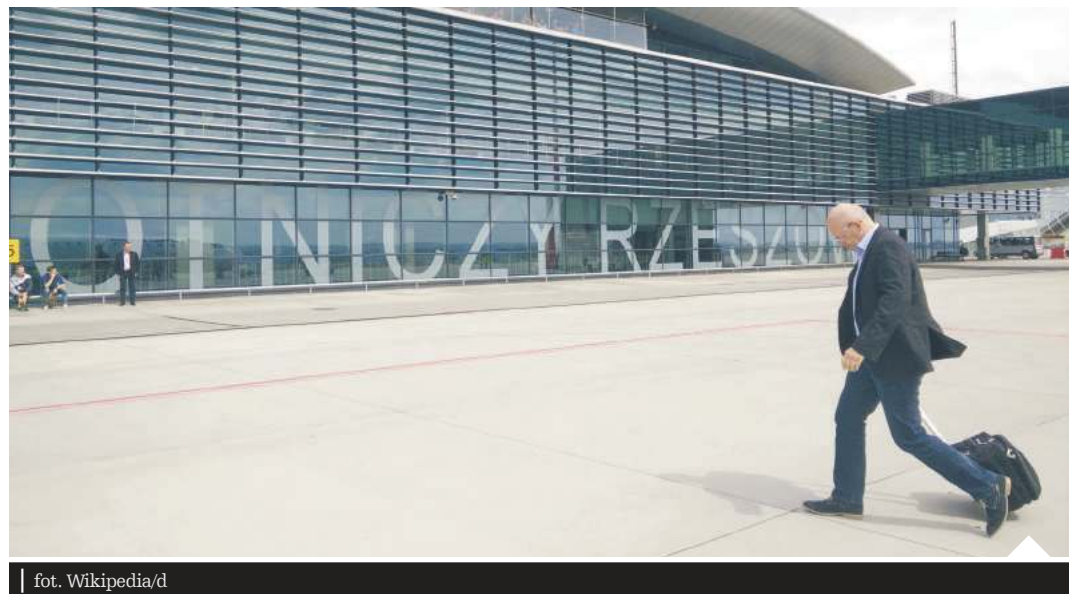
Piotr Chmielarz

Baza MRO (Maintenance Repair & Overhaul) ma zostać zbudowana w Rzeszowie przez Polską Grupę Lotniczą we współpracy z LOT Aircraft Maintenance Services (LOT AMS). Na terenie Portu Lotniczego Rzeszów-Jasionka zostaną ulokowane hangary do obsługi technicznej, które będą przystosowane do przyjęcia najnowocześniejszych samolotów szerokokadłubowych świata, takich jak np. boeing 787 dreamliner, boeing 777 i airbus A350.

– Powstanie bazy serwisowej dla samolotów pasażerskich na Podkarpaciu to dowód na to, że rozwój spółek

wchodzących w skład PGL i budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego oznaczają rozwój nie tylko w sąsiedztwie Warszawy i Łodzi, ale też w innych regionach Polski – powiedział prezes PGL i LOT Rafał Milczarski. – Jasionka notuje rekordowe wyniki, zarówno na kierunkach europejskich, jak i na trasie do Nowego Jorku. Najnowsza inwestycja Polskiej Grupy Lotniczej w Rzeszowie-Jasionce spowoduje, że również pod względem obsługi przewoźników lotniczych będziemy mogli pełnić kluczową rolę w regionie Europy Środkowej i Wschodniej – dodał wiceminister infrastruktury Mikołaj Wild.

Port Lotniczy Rzeszów-Jasionka zadeklarował umożliwienie nabycia działek niezbędnych do przeprowadzenia inwestycji, a także wsparcie ich skomunikowania i uzbrojenia. Z kolei samorząd Podkarpacia zobowiązał się, że będzie współpracował z PGL i LOT AMS w procesie szkolenia i pozyskiwania pracowników potrzebnych do obsługi bazy serwisowej.



fol. Wikipedia/d

– Dzisiejsza deklaracja Polskiej Grupy Lotniczej i władz

regionu rysuje przed naszym lotniskiem długoterminową perspektywę rozwoju, stwarzając szansę na utworzenie w Jasionce ważnego ośrodka na europejskim rynku MRO. Już dziś dysponujemy największym w Polsce hangarem, niemniej powstanie nowej infrastruktury przeznaczonej do obsługi technicznej floty LOT pozwoli na optymalne wykorzystanie zasobów naszego portu lotniczego i jego lokalizacji – wskazał prezes Portu Lotniczego Rzeszów-Jasionka Michał Tabisz.

Polska Grupa Lotnicza została powołana w styczniu br. W sierpniu Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów zgodził się na przejęcie przez PGL spółek LOT, LOT AMS i LS Airport Services.

(ISBnews)

Uproszczenia dla małych firm

PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ \ Rząd przyjął pakiet MŚP – poinformowała minister przedsiębiorczości i technologii Jadwiga Emilewicz. Dodała, że jest to prawie 50 uproszczeń, dzięki którym w kieszeniach przedsiębiorców przez 10 lat zostanie blisko 4 mld zł.

Projekt nowelizacji niektórych ustaw w celu wprowadzenia uproszczeń dla przedsiębiorców w prawie podatkowym i gospodarczym (tzw. pakiet MŚP) to kolejna – po pakiecie 100 zmian dla firm oraz Konstytucji Biznesu – propozycja, która ma ułatwić życie polskim przedsiębiorcom.

Najważniejsze założenia projektu to: status małego podatnika w PIT i CIT, który uzyskają firmy o sprzedaży do 2 mln euro rocznie (obecnie jest to 1,2 mln euro); wartość pracy współmałżonka będzie można wliczyć w koszt uzyskania przychodu; jednorazowo będzie można rozliczyć stratę podatkową do wysokości 5 mln zł.

Przepisy zakładają też, że dla 5 mln pracowników nastąpi zniesienie obowiązku

przeprowadzania okresowych szkoleń BHP w branżach, które są najmniej wypadkowe; skrócony zostanie – ze 150 do 90 dni – termin uprawniający wierzyciela, który nie otrzymał należności, do skorzystania z ulgi na „złe dłużni” w VAT.

Kolejne ułatwienia to m.in.: zwolnienie podatkowe w CIT od niektórych dochodów alternatywnych spółek inwestycyjnych (ASI) i zwolnienie z podatku (wypłaconych od ubezpieczyciela) kwot odszkodowań przeznaczonych na odtworzenie zniszczonego majątku. Zwolnienie to ma dotyczyć wszystkich środków trwałych z wyjątkiem samochodu osobowego. Kolejna propozycja zawarta w projekcie to skrócenie do pięciu lat okresu obowiązkowego przechowywania za-

twierdzonych sprawozdań finansowych. Obecnie obowiązek ten jest bezterminowy.

Przewidziano też zmiany w funkcjonowaniu spółki z o.o. Możliwe będzie np. podejmowanie wszystkich uchwał przez wspólników na odległość, w trybie obiegowym. Wprowadzone mają zostać również reguły zwrotu przez wspólników zaliczek pobranych na poczet dywidendy, w przypadku gdy spółka wykaże stratę albo nie osiągnie zysku w założonej wysokości.

Podczas wtorkowego posiedzenia rząd przyjął też projekt zmian w CIT, który zakłada zastąpienie stawki 15 proc. stawką 9 proc. Minister finansów Teresa Czerwińska zauważyła, że to projekt, który wprowadza przede wszystkim preferencyjne opodatkowanie dla tzw. małych podatników. – Jest to pakiet, który będzie dużym impulsem prorozwojowym – oceniła Czerwińska.

(pch, PAP)

Rosną wpływy z podatku bankowego

FISKUS \ W ciągu 29 miesięcy obowiązywania tzw. podatku bankowego banki komercyjne i oddziały instytucji kredytowych zapłaciły 8691,2 mln zł tej daniny. W tym czasie miesięczna wartość wpłat wahała się pomiędzy 283,5 mln zł a 315,5 mln zł.

Jak podała KNF, w pierwszych sześciu miesiącach 2018 r. 22 instytucje (18 banków i cztery oddziały instytucji kredytowych) zapłaciły łącznie 1862,6 mln zł podatku bankowego, tj. o 68,7 mln zł więcej niż w pierwszej połowie 2017 r. Podmioty te stanowią 3/4 aktywów krajowego sektora bankowego. „Łączna podstawa opodatkowania na koniec czerwca 2018 r. wyniosła 861,9 mld zł przy sumie aktywów sektora bankowego na poziomie 1849,8 mld zł” – donosi Komisja.

Na wzrost podstawy opodatkowania wpłynął głównie przyrost aktywów podmiotów płacących podatek, zarówno tych, które płaciły rok temu, jak i nowych w tej grupie. Wzrostowi aktywów o 7,41 proc. towarzyszył relatywnie wyższy wzrost funduszy własnych o 11,42 proc. oraz papierów skarbo-

wych o 7,54 proc. i kwoty wolnej od podatku. Zysk sektora bankowego w pierwszej połowie 2018 r. wyniósł 7,84 mld zł i był wyższy o 17,06 proc. w porównaniu z analogicznym okresem 2017 r. Spowodowane to było wyższym wynikiem z tytułu odsetek oraz przychodami z tytułu dywidend.

Obowiązująca od 1 lutego 2016 r. ustawa o podatku od niektórych instytucji finansowych zobowiązała banki do płacenia miesięcznie podatku w wysokości 0,0366 proc. wielkości aktywów pomniejszonych o: 4 mld zł, fundusze własne, obligacje skarbowe, aktywa nabyte od NBP zabezpieczające kredyt refinansowy udzielony przez NBP oraz środki banków spółdzielczych utrzymywane na rachunkach w bankach zrzeszających.

(p.woz)

BUDŻET \ Projekt społeczny i inwestycyjny

Rekordowo niski deficyt

Projekt budżetu na 2019 r. jest bardzo dobry, wpisuje się w politykę społeczną i inwestycyjną – powiedział we wtorek premier Mateusz Morawiecki po przyjęciu przez rząd projektu budżetu na 2019 r.

Piotr Chmielarz

Projekt budżetu na przyszły rok zostanie skierowany do parlamentu. Przygotowując założenia dotyczące dochodów i wydatków budżetu, resort finansów przyjął, że dynamika PKB wyniesie 3,8 proc., a średnioroczna dynamika cen towarów i usług konsumpcyjnych (inflacja) – 2,3 proc. Ministerstwo spodziewa się wzrostu konsumpcji indywidualnej – w ujęciu nominalnym – o 5,9 proc.

Przewidziano wzrost przeciętnego rocznego funduszu wynagrodzeń w gospodarce narodowej oraz emerytur i rent nominalnie o 6 proc. Blisko 7 mld zł zostanie zarezerwowane na waloryzację emerytur i rent. Projekt przewiduje dalsze finansowanie programu Rodzina 500+, a także programu Do-

bry Start w wysokości 300 zł na każde dziecko w wieku szkolnym.

– Jest to budżet, który bardzo wpasowuje się w naszą politykę społeczną z jednej strony, a z drugiej strony w politykę rozwojową, inwestycyjną – powiedział premier Mateusz Morawiecki.

Wyjaśnił, że u jego źródła stoją „prowadzone z ogromnym sukcesem działania uszczelniające system podatkowy”. Zaznaczył, że wielu konkurentów politycznych i komentatorów zastanawia się, jak to jest możliwe, że tak znaczące zmiany w finansowaniu działań społecznych zostały wchłonięte w ten budżet.

Z kolei minister finansów Teresa Czerwińska dodała, że przyjęty budżet sprzyja wzrostowi gospodarcemu, ale także „wzrostowi inkluzywnemu, czyli takie-



Premier Mateusz Morawiecki: Jest to budżet, który bardzo wpasowuje się w naszą politykę społeczną z jednej strony, a z drugiej w politykę rozwojową, inwestycyjną
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

mu, który będzie włączał wszystkie grupy społeczne do partycypacji”. – Budżet będzie zwiększał spójność społeczną, ekonomiczną i geograficzną mieszkańców naszego kraju – zaznaczyła. Szefowa MF przedstawiła najważniejsze wskaźniki budżetu. Przypomniała, że zakłada dochody w wysokości 387,6 mld zł, a wydatki na poziomie 416,1 mld zł, co daje kwotę deficytu budżetowego 28,5 mld zł. – To rekordowo niska kwota, jeśli chodzi o deficyt – podkreślała Czerwińska.

Wśród wydatków zaplanowano blisko 22 mld zł na program Rodzina 500+, 1,4 mld zł na program Dobry Start, ponad 900 mln zł na program Matki 4+ oraz przeszło 3 mld zł na program modernizacji służb mundurowych. Budżet zakłada także wzrost funduszu wyngrodzeń z 33 do 36 mld zł.

– Zarówno w wartościach nominalnych, jak i w relacji do PKB ten budżet realizuje politykę budżetową w duchu Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, przy redukcji kosztów obsługi zadłużenia – podkreślała minister finansów.

(PAP)

Ten awans to zasługa przedsiębiorców

ROZWÓJ \ Przekwalifikowanie Polski z grupy rynków rozwijających się do rozwiniętych to – zdaniem premiera Mateusza Morawieckiego – symboliczna data. Dodał, że do tego ekskluzywnego klubu doprowadzili nas polscy przedsiębiorcy. – Zwykle rynki pracują na taki awans ok. 50 lat. Nam to zajęło 27 lat – podkreślił prezes GPW Marek Dietl.

Wejście Polski do grupy krajów rozwiniętych to jest pewna symboliczna data. To nasi przedsiębiorcy nas do tego klubu, do tego grona państw rozwiniętych doprowadzili – powiedział premier Mateusz Morawiecki, komentując oficjalne zakwalifikowanie naszego kraju przez agencję FTSE Russell do grona 25 najbardziej rozwiniętych rynków świata.

– Rozwój gospodarczy w Polsce jest coraz bardziej dojrzały. Produujemy m.in. coraz więcej wysokomarżowych produktów, na których zarabiają polskie firmy. Cieszę się, że agencja docenia stabilność makroekonomiczną Polski, bardzo niski poziom bezrobocia, inflację w ryzach i oczywiście wysoki wzrost gospodarczy – powiedział szef rządu.

Marek Dietl, prezes warszawskiej Giełdy Papierów Wartościowych, podkreślił, że awans Polski do elitarnego grona to efekt pracy kolejnych rządów i regulatorów, którzy dbali o rozwój polskiego rynku kapitałowego. – Zwykle rynki pracują na taki awans ok. 50 lat – zwrócił uwagę, przypominając, że tak było w przypadku Izraela i Korei Płd. – Nam to zajęło 27 lat – podkreślił Dietl.

Obecnie w gronie 25 najbardziej rozwiniętych rynków kapitałowych Polska sklasyfikowana jest na 23. pozycji, ale – jak zaznaczył szef GPW – to nie koniec naszych ambicji. – Będziemy walczyć, żeby w ciągu paru lat wejść na 21. pozycję – powiedział.

Paweł Borys, prezes Polskiego Funduszu Rozwoju, uważa, że przekwalifikowanie Polski z grupy rynków rozwijają-

cych się do rozwiniętych wymagać będzie dalszej pracy. – Obecnie kluczowa jest realizacja programu Pracowniczych Planów Kapitałowych, dzięki któremu poszerzy się baza inwestorów lokalnych – powiedział. Jego zdaniem silny rynek można rozwinąć tylko wtedy, gdy oprócz dostępu do inwestorów międzynarodowych ma się bazę lokalnych inwestorów.

Według szefa PFR drugim ważnym elementem jest to, czy uda się nam transformować gospodarkę i giełdowe spółki w kierunku nowoczesnych sektorów. – Pieniądze na świecie płyną tam, gdzie jest przyszłość. Jeśli będzie więcej spółek z nowoczesnych sektorów gospodarki, będziemy bardziej atrakcyjnym rynkiem – dodał Borys.

Jan Kamieniecki

Niemcy słono płacą za zamykanie elektrowni węglowych

ENERGIA \ Niemieckie koncerny energetyczne protestują przeciw polityce niemieckiego rządu zmierzającej do zamykania elektrowni węglowych. Alarmują, że „zamknięcie dodatkowych 120 elektrowni niemieckich na węgiel w terminie do 2040 r. podniesie rachunki Niemców za elektryczność o 20 proc.”. Już dziś energia w Niemczech należy do najdroższych w Europie.

Niemcy mają najambitniejszy na świecie program redukcji emisji gazów cieplarnianych – ich celem jest zmniejszenie tych emisji aż o 80–95 proc. już w połowie tego wieku. Już wiosną 2015 r. doszło do masowych protestów górników i energetyków przeciwko narzucaniu na elektrownie węglowe drakońskich podatków klimatycznych. Teraz do protestów dołączyły się wielkie koncerny. „Data zakończenia eksploatacji elektrowni węglowych w latach 2035–2038, wspomniana dziś w mediach, nie może być częścią takiego rozwiązania z punktu widzenia RWE. Ten termin jest dla firmy nie do przyjęcia” – podkreśla Lothar Lambert z RWE AG. Z węgla brunatnego Niemcy uzyskują bowiem aż 40 proc. ener-

gii, a wskaźnik ten praktycznie nie maleje.

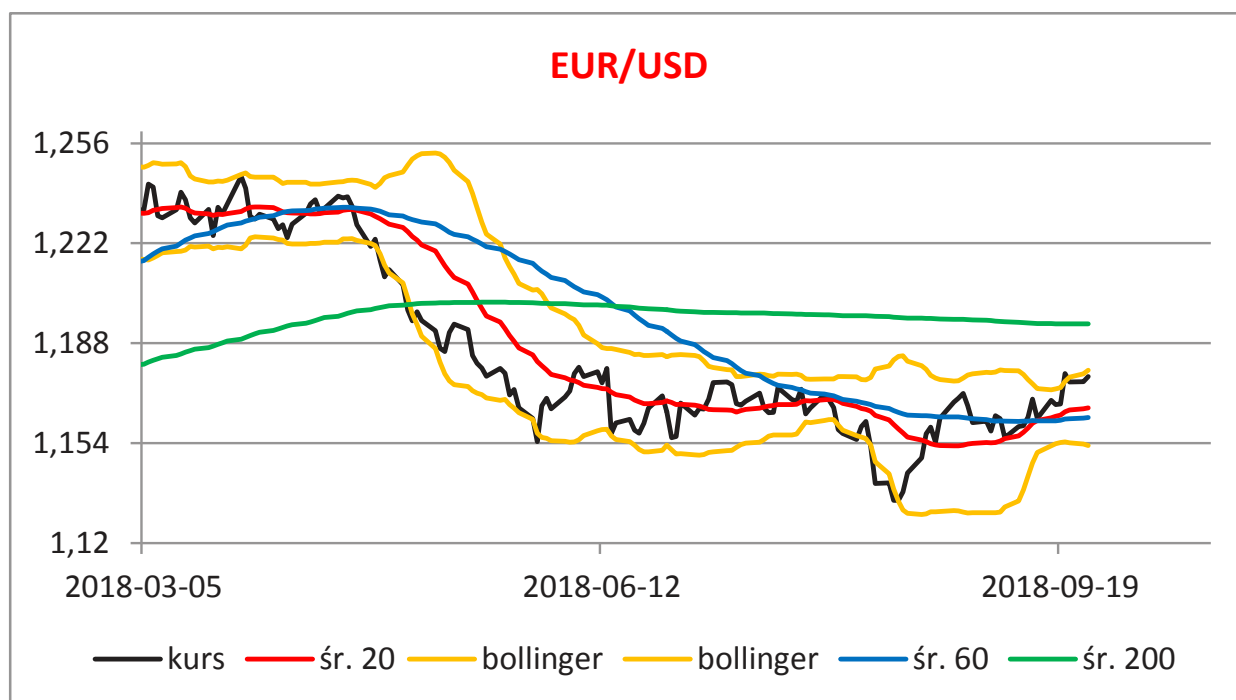
Komunikat RWE jest pierwszym tak wyraźnym głosem wokół polityki klimatycznej nie tylko Niemiec, ale i całej UE, która wbrew interesom wielu krajów – w tym Polski – dąży do całkowitej dekarbonizacji i likwidacji energetyki węglowej. Niemiecy podatnicy już teraz płacą 35 mld euro na wsparcie dla regionów węglowych w związku z odchodzeniem od węgla. Wcześniej Niemcy wydały 500 mld euro na likwidację elektrowni o największych emisjach. Koncerny RWE AG oraz LEAG przekonują, że to nie urzędnicy, lecz wolny rynek powinien określić datę zamknięcia ostatnich elektrowni węglowych.

Mariusz Andrzej Urbanke



fot. Filip Błazejowski/Gazeta Polska

ROZMAITOŚCI \ Minister Krzysztof Tchórzewski oświadczył, że termin oddania gazociągu Baltic Pipe ustalony na jesień 2022 r. jest możliwy do utrzymania. Rurociąg ma umożliwić dostarczanie do polski gazu z Norwegii. • Zdaniem Deloitte w 2040 r. co drugi samochód będzie pojazdem o napędzie elektrycznym. • Według danych GUS sierpniowe zamówienia w przemyśle wzrosły o 9,9 proc. w ujęciu rocznym.



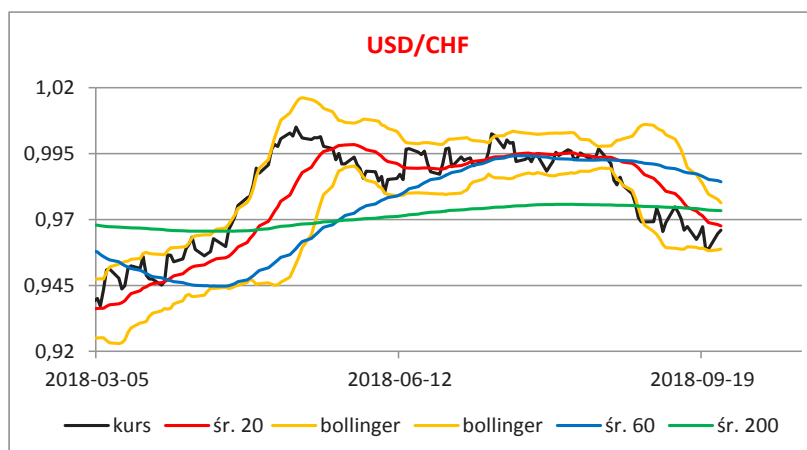
Czy Fed podniesie stopy?

WALUTY \ W poniedziałek remis. Wtorek to do południa przewaga walut z Europy. Turecka lira również na plusie. Dziś także posiedzenia Banków Centralnych Czech i Nowej Zelandii.

Poniedziałek przyniósł tylko symboliczną zmianę wartości głównej pary walutowej. Euro tuż przed godz. 16 kosztowało nawet 1,18 dol., by potem wyraźnie, bo ponad 50 pipsów, stracić. Nie oznacza to jednak, że dzień był ciekawy tylko dla euro – funt czy frank też zanotowały spore zmiany, ale w odmiennych kierunkach. Funt zyskał ponad 0,3 proc., a frank stracił aż 0,6 proc. GBP oddalił perspektywę spadku poniżej 1,30 dol., co analitycy wiążą z uspokojeniem po trudnym końcu ubiegłego tygodnia. Wyraźne osłabienie dotknęło obie waluty z Antypodów, co jednak w dużej mierze miało charakter korekcyjny, bo ubiegły tydzień był dla nich wyjątkowo udany.

W poniedziałek bardzo dobrze zaprezentował się złoty, zyskując do dolara prawie 0,3 proc., a do franka przeszło 0,8 proc., schodząc poniżej kursu 3,8 zł. Wyjątkowo dużo zyskała lira, która zwykła do dolara ponad 2,3 proc. Wczorajszy poranek potwierdził ten kierunek tureckiej waluty, która o godz. 9 zyskiwała do dolara 0,7 proc.

Otwarcie na europejskich parkietach nie wpłynęło znacząco na obraz notowań EUR/USD, który zyskiwał tylko symbolicznie. Przed godz. 8 eurowaluta była jednak na lekkim minusie. Symboliczne zmiany mieszczące się w kilkunastopipsowym korytarzu sugerowały, że inwestorzy czują się niepewnie i czekają już na dzisiejsze decyzje FOMC. Taki scenariusz był o tyle realny, że większość najważniejszych walut notowała tylko symboliczne zmiany. Potwierdzał to funt, a także frank, który w dalszym ciągu pozostawał na minusie, ale od godz. 8 nieznacznie poprawił swoje notowania.



Dla walut z naszego regionu poranek był chyba udany, bo forint czy nasz złoty zyskiwały w relacji do dolara. Podobnie prezentowały się rubel i czeska korona. Dla złotego także w relacji do euro początek dnia był wzrostowy i do godz. 9.30 pozostawał na wyraźnym plusie. Potem wraz z mocnym wybiciem europejskiej waluty (wzrost do USD o prawie 0,2 proc.) sytuacja uległa zmianie. Po godz. 11 euro zyskiwało do USD 0,12 proc., notując od prawie dwóch godzin skokowe zmiany w dość wąskim przedziale. W opinii analityków umocnienie euro to efekt oczekiwania na posiedzenie FOMC i coraz silniejszego przekonania o podwyżce stóp procentowych, która być może znalazła już odzwierciedlenie w notowaniach. Euro korzystało z poniedziałkowych sugestii Mario Dragiego o coraz większej inflacji. A to może oznaczać zmiany w polityce ECB, choć jego prezes oświadczył, że stopy nie zmieniają poziomu do lata przyszłego roku.

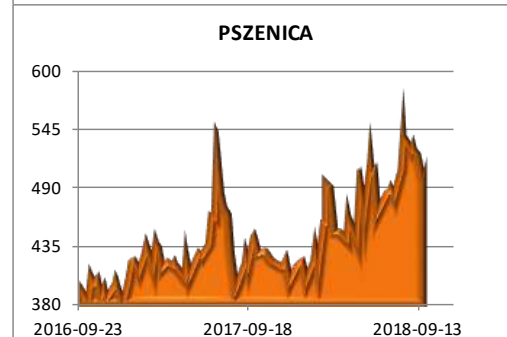
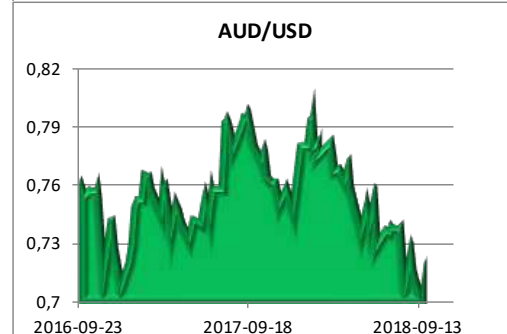
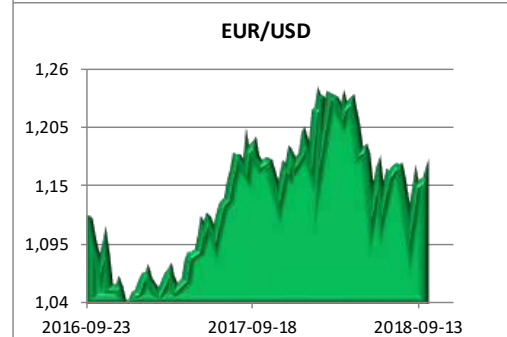
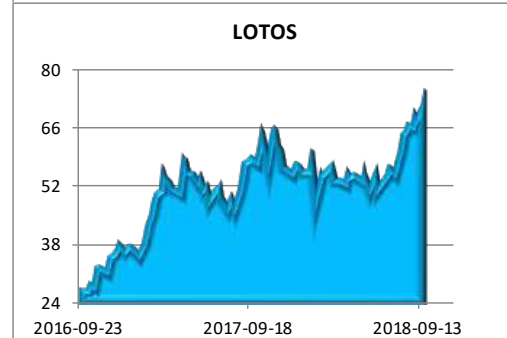
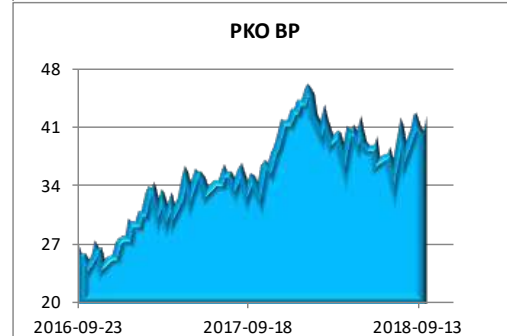
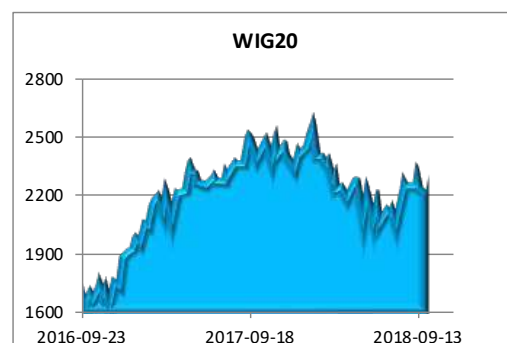
W południe, gdy rynek oczekiwał na kolejne wystąpienie przedstawiciela ECB, euro nie zmieniło swojego odczytu. Mocniejszy był za to funt drożący o prawie 0,3 proc. i podnoszący kurs o po-

nad 50 pipsów w ciągu trzech godzin. W tle zwyczajnie zdaniem analityków było wystąpienie przedstawiciela Banku Anglii wskazujące na wygaszanie programu QE. Co ważne, zwracają oni uwagę, że fundusze hedgingowe jak na razie nie podzielają takiego obrazu, bo problemy z brexitem ich zdaniem w dalszym ciągu osłabiają mocno brytyjską walutę. Świadczy o tym piątkowy spadek, najwyższy od czerwca 2017 r.

Dla złotego popołudnie nie przyniosło jakiegokolwiek szczególnej zmiany kierunku. Za dolara płacono mniej niż 3,648 PLN, a kurs euro testował 4,29 PLN. W grupie najważniejszych walut jen tracił do i tak słabego USD, będąc bardzo blisko lipcowego szczytu. O ile roczna zmiana jest symboliczna, o tyle w ciągu ostatnich sześciu miesięcy para USD/JPY zyskała ponad 8 proc. Jednak w tym czasie odczyty USD/PLN czy EUR/USD były podobne i wydaje się, że japońska waluta dalej należy do tych, których rola jest najważniejsza.

Dziś Fed, a także decyzje w Pradze i Wellingtonie. W Pradze najprawdopodobniej dojdzie do podwyżki stóp.

Rafał Grodowski



PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA

POLITYKA CYWILIZACJA HISTORIA
NOWE
PANSTWO



**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDĘSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WWW.REDISBAD.PL

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.

↑ 0,96598	0,18%	USDCHF	↓ 14,34	-0,01%	SREBRO	↑ 7494,1	0,48%	FTSE 100	Kursy NBP		
↑ 112,871	0,08%	USDJPY	↑ 1204,9	0,04%	ZŁOTO	↑ 23928,5	0,15%	NIKKEI	3,6511	-0,30%	DOLAR
↑ 1,31358	0,13%	GBPUSD	↓ 282,2	-0,49%	MIEDŹ	↑ 12386,14	0,29%	DAX	3,7773	-1,06%	FRANK
↑ 1,17632	0,12%	EURUSD	↑ 81,33	0,99%	ROPA BRENT	↓ 26562,05	-0,68%	DJIA POPRZEDNI	4,2939	-0,36%	EURO

WIG20 znowu powyżej 2300 punktów

GIEŁDA \ Udany poniedziałek. Dobry wtorek. Obroty bez reakcji na wejście do światowej elity. Na GPW mocny PKN Orlen, PGNiG, a także energetyka.

Rafał Grodowski

Początek tygodnia dla warszawskiego parkietu był bardzo udany. WIG20 zyskał ponad 1 proc., a wyjątkowo dobrze spisały się średnie firmy – tam indeks zyskał aż 1,8 proc. Na tle Europy GPW zaprezentowała się bardzo dobrze, bo czołowe indeksy notowały spadki, a ponad 0,6 proc. stracił DAX30. W Warszawie bardzo dobrze spisały się energetyka i sektor paliwowy, a ponad 3 proc. zyskały walory PKN Orlen. Obroty nie przypominały tych z piątku, bo ich łączna wartość wyniosła mniej niż 900 mln zł.

Dzień bez danych na europejskich parkietach był korektą po mocnym piątku. Warszawski wzrost wpisywał się niejako w ten obraz, bo ubiegły tydzień na GPW był wyraźnie słabszy niż na innych giełdach Europy. Kończące dzień notowania w Nowym Jorku przyniosły osłabienie indeksów. DJIA stracił na wartości, podobnie jak S&P 500. Symboliczny wzrost zanotował Nasdaq Composite, jednak ani razu nie przekroczył 8 tys. punktów. Wczoraj do gry wróciły rynki w Szanghaju i Tokio. Parkiet w stolicy Japonii zamknął dzień symbolicznym wzrostem. Gorzej prezentował się pracujący dłużej Szanghaj, gdzie przed godz. 9 indeks tracił ponad 0,6 proc.



fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

Sygnal z europejskiego rynku terminowego nie był zbyt jednoznaczny, bo choć kontrakty na główne indeksy notowały wzrosty, to jednak ich skala była symboliczna, co wskazywało na to, że giełdowy poranek nie powinien przynieść zbyt znaczących zmian. Potwierdził to początek notowań, kiedy czołowe indeksy odnotowały tylko symboliczne zmiany, a rodzący się trend nie wskazywał na możliwe silne wybiecie. W tej grupie prócz Frankfurtu i Paryża była także Warszawa, gdzie WIG20 zyskiwał po półgodzinie gry 0,2 proc.

Przed godz. 10 indeks niestety obniżył swój odczyt, przechodząc na czerwoną stronę. Opublikowane później dobre dane o bezrobociu (spadek do poziomu 5,8 proc.) tym razem poprawiły rynkową atmosferę, bo indeks znowu zyskiwał 0,2 proc. Średnie spółki, które dzień rozpoczęły podobnie jak dwudziestka, po godz. 10 były na symbolicznym minusie, co po poniedziałku nie było chyb-

ba zbyt dużym problemem dla inwestorów. W elicie udany początek miało Pekao drożące o ponad 1,2 proc., co wspierały najwyższe o tej porze dnia rynkowe obroty. Spółka ostatniego miesiąca nie może jednak zaliczyć do udanych, bo spadek kursu wynosi jak na razie 10 proc., co jest wyraźnie słabszym odczytem niż w całym sektorze.

CD Projekt, który w poniedziałek stracił ponad 3 proc., wczoraj znowu był na minusie, a od piątkowego maksimum kurs akcji obniżył się o ponad 8 proc.. Spółce nie pomogła nawet ubiegłotygodniowa publikacja pozytywnej rekomendacji jednego z biur maklerskich.

WIG20 cały czas poprawiał swój wynik, a w grupie indeksów sektorowych bardzo dobrze prezentował się sektor paliwowy. PKN Orlen, który udanie rozpoczął tydzień, wczoraj wzrósł o prawie 2 proc., co wraz z zyskującym PGNiG niwelowało spadki Lotosu. KGHM podał wstępne

dane o sierpniowej sprzedaży. Ta w ujęciu rocznym była dla miedzi o 10 proc. wyższa niż przed rokiem, co przy niższych cenach surowca nie przełożyło się na pozytywny odbiór inwestorów. KGHM po dwóch godzinach gry tracił ponad 0,7 proc., utrzymując kurs powyżej 90 zł.

Europa po ponad dwóch godzinach gry prezentowała się podobnie jak o poranku. DAX30 zyskiwał 0,15 proc., podobne wzrosty indeksów

widoczne były też w Paryżu i w Londynie. Znacznie lepiej było w Amsterdamie i Mediolanie. Włoski parkiet zwyżkował o ponad 1,1 proc., co pozwoliło przekroczyć 21 500 punktów, czyli najwięcej od znacznego spadku w połowie sierpnia. Na plusie były banki, a także związany z sektorem paliwowo-energetycznym Saipem.

Południe dla GPW to udany czas. WIG20 zyskiwał ponad 0,8 proc. z wyraźnym wzrostem PKN Orlen, energetyki i banków. Dodatni odczyt notowały także średnie firmy. Dino PL po dużym wzroście notowało korektę, ani razu nie będąc na plusie. Zyskiwały za to Enea oraz Bank Milennium. Obroty jak na trzy godziny gry nie były zbyt duże – nie przekraczały 300 mln zł.

Warszawa to zupełnie inny obraz niż dość spokojny zachód kontynentu. WIG20 w połowie zmagania zyskiwał 1,2 proc., a coraz mocniejszy był sektor paliwowy. Obroty niestety nie uległy wyraźnej zmianie, ale obraz dwóch sesji GPW w światowej elicie jest zdecydowanie pozytywny.

Instrument	Kurs wczorajszy	Zmiana	Kurs poprzedni
WIG	59 491,89	1,03%	58 887,83
WIG20	2 310,59	1,32%	2 280,60
mWIG40	4 169,86	0,60%	4 145,13
sWIG80	11 648,65	0,40%	11 602,15
ALIOR	64,00	1,19%	63,25
CCC	232,00	-2,03%	236,80
CD PROJEKT	184,20	-1,71%	187,40
CYFRPLSAT	22,62	-0,35%	22,70
ENERGA	8,05	2,55%	7,85
EUROCASH	19,16	0,52%	19,06
JSW	68,88	0,82%	68,32
KGHM	90,58	-0,31%	90,86
LOTOS	74,88	-0,03%	74,90
LPP	8 790,00	-0,11%	8 800,00
MBANK	439,00	2,67%	427,60
ORANGEPL	4,53	1,34%	4,47
PEKAO	108,50	1,73%	106,65
PGE	9,55	-0,10%	9,56
PGNIG	6,35	1,93%	6,23
PKNORLEN	104,40	3,73%	100,65
PKOBP	42,31	1,98%	41,49
PZU	40,11	0,28%	40,00
SANPL	376,20	1,73%	369,80
TAURONPE	1,86	4,49%	1,78

Materiały przygotowane przez NXF

Środa, 26 września 2018 r.

Godzina	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
08.45	Francja	Indeks zaufania gospodarstw domowych	wrzesień	97
12.00	Wielka Brytania	Sprzedaż detaliczna wg CBI	wrzesień	29
13.00	Czechy	Decyzja w sprawie stóp procentowych	wrzesień	1,25%
20.00	USA	Decyzja w sprawie stóp procentowych	wrzesień	2%
20.00	USA	Konferencja po posiedzeniu FOMC	wrzesień	-103,5 mld
23.00	Nowa Zelandia	Decyzja w sprawie stóp procentowych	wrzesień	1,75%

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój.
Pensjonat Sanato
Wczasy dla zdrowia.
Zadzwoń i zarezerwuj
41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny
niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812

ELEKTROCIĘPŁOWNIA ZABRZE W LICZBACH

PRODUKCJA \ Możliwości produkcyjne EC Zabrze wynoszą 225 megawatów. Zakładana produkcja ciepła wynosi 730 GWh, prądu zaś 550 GWh. Instalacja ciepłownicza ma blisko 130 km długości, elektryczna 150 km. Na terenie zakładu stworzono aż 35 tys. mkw. miejsc zielonych.

ENERGETYKA \ Najnowocześniejsza elektrociepłownia w Polsce oddana do eksploatacji

Inwestycja dla Śląska i energia dla Niepodległej

Mająca ponad 120 lat Elektrociepłownia Zabrze otwiera nowy rozdział w swojej historii.

Firma Fortum wybudowała na jej terenie nowoczesny, wysokosprawny i bezpieczny dla środowiska obiekt. Nowa instalacja będzie dostarczać prąd i ciepło do ponad 70 tys. mieszkańców Zabrza i Bytomia. Inwestycja kosztowała 870 milionów złotych.

Elektrociepłownia w Zabrzu jest najstarszym tego typu zakładem w Polsce. Jej historia sięga 1896 r., kiedy rozpoczęto tu budowę elektrowni. W 1897 r. zaczęła produkować prąd. Był to ważny moment, który dał impuls do rozwoju energetyki na Śląsku oraz do rozwoju nieposiadającego wówczas jeszcze praw miejskich Zabrze. W wyniku dokonywanych w okresie międzywojennym modernizacji i rozbudowy urządzeń produkcyjnych elektrownia stała się jedną z największych w regionie. Zniszczenia i grabieże podczas II wojny światowej sprawiły, że jej moc produkcyjna zmniejszyła się o połowę. Udało się jednak utrzymać funkcjonowanie samego zakładu, który w latach 70. XX w. przekształcono w elektrociepłownię.

Tradycja i nowoczesność

Od roku 2011 r. elektrociepłownia stanowi część Fortum. Decyzję o budowie nowego zakładu podjęto w roku 2015. Prace budowlane ruszyły natomiast w maju 2016 r. Były szeroko zakrojone. Pracowało tu jednocześnie nawet 1100 osób zatrudnionych w 200 firmach, m.in. z woj. śląskiego. Dziś nowa elektrociepłownia to nowoczesne oraz niskoemisyjne źródło energii dla mieszkańców Zabrze i Bytomia, dzięki któremu emisja pyłów spadnie ponad jedenastokrotnie, dwutlenku siarki ponad siedmiokrotnie, a tlenku azotu blisko trzykrotnie. Działania realizowane przez Fortum w Zabrzu i Bytomiu są największym projektem firmy w Polsce. Jego wartość przekracza 1 mld zł. Koszt budowy nowej elektrociepłowni to 870 mln zł.



Symbolicznego połączenia kabli dokonali Małgorzata Mańka-Szulik, prezydent Zabrze, Aneta Latacz, wiceprezydent Bytomia i Pekka Lundmark, prezes Grupy Fortum. | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

– Budowa nowoczesnej elektrociepłowni w Zabrzu jest doskonałym przykładem dobrej współpracy samorządu lokalnego z przodującym w skali globalnej koncernem energetycznym. Bezpieczeństwo energetyczne Zabrze jest naszym priorytetem, należy także zaznaczyć, że wdrożone rozwiązania technologiczne zapewnią wysoką jakość produkcji ciepła, pozytywnie wpływając na środowisko naturalne. O tym, że była to bardzo korzystna współpraca świadczy też to, iż stara, ponadstuletnia maszyna parowa została zachowana i jako część naszej industrialnej historii nadal będzie cieszyć mieszkańców – powiedziała w trakcie uroczystości otwarcia elektrociepłowni Małgorzata Mańka-Szulik, prezydent Zabrze. Możliwości produkcyjne EC Zabrze wynoszą 225 megawatów. Zakładana produkcja ciepła wynosi 730 GWh, prądu zaś 550 GWh. Instalacja ciepłownicza ma blisko 130 km długości, elektryczna 150 km. Na terenie zakładu stworzono aż 35 tys. mkw. miejsc zielonych.

Wizytówka polskiej energetyki

– To pierwsza taka elektrociepłownia w Polsce. Stanowi

filarem obecności Fortum na Śląsku. Jest kluczowym elementem nowoczesnej infrastruktury ciepłowniczej Zabrze i Bytomia na najbliższe dziesięciolecie. Ta elektrociepłownia jest symbolem zmiany, wpisuje się w ideę tworzenia energii czystszej i bardziej przyjaznej środowisku, a przy tym, co istotne dla mieszkańców, tańszej – powiedział Pekka Lundmark, prezes Grupy Fortum.

O wyjątkowości inwestycji świadczy przede wszystkim jej elastyczność paliwowa. Zabrze będzie pierwszą elektrociepłownią w Polsce, w której zostanie wykorzystane tzw. RDF (paliwo alternatywne), wyprodukowane z odpadów nienadających się do ponownego wykorzystania. EC Zabrze wpisuje się więc w tzw. gospodarkę o obiegu zamkniętym. To, co mogłoby trafić na wysypiska śmieci, zostaje przetworzone w produkcji wytwarzania ciepła i prądu.

– Oddajemy dzisiaj do eksploatacji najnowocześniejszą elektrociepłownię w Polsce – mówił w trakcie uroczystości Piotr Górnik, dyrektor ds. energetyki ciepłej Fortum w Polsce.

Otwarcie elektrociepłowni towarzyszyła debata pt. „Inwestycja dla Śląska. Energia

dla Niepodległej”. O wyzwaniach, które stoją przed polskim sektorem energetycznym, dyskutowali Piotr Woźny, wiceprezes NFOŚiGW, Małgorzata Mańka-Szulik, prezydent Zabrze, Aneta Latacz, wiceprezydent Bytomia oraz Piotr Górnik z Fortum.

Energia przyjazna ludziom i środowisku

– Ochrona środowiska i walka o czyste powietrze to wspólne zadanie współczesnego świata. Polska już je podjęła i działa bardzo aktywnie na rzecz poprawy jakości powietrza. Jako jedni z pierwszych podchodzimy do problemu smogu systemowo. Postawiliśmy diagnozę i mamy pakiet kompleksowych działań, które konsekwentnie realizujemy. Ciepło systemowe pochodzące z sieci miejskiej jest jednym ze skutecznych narzędzi, które promujemy. Fortum i nowa elektrociepłownia w Zabrzu w te plany wpisują się doskonale – mówił Piotr Woźny.

Prelegenci zwracali uwagę, że smog to problem nie tylko Śląska, ale też innych miast, np. Krakowa. Wynika to m.in. z tego, że w Polsce nadal aż 3 mln gospodarstw albo w ogóle, albo w sposób niewystarczający zostało poddanych termomodernizacji.

– Nadal bardzo wielkim wyzwaniem np. dla samorządu pozostaje kwestia ubóstwa energetycznego wielu mieszkańców, czego skutkiem jest spalanie niskiej jakości paliw w kotłach starego typu, ale i brak świadomości ekologicznej. Niezbędna jest edukacja społeczeństwa w tej kwestii – podkreślała prezydent Mańka-Szulik.

Dla Anety Latacz najważniejszy jest aspekt społeczny i edukacyjny współpracy obydwu miast oraz Fortum. Nie tylko zrealizowano bardzo ważną inwestycję energetyczną, ale wsparto też kolejną edycję projektu „Fortum dla śląskich dzieci”. Z kolei na budynku żłobka nr 1 w Bytomiu spółka zainstalowała system baterii słonecznych, który produkuje czystą energię. Działalność Fortum to wspaniały przykład firmy zaangażowanej społecznie.

– Projekt zabrańskiej elektrociepłowni jak w soczewce skupia główne aspekty zrównoważonego rozwoju w sektorze energetycznym. Otwarcie EC Zabrze to wydarzenie szczególnie ważne nie tylko na poziomie regionalnym. Inwestycja jest przykładem, że polska energetyka się zmienia. Stąd płynie ważny impuls, stawiamy na zrównoważony rozwój w obszarze energetyki, wykorzystanie nie tylko zasobów węgla dostępnych w regionie, ale i lokalnych paliw alternatywnych, takich jak tzw. RDF, a tym samym ograniczenie niskiej emisji i zwiększenie efektywności. Nowa elektrociepłownia jest jedną z największych inwestycji sektora energetycznego w Polsce – tłumaczył dyrektor Górnik.

Podsumowując dyskusję, Piotr Woźny podkreślił, że rząd chce przeznaczyć aż 103 mld zł na walkę ze smogiem. Dofinansowanie dla gospodarstw indywidualnych obejmie też podłączenie się do ciepła sieciowego, jako skuteczny sposób walki z niską emisją. Ważne będzie również przygotowanie się polskiej energetyki do zmian i wyzwań (np. zwiększone zapotrzebowanie na energię elektryczną latem) oraz skuteczne wykorzystanie OZE.

Kulminacyjnym momentem uroczystości było symboliczne połączenie Zabrze i Bytomia z nową elektrociepłownią. Z tej okazji listy gratulacyjne nadesłali Jadwiga Emilewicz, minister przedsiębiorczości i technologii, oraz Wojciech Saługa, marszałek woj. śląskiego.

..... (ak)

Artykuł został przygotowany przez redakcję we współpracy z Fortum

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTKA

16

OBRONA NARODOWA

17

KULTURA

18

SPORT/TV

19

SPORT



WYWIAD \ Z doktorem MARKIEM BAŃCZYKIEM rozmawia WOJCIECH MUCHA

Smart city. By żyło się lepiej (wszystkim)

Smart city oznacza m.in. włączenie robotyki i wykorzystanie sztucznej inteligencji, ale dotyczy to konkretnych problemów: nawigacji, koordynacji parkingów, systemów bezpieczeństwa z systemami oświetlenia, wczesnego rozpoznawania problemów z komunikacją czy problemów ze zdrowiem – mówi Marek Bańczyk, współzałożyciel start-upu Cityglobe Inc.

Gdy myślę o smart cities, przychodzi mi do głowy miasta, w których budynki przez cały dzień podążają za Słońcem, zintegrowane ze sobą rośliny i infrastruktura, do tego obszar tworzenia nowych technologii z geniuszami, trendsetterami.

Wyobraź sobie miasto jako odpowiednik organizmu biologicznego. Smart cities to etap rozwoju układu nerwowego miast. To transformacja. W polskich miastach jest potencjał ludzi, idei i mentalnej aktywności.

Czy można mówić o smart city w wypadku jednej dzielnicy? Jak to się ma do zrównoważonego rozwoju miasta? Pytam konkretnie o dzielnicę przyszłości – pomysł Partyka Jakiego i Warszawy.

A czy maratończyk może biec, mając unerwiony tylko jeden palec u stopy? Miasto to organizm. Smart city (SC) to lepsze funkcjonowanie w kilku zakresach (governance, transport, opieka zdrowotna, edukacja), a one z założenia opierają się na połączeniu elementów miasta w całość. Nie można idei smart city sprowadzić do salonu wystawowego. Smart city jest do życia, nie do pokazywania czy wabięcia inwestorów. Służy przede wszystkim mieszkańcom. Jednak nie widzę nic złego w ambit-



Marek Bańczyk (z prawej) na Smart City Expo & Congress Barcelona 2016 | fot. <http://resources.cityglobe.com/d>

nym planie zagospodarowania jakiejś części Warszawy i stworzenia tam szczególnej strefy, czegoś w rodzaju laboratorium niektórych rozwiązań smart city.

Koncepcje „nowych miast” powstawały już wcześniej, by

powrócić do XX-wiecznych pomysłów miasta maszyny czy miasta ogrodu. Pierwsza zakładała „maszynę do mieszkania”, której antyutopijną wersję widzimy choćby w słynnym filmie Fritza Langa „Metropolis” z 1927 r. Druga to próba budowy względnie samowystarczalnego miasta lub dzielnicy. To udało się choćby na warszawskim Żoliborzu. Na ile dzisiejsi wizjonerzy czerpią z tych pomysłów?

W fascynacji technologią zawsze tkwił element strachu. Fritz Lang pokazał to w absolutnie fascynujący sposób. Ale podobnie jak Hollywood później – nie miał racji.

Dlaczego?

Zwykle przesadzamy, mówiąc o zawrotnym tempie rozwoju technologii. Wielu epokom wydawało się, że biją wszelkie rekordy szybkości i stąd te wszystkie wizje miast maszyn. Nic takiego się nie dzieje, na razie z trudem usiłujemy wyjść poza transport kołowy, integru-

jemy szynowy, poprawiamy nieco morski i powietrzny i nie mamy żadnego nowego, a Hyperloop pozostaje fantazją Elona Muska.

To na czym polega ta obecna rewolucja?

Na tym, że rozmaite systemy można koordynować i optymalizować w czasie rzeczywistym i łączyć, aby ludziom było wygodniej i bezpieczniej. Po drugie, fałszywe jest demonizowanie technologii. Czy machina parowa albo elektryczność pozbawiła nas szczęścia albo człowieczeństwa? Smart city oznacza m.in. włączenie robotyki i wykorzystanie sztucznej inteligencji, ale dotyczy to konkretnych problemów: nawigacji, koordynacji parkingów, systemów bezpieczeństwa z systemami oświetlenia, wczesnego rozpoznawania problemów z komunikacją czy problemów ze zdrowiem. W smart

city kładzie się nacisk na samowystarczalność.

By powstało inteligentne miasto, nie wystarczy jedynie wybudować powierzchnię biurową, bo zmieni się ona po czasie w „Mordor”, w którym reguły wyznaczają korporacje. Jakie są podstawy takiej koncepcji?

Inteligentne miasto wykorzystuje technologie zwłaszcza w przestrzeniach wspólnych, żeby żyło się lepiej. Najkrócej oddaje to dewiza najważniejszego międzynarodowego ciała, czyli Smart Cities Council: livability, workability, sustainability (żywność, wykonalność, trwałość). Idea smart city nie dotyczy budowania szklanych wieżowców pod dyktando krwiożerczych korporacji.

Słowo „korporacja” jest demonizowane?

W słowie „korporacja” widzimy międzynarodowy spis złych, bogatych mężczyzn. Tymczasem to właśnie korporacje są w stanie najszybciej wdrożyć innowacje, mają środki, wizję i wolę.

Nie zawsze.

Oczywiście, są różne firmy i różne błędy. Gdy się jednak pojedzie na South by Southwest (SXSW) w Teksasie, jedno z najbardziej inspirowanych obecnie wydarzeń w dziedzinie technologii, albo chociaż na Smart City Expo & Congress w Barcelonie i porozmawia z przedstawicielami tych korporacji, widać, że są one oazą wolnego myślenia. Wizja korporacji, która buduje kołchoz, jest nośna, ale świat tak nie działa.

W jednej z definicji czytamy, że „mianem smart city określa się miasto, które wykorzystuje technologie informacyjno-komunikacyjne w celu zwiększenia interaktywności i wydajności infrastruktury miejskiej oraz jej komponentów, a także do podniesienia świadomości mieszkańców”. Co to oznacza?

Chodzi o to, żeby system komunikacyjny działał lepiej jako całość, przez co każdemu z osobna też będzie się żyło lepiej.

Jak?

Na przykład jeśli wiemy, że następne metro jest w drodze, nie będziemy się pakowali do wypełnionych wagonów. W rozwiązaniach smart cities im więcej technologii jest „w środku”, a im mniej w interakcji z człowiekiem, tym lepiej. Nie musimy wiedzieć, jak optymalizowane są rozkła-

OGŁOSZENIE PŁATNE

INFORMACJA O WYŁOŻENIU PROJEKTU OPERATU OPISOWO – KARTOGRAFICZNEGO MODERNIZACJI EWIDENCJI BUDYNKÓW I UŻYTKÓW GRUNTOWYCH

Na podstawie art. 24a, pkt 5 ustawy z dnia 17 maja 1989 r., Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz.U. z 2017 r., poz. 2101 z późn. zm.)

PREZYDENT MIASTA BIAŁA PODLASKA

informuje o wyłożeniu do wglądu osobom fizycznym, osobom prawnym i jednostkom organizacyjnym nie posiadającym osobowości prawnej, projektu operatu opisowo – kartograficznego modernizacji ewidencji budynków i użytków gruntowych obrębu ewidencyjnego: 0002

położonego w mieście Biała Podlaska, powiat Biała Podlaska, województwo lubelskie.

Wyłożenie nastąpi w terminie od dnia 15 października 2018 r. do 5 listopada 2018 r. w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, pokój nr 7, w godzinach od 7³⁰ do 15³⁰.

Każdy, czyjego interesu prawnego dotyczą dane ujawnione w projekcie operatu opisowo-kartograficznego, może w okresie wyłożenia projektu do wglądu zgłaszać uwagi do tych danych, które zostaną odnotowane w protokole i następnie rozpatrzone. Niestawienie się w terminie i miejscu określonym w niniejszym obwieszczeniu nie stanowi przeszkody do prowadzenia dalszych etapów postępowania, zatwierdzania operatu opisowo-kartograficznego i ujawniania nowych danych w ewidencji gruntów i budynków.

PREZYDENT MIASTA
Dariusz Stefaniuk

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

KULTURA

18

SPORT/TV

19

SPORT



fot. Wikipedia/d

Erich Fromm

(1900–1980) niemiecki filozof, psycholog i psychoanalityk

⚡ Niebezpieczeństwem czasów minionych było to, że człowiek mógł stać się niewolnikiem. Niebezpieczeństwem czasów przyszłych jest to, że człowiek może się stać robotem. ⚡

PUBL...

15

dy jazdy. Ważne, żeby szybko dojechać.

A co z dalszą częścią teorii, jakoby takie smart city miało „dbać o ludzi i infrastrukturę w celu promowania zrównoważonego rozwoju, wysokiej jakości życia i mądrego gospodarowania zasobami naturalnymi”. Toż to znów – utopia.

Na każdej konferencji SC spora część prezentacji dotyczy właśnie tego, jak technologia pozwala nam lepiej gospodarować zasobami, przede wszystkim energią. „Zrównoważony rozwój gospodarczy” to często jednak odłam utopijnego systemu myślenia, zgodnie z którym dzięki technologii będzie równiej: między krajami, miastami, dzielnicami, ludźmi. Nie będzie. Możemy dać wszystkim równe szanse, ale technologia nigdy nie wygeneruje równości. I dobrze.

Eksperci wskazują, że do zrównoważonego rozwoju smart city konieczne są: kapitał społeczny i ludzki, udział obywateli w procesach decyzyjnych oraz synergia ze środowiskiem naturalnym. Trudno robić to równoległe z podprowadzaniem kanalizacji do budynków kilka kilometrów dalej.

Elementem smart city jest smart governance, co oznacza transparentność, partycypację i zorientowanie decydentów na komfort mieszkańców, a nie odwrotnie. Wprowadzanie rozwiązań smart city do administracji to droga do przywrócenia należytych proporcji w relacjach jednostka–urząd. Tutaj też jest wielkie pole do zastosowania technologii blockchain (zdecentralizowana i rozproszona baza danych), która w zasadzie likwiduje konieczność centralnego nadzoru. SC umożliwia transparentność i utrudnia zrzucanie odpowiedzialności.

W takich projektach dość wyraźna jest rola państwa. Na czym polega?

Na tym, żeby jak najmniej zabierać miastom – to miasta są gospodarką, państwa to techniczna iluzja statystyczna. Również na tym, żeby koordynować standardy między miastami oraz systemy, które wybiegają poza zasięg pojedynczego miasta. Niekiedy szczególnie światli funkcjonariusze państwa mogą też inspirować miasta, ale to się zdarza raczej rzadko. Państwo może też wspierać miasta tam, gdzie występują pod jedną flagą, współtworząc przez to markę narodową – na wszystkich imprezach typu SXSW czy SCEWC jest to widoczne. Państwa kon-

kurują i to, jak wyeksponują pozycję swoich miast i firm w świecie, jest istotne. Natomiast pomysł, żeby państwo najpierw ogra-biało miasta w podatkach, a potem tworzyło programy rozwoju smart city w tych-że miastach, jest raczej chybiony.

Jaką rolę odgrywają w tym wszystkim nowe technologie? Mowa o tzw. internecie rzeczy, ale i technologiach, które mają niejako dawać każdemu równy dostęp do środków produkcji (jak to brzmi?!), a z drugiej strony pomagać w integracji zarówno społecznej i zawodowej.

System, który umożliwia niepełnosprawnemu wejście do autobusu, niewidomemu kupienie biletu, niezmotoryzowanemu – bezpieczne podróżowanie, to na pewno integracja. I technologie wchodzące w zakres smart cities się do tego przyczyniają. Trudno znaleźć perspektywę, z której jest to niedobry cel. Ale gdy przechodzimy do równego dostępu do środków produkcji, to już załatuje na milę niespełnialną obietnicą.

Dlaczego?

Smart city to nie jest gwarancja, że każdy zostanie Elonem Muskem, ani nawet że każdy dostanie kapitał na swój start-up. Technologia może zwiększyć szansę na jego realizację. To jest rola rozmaitych platform – kojarzenie partnerów. SC zwiększa szanse na to, że każdy znajdzie ludzi oraz finansowanie. Ale też nie przesadzajmy. Większość ludzi na świecie nie chce być przedsiębiorcami, lecz po prostu lepiej żyć. I to jest rola SC.

OK, ale Nicos Komninos w swojej definicji mówi o tym, że smart city to przede wszystkim „społeczeństwo wykorzystujące wiedzę, do tego instytucje i procedury, które temu sprzyjają”. Czego ma tam szukać zwykły Kowalski?

Tak sformułowaną definicją można by objąć i Trzecią Rzeszę, i Związek Sowiecki. One też miały wiedzę, społeczeństwa, instytucje, a nawet procedury. Smart city to przestrzeń miejska lub funkcjonalnie związana z miastem, w której stosuje się technologie zbierania i przetwarzania informacji, tak aby wszystkim lepiej się żyło i pracowało. Kowalski powinien mieć czystsze powietrze, szybciej przejeżdżające karetki, mniejsze korki, lepiej działające szpitale, tańszą energię, bezpieczniejsze domy, więcej czasu na robienie tego, co lubi.

Co z wykluczonymi cyfrowo? Co z ludźmi, którzy boją się takiej koncepcji? Jak ich przekonać, że miasto elektroniczne będzie ich przyjacielem? I co musi się stać, by tak było?

Nie trzeba być elektronikiem, żeby oglądać telewizję. W SC nie chodzi o to, żeby wepchnąć człowieka w otchłań robotyzmu, lecz dać ludziom wygodniej żyć, by nie musieli ślęczeć przy rozkładach, w korkach, dusić się w przegrzanych albo marznąć w niedogrzanych budynkach, stresować się w urzędach. Zasadą jest, by technologii było jak najwięcej, a jednocześnie jak najmniej w interakcji z człowiekiem.

Co zrobić, by taka przestrzeń (smart city) nie stała się od razu dostępną jedynie dla wybranych?

W Civic Hall w Nowym Jorku, jednym z czołowych światowych centrów skoncentrowanych na smart city, jeden z najliczniejszych projektów to zastosowania technologiczne dla „low or no income group”. Start-upy ostro walczą w tej przestrzeni.

Jakiś przykład?

LinkNYC. To takie słupy zapewniające internet i prąd dosłownie na ulicy.

Czy nie jest tak, że termin „smart city” stał się wytrychem, którym posługują się marketingowcy, by a to sprzedawać powierzchnie biurowe, a to przyciągać inwestorów?

Oczywiście. Dziwię się, że McDonald jeszcze nie sprzedaje smartburgerów. Ale to nie tak, że ktoś wylansuje miasto X jako smart i przyjadą tam inwestorzy. Zarządzający miastami wiedzą, że popyt na rozwiązania oraz napływ inwestycji na ten rynek są ogromne. Klasyczny rynek SC obejmuje inteligentne rozwiązania w zakresie: budynków, energii, transportu, zarządzania miastem i partycypacji obywatelskiej, edukacji, opieki zdrowotnej i gospodarki komunalnej. Szacuje się, że ten rynek jest wart około półtora biliona dolarów, a będzie wart dwa i pół biliona w 2025 r. Firmy to wiedzą. Przed pojawieniem się imprezy SXSW miasto Austin było dość prowincjonalną stolicą Texasu. Nikt nie zmuszał firm, żeby się tam pootwierali. A teraz np. Siemens ma tam ośrodek innowacji.

Jakie warunki muszą być spełnione, byśmy mówili o smart city?

Zarządzający miastem musi rozumieć technologię,

używać jej dla dobra zwykłego człowieka, zwłaszcza w przestrzeni wspólnej. Musi też być otwarty na współpracę międzynarodową, bo wiele rozwiązań pojawia się lokalnie, a potem są one instalowane na drugim końcu Ziemi. Smart cities i global city network to zjawiska spokrewnione. Powoli tworzą się światowe cyfrowe giełdy rozwiązań SC. Zarządzający musi też zainspirować dostawców rozwiązań, żeby korzyści z ich pomysłów były zrozumiałe dla ludzi. Rok temu zastanawialiśmy się z Philipem Banem (dyrektor Smart Cities Council), jak skwantyfikować smart city. Generalnie świat smart cities zmierza do tego, żeby ustalić stopień integracji różnych aplikacji i platform w jednym organizmie. To nie jest wcale takie proste, ale się udaje.

Dwa dwudziestowieczne dokumenty dotyczące urbanizacji – Karta ateńska i Karta lipska mówiły o zrównoważonym rozwoju miast w Europie. Miało za tym iść uporządkowanie przestrzeni, integracja transportu, aktywizacja lokalnej społeczności. Z tego czerpią smart cities. Czy jest to możliwe w stolicy Polski?

W Polsce wszystko jest możliwe. (śmiejch) Pod koniec lat 70. Detroit i Nowy Jork były w stanie bliskim śmierci klinicznej. Detroit popadło w ruinę, Nowy Jork jest najważniejszym gospodarczo i innowacyjnie miastem na świecie.

Jak to się stało?

Najpierw Rudy Giuliani powrywał chwasty, a potem Michael Bloomberg pokazał, jak wizja może zbudować realny świat niemal od zera. Na przykład w start-upach medycznych Nowy Jork przekroczył Krzemową Dolinę – to coś, co przed Bloombergiem było co najwyżej fantazją.

A jak ma się do tego Warszawa?

Warszawa jest w dobrej pozycji wyjściowej do transformacji w miasto inteligentne, otwarte i przyjazne każdemu. Jej międzynarodowe usieciowienie biznesowe jest wysokie, ludzie są wykształceni i głodni sukcesu.

Ale wokół urzędu miasta nie ma teraz dobrego klimatu.

Tak. Trudno o większe zaprzeczenie idei smart city niż afera z reprzywatyzacją. Smart city to miasto transparentne, w którym obywatel wierzy, że współtworzy dobry świat dla siebie, a nie że obserwuje niezrozumiałe walki koterii. Dobre zarzą-

dzanie i ambitna wizja miasta na pewno jest w stanie poderwać ludzi i firmy do walki o wyższe cele.

Jakie są przeszkody organizacyjne związane z wdrażaniem koncepcji inteligentnego miasta?

Największa to degeneracja formuły partnerstw publiczno-prywatnych oraz brak zaufania do urzędów. Miasto jako organizm publiczny jest nieodzownym aktorem całej tej transformacji. Tam, gdzie jest brak zaufania do jego uczciwości – cały proces można sobie darować.

Pomysł Jakiego – dzielnica przyszłości – może być dobry dla Warszawy?

Może, ale w tym sensie, że zgromadzi część innowacyjnych biznesów. To ma szanse powodzenia, jeśli w Warszawie będzie ferment intelektualny i determinacja społeczna. Wrócę do Austin – to atmosfera, kreatywny klimat i ludzie zjeżdżający na SXSW, a nie nawet najbardziej spektakularny obiekt czy plan przestrzenny, zmienili to miasto.

A jaka jest rola oddolnych ruchów miejskich?

Ruchy miejskie są często uważane za domenę lewicy, ale smart city czy w ogóle nowoczesne zarządzanie miastem nie jest ani lewicowe, ani prawicowe i żadnej stronie nie powinno się tu odmawiać pola ze względu na przynależność partyjną. To trudne w obecnych mocno plemiennych zwyczajach politycznych.

Dzielnica przyszłości – zgodnie z planami Jakiego – ma być gotowa do 2050 r., czyli w perspektywie 30 lat. To dość długo...

Lepiej obiecać coś w perspektywie 30 lat, ale dowieźć choćby jakieś elementy, niż obiecać na jutro i nie dowieźć wcale albo ze strachu w ogóle nic nie obiecać i nie dowieźć. Po owocach ich poznać.

Dr Marek Bańczyk

Columbia, współzałożyciel I CEO start-upu City-globe Inc. w Nowym Jorku, jednej z 20 firm reprezentujących Nowy Jork w pawilonie na Smart City Expo & World Congress 2016 i 2017 w Barcelonie, współorganizator i autor programu części konferencyjnej World Cities Expo 2017 w Istambule, panelista Forum on Future Cities 2017 World Economic Forum w Dubaju.

Przygotowując się do wywiadu, korzystałem m.in. z informacji na stronie http://intelligentnemiasta.pl/ (wm)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTKA

16

OBRONA NARODOWA

17

KULTURA

18

SPORT/TV

19

SPORT

PENTAGON \ Rosja i Chiny zagrożeniem dla dominacji USA w powietrzu

USA chcą zwiększenia liczby eskadr w Siłach Powietrznych

Tuż po zakończeniu zimnej wojny Siły Powietrzne Stanów Zjednoczonych (U.S. Air Force) dysponowały aż 410 eskadrami operacyjnymi, jednak ze względu na cięcia kosztów liczba aktywnych eskadr zmniejszyła się do 312 obecnie. Zdaniem sekretarza Sił Powietrznych USA Heather Wilson, aby sprostać wyzwaniom, jakie stawiają Rosja oraz Chiny, należałoby wprowadzić do roku 2030 do U.S. Air Force dodatkowe 74 eskadry lotnicze.

Paweł Kryszczak

Analizy mówią o tym, co piloci dawno już wiedzą. Siły Powietrzne Stanów Zjednoczonych są za małe do realizowania zadań, jakie nam powierzono w nowej Strategii Bezpieczeństwa Narodowego USA. Potrzebujemy co najmniej 386 eskadr powietrznych, aby utrzymać możliwość prowadzenia operacji oraz szkoleń, jak też przygotować się do rosnących wyzwań Rosji i Chin – oznajmiła sekretarz Sił Powietrznych Stanów Zjednoczonych Heather Wilson podczas konferencji Space and Cyber Conference zorganizowanej przez Air Force Association Air w Maryland we wrześniu br.

Apel sekretarza Sił Powietrznych USA wpisuje się w nową Strategię Bezpieczeństwa Narodowego USA, która została zaprezentowana 18 grudnia 2017 r. Przedstawiona przez administrację Donalda Trumpa mówi o zagrożeniach określanych mianem „4 + 1”, do których zaliczane są Rosja, Chiny, Iran, Korea Płn. oraz międzynarodowy terrorizm.

– Jesteśmy najlepszymi siłami powietrznymi na świecie, nasi przeciwnicy, wiedząc o tym, wnikliwie studiowali sposoby prowadzenia przez nas wojny, aby odebrać nam przewagę. Mowa tutaj m.in. o rozwijaniu przez Chiny i Rosję zdolności dotyczących wojny radioelektronicznej, rozwoju pocisków hipersonicznych oraz o bombowcach strategicznych, jak i myśliwcach piątej generacji – zaznaczył szef sztabu amerykańskich sił powietrznych gen. David Goldfein.

Zwiększenie zdolności rozpoznawczych i tankowania w powietrzu

Członkini Partii Republikańskiej uważa za wskazane wprowadzenie 74 eskadr lotniczych pomiędzy rokiem 2025 a 2030, umożliwiając zmierzenie się z wyzwaniami współczesnego pola walki. Aż 22 nowo powołanych eskadr powietrznych mają



fot. Chaiwat Subprasom/Reuters

stanowić te składające się na system kierowania, dowodzenia, wywiadu, obserwacji i rozpoznania pola walki (C2ISR). Heather Wilson mówiła o potrzebie utworzenia 14 eskadr odpowiedzialnych za tankowanie w powietrzu, dziewięciu eskadr ratownictwa bojowego (combat search and rescue) i siedmiu eskadr odpowiedzialnych za operacje specjalne. Sugerowane jest również utworzenie siedmiu eskadr myśliwców oraz takiej samej liczby sił kosmicznych i pięciu eskadr bombowców. Zapotrzebowanie jest na dwie eskadry bezzałogowców oraz samolotów transportowych. Jak zauważa w rozmowie z „Codzienną” Piotr Kraś z Wojskowego Instytutu Studiów Strategicznych (WIIS), propozycja zwiększenia liczebności tankowców powietrznych sugeruje raczej nastawienie się amerykańskiej administracji na zwiększenie swoich możliwości operacyjnych w regionie Pacyfiku (zgodnie z założeniami strategii wojny

powietrzno-morskiej, która podkreśla w dużym stopniu znaczenie Zachodniego Pacyfiku dla bezpieczeństwa USA). – W przypadku Chin czy Korei Północnej najbliższa baza powietrzna, jaką obecnie dysponują Stany Zjednoczone, znajduje się na wyspie Guam (ponad 3 tys. km). Co do Rosji (obszar okołobiegunowy), w podobnej odległości znajdują się bazy amerykańskie w Wielkiej Brytanii – mówi ekspert ds. międzynarodowych. Samo natomiast zwiększenie zdolności zwiadowczych również może sugerować kierunek wschodni ze względu na postępującą chińską militaryzację Morza Południowochińskiego, a co za tym idzie, możliwe zwiększenie zasięgu chińskich bombowców strategicznych.

Koszty rozbudowy USAF sięgają miliardów dolarów. Todd Harrison, analityk amerykańskiego think tanku Center for Strategic and International Studies, zauważył, że obecnie Siły Powietrzne USA wydają ok. 53 mld dol.

rocznie na szkolenie pilotów, rekrutację nowych wojskowych oraz sprzęt wojskowy. Zwiększenie liczby eskadr o ok. 24 proc. spowoduje zwiększenie budżetu o dodatkowe 13 mld dol. rocznie. Rozbudowanie eskadr wiązałoby się również z zatrudnieniem dodatkowych 40 tys. osób, co rocznie ma kosztować 5,2 mld dol. Jeśli plany zostałyby w pełni zrealizowane, liczba zatrudnionych w U.S. Air Force wzrosłaby do 725 tys. osób do roku 2030. Będzie to wielkie wyzwanie, zważywszy na brak chętnych do służby w Siłach Powietrznych USA. Tylko w obecnym roku brakuje ok. 4 tys. chętnych. W planach należałoby również uwzględnić zakup nowego sprzętu, co jednak trudno oszacować ze względu na brak wiedzy na temat samolotów, śmigłowców i bezzałogowców, które byłyby nabyte.

Walka o poparcie polityczne pomysłu

– Nie jesteśmy naiwni, wiemy, ile czasu potrze-

bujemy, żeby zbudować wsparcie dla przeforsowania tego olbrzymiego budżetu, jakiego potrzebujemy – zaznaczyła Heather Wilson. W rozmowie z „Codzienną” ekspert WIIS również poruszył temat woli politycznej. – Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy będzie ponadpartyjna wola polityczna co do tak daleko idących wydatków. Obecnie zauważalny jest w polityce amerykańskiej kurs militarystyczny (kwestie Rosji, Chin, KRLD, IS). Przyjmując, że relacje na linii Waszyngton–Moskwa, Pekin, Pjongjang będą się zaostrzały, wydawać się może, że taka wola polityczna powstanie – mówi Piotr Kraś. Istotnym elementem tej układanki jest również skuteczność lobbingu przemysłu zbrojeniowego w Kongresie i w otoczeniu prezydenta Trumpa. – Na ten moment ze strony Demokratów można przede wszystkim usłyszeć, że spowoduje to olbrzymie wydatki – zauważa ekspert WIIS.



ATRAKcje DLA SENIORÓw \ W ramach realizowanej po raz ósmy ogólnopolskiej akcji resortu kultury „60+kultura” seniorzy w 126 miejscowościach w całej Polsce w ostatni weekend września (28–30) będą mogli bezpłatnie lub za symboliczną opłatą skorzystać z oferty instytucji kulturalnych.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 26 WRZEŚNIA 2018

KULTURA

17

KINO \ Miało być dzieło o złych księżach, a jest bluźnierstwo

Samospalenie Smarzowskiego

Filmem „Kler” Wojciech Smarzowski zdyskwalifikował się jako twórca niezależny, pokazujący świat i jego bolączki przez pryzmat swojej wrażliwości. A zakwalifikował się jako twórca propagandowy. Atak, jakiego dokonał na Kościół i wiarę katolicką, zdumiewa. Takimi metodami z Kościołem w Polsce walczone tylko w PRL.

Sylwia Krasnodębska

Wszystkie historie pokazane w filmie mogły być inspirowane rzeczywistością. Temat pedofilii, molestowań seksualnych w seminariach i nadużyć finansowych – bo o tym w skrócie jest film „Kler” – nie jest tematem nowym. O wspomnianych problemach i ich wpływie na kondycję Kościoła katolickiego w Polsce nie milczą też dziennikarze prawnicy. Twórcy filmu podkreślali wielokrotnie, że mają nadzieję, iż film „Kler” rozpocznie debatę na temat dramatów, które mają miejsce w zakrystiach. I pewnie cel ten by osiągnęli, gdyby oparli się wyłącznie na prawdzie i nie zrobili filmu skrajnie ideologicznego oraz antychrześcijańskiego.

Zakładałam przed premierą, że Smarzowski pokaże tylko margines i uczyni z niego normę. Patologię uczyni codziennością. Choć będzie się podpierał realnymi historiami, w jego opowieści każdy duchowny będzie przestępcą. Moje obawy się spełniły. Smarzowski przypominał, że nie in-



Smarzowski przypominał, że nie interesują go proporcje, a co za tym idzie – konsekwencje, jakie niesie za sobą tak populistyczne kino | fot. mat. pras/d

teresują go proporcje, a co za tym idzie – konsekwencje, jakie niesie za sobą tak populistyczne, eksponujące wyłącznie patologie kino. A jednak zrobił krok dalej.

Po pierwsze są sceny, które wyglądają jak realizacja zamówienia politycznego. Na przykład gdy jednym z pedofilów okazuje się przywódca duchowy ruchu Solidarność. Mszę niepodległościową concelebruje pedofil zerkający na swoją

ofiara – ministranta. W kościele mnóstwo patriotów z flagami Polski i transparentami Solidarności. Lub scena, w której mężczyźni z szalikami w barwach narodowych kopią bezbronnego mężczyznę, gdy tuż obok odbywa się spotkanie duchowe. Po drugie Smarzowski postanowił użyć słów „zło dobrem zwyciężaj”, tak bardzo kojarzonych w Polsce z nauczaniem błogosławionego męczennika ks. Je-

rzego Popiełuszki, by pokazać hipokryzję swoich bohaterów. I w końcu po trzecie, wypaczył boski symbol w sposób absolutnie bluźnierczy, przyklejając swojej produkcji łatkę dzieła antychrześcijańskiego, uderzającego już nie w grzeszników w koloratkach, ale w samego Boga. Ci, którzy będą mówić, że film nie uderza w wierzących, wykażą się, najdelikatniej mówiąc, ignorancją.

W PRL jedną z metod walki z Kościołem katolickim było szantażowanie księży przy wykorzystaniu afer obyczajowych z ich udziałem. Gdy ogląda się „Kler”, nasuwa się takie porównanie. Samo użycie słowa „kler” jest dopełnieniem historii tego filmu. Piotr Lisiewicz na łamach „Codziennej” przypomniał, że było ono wytrychem stalinowskiej i gomułkowskiej propagandy. Smarzowski zaprezentował nam swoją.

Festiwal pełen historii

NIEPOKORNI NIEZŁOMNI WYKŁĘCI \ Konkurs filmowy o nagrodę Złotego Opornika, pokazy kina historycznego, spotkania ze świadkami historii, widowiska, wystawy, występy blogerów i koncerty – wszystkie te atrakcje czekają na widzów 10. edycji Festiwalu Niepokorni Niezłomni Wyklęci. Impreza, która przez dekadę wpisała się na mapę najważniejszych wydarzeń kulturalnych o tematyce historycznej, startuje w sobotę 29 września w Gdyni.

Tegoroczna edycja wydarzenia skupia się wokół tematu Europa Środkowa: wygrane starcie z dwoma totalitaryzmami. Jak powiedział „Codziennej” dyrektor Festiwalu NNW Arkadiusz Gołębiewski, w ciągu dekady istnienia festiwal stał się bowiem platformą do opowiadania o historii nie tylko Polski, ale Europy Środkowo-Wschodniej. – Nawiązujemy do wspólnego kodu genetycznego naszych krajów, bo widzimy, że doświadczenia starcia z totalitaryzmami nas łączą – podkreślił Gołębiewski.

Nad tym, czy Europa Środkowo-Wschodnia jest lepszą

częścią Europy, będą dyskutowali w poniedziałek prezes IPN dr Jarosław Szarek, doradca Viktora Orbána (Węgierski Instytut Badań nad Historią Transformacji) prof. János Simon, dyrektor Instytutu Studiów nad Totalitaryzmami (Czechy) dr Petr Blažek, dyrektor Muzeum Okupacji Łotwy Gunārs Nāgels i redaktor Piotr Semka. Ciekawie zapowiada się też panel „Polska w lustrze świata” z udziałem międzynarodowych prelegentów oraz panel „Doświadczenia środkowoeuropejskich narodów pod dwoma totalitaryzmami”. We wtorek o pa-

triotyzmie gospodarczym podczas panelu „Marka »Polska« w 100-lecie odzyskania niepodległości” dyskutować będą: minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński, prezes PKO Banku Polskiego Zbigniew Jagiełło, prezes KGHM Polska Miedź Marcin Chłodziński, przewodniczący rady generalnej PTG Konrad Banecki oraz wiceprezes Agencji Rozwoju Przemysłu Andrzej Kensbok.

Polecamy również panel dyskusyjny „Drzwi do wolności” (poniedziałek, godz. 15.30). Wezmą w nim udział laureaci nagrody Festiwalu NNW – Drzwi do Wolności,

czyli bohaterowie drugiego planu wspierający działaczy niepodległościowych. Gośćmi będą: Joanna Krupska, Halina Frąckowiak, Zofia Pawłowska, Elżbieta Kujawa-Nanengast, Dorota Błażewicz i Dorota Dejnek.

Zapraszamy też na spotkania z uczestniczką Rewolucji Węgierskiej Marią Wittner i działaczką podziemia niepodległościowego podczas II wojny światowej Marią Mirecką-Loryś.

Podczas jubileuszowego X Festiwalu NNW zaprezentowane zostaną 23 filmy, które rywalizują o nagrodę Złotego Opornika dla najlepszego

go dokumentu. W poniedziałek o godz. 16.15 będzie można obejrzeć konkursowy film „Ryngraf” w reżyserii Doroty Kani. Po emisji spotkanie z prof. Krzysztofem Szwa-grzykiem. Festiwal NNW będzie też okazją do obejrzenia filmów fabularnych o tematyce historycznej. W tym roku widzowie zobaczą m.in. „Dunkierkę” Christopha Nolana i „Dywizjon 303. Historia prawdziwa” Denisa Delicia. W programie również widowisko „Radość niepodległości” (Warszawska Orkiestra Sentymentalna i gość specjalny Darek Kordek), wystawy oraz koncerty. Wystąpią: De Press, Ania Rusowicz, Béla Tolcs-vay z Węgier czy zafascynowani polską historią muzycy z meksykańskiego zespołu rockowego Chelydra.

Festiwal NNW zakończy uroczysta gala we wtorek 2 października.

Anna Krajkowska

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13 GOSPODARKA

14-15 PUBLICYSTKA

16 OBRONA NARODOWA

17 KULTURA

18 SPORT/TV

19 SPORT



fot. Giampiero Sposito/Reuters

DOPING \ Test wykazał u 31-letniego włoskiego piłkarza Giuseppego Rossiego znaczące ilości dorzolamidu, leku stosowanego do obniżenia ciśnienia wewnątrzgałkowego. Włoska Agencja Antydopingowa domaga się jego rocznej dyskwalifikacji.

SIATKÓWKA \ Trener Vital Heynen spotkał się wczoraj w Turynie z polskimi dziennikarzami

Brąz w ciemno? Nie biorę

Belgijski selekcjoner siatkarskiej reprezentacji Polski Vital Heynen opowiedział wczoraj dziennikarzom o celach naszego zespołu na końcową fazę turnieju o mistrzostwo świata. Heynen na pytanie, czy wzięłyby w ciemno brązowy krążek, odparł, że nie.

Artur Szczepanik

Polska awansowała do najlepszej szóstki siatkarskiego mundialu. O awans do półfinałów zagra jutro z Serbami, a w piątek z gospodarzami mistrzostw, Włochami.

– Mój plan to przywieźć medal z igrzysk olimpijskich. Zatem gdyby ktoś mi zaoferował miejsce na podium w Tokio, tobym wziął. Tutaj nie, bo chciałbym zobaczyć, na co stać moją drużynę, w którym miejscu jesteśmy – przyznał Belg.

Heynen, podobnie jak inni trenerzy i siatkarze, skrytykował poniedziałkowe losowanie grup III rundy.

– To nie było losowanie, ale przekierowanie. W jednej grupie znaleźli się mistrzowie olimpijscy Brazylijczycy, zło-

ci medaliści mistrzostw Europy Rosjanie i ekipa USA, jedyna niepokonana dotychczas w mistrzostwach. W drugiej współgospodarze imprezy Włosi, Serbia i my... Cieszy mnie tylko, że mamy o jeden dzień więcej na wypoczynek niż nasi przeciwnicy, którzy swój mecz rozegrają już dzisiaj. Przyda się, zwłaszcza że poniedziałek spędziliśmy w podróży do Turynu. Uważam, że to prawidłowe, iż trenerzy ułożono tak, aby ekipy, które zajęły pierwsze miejsce w grupie i musiały dopiero dotrzeć do Włoch, zaczynały grać dzień później. Zawodnicy muszą mieć świeże umysły. Dlatego ważne będzie, by jak najwięcej leżeli, spali i rozmawiali z żonami lub dziećmi – powiedział Heynen.

Jeśli awansujemy do pierwszej czwórki, to czekają nas



Vital Heynen | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

cztery mecze w cztery dni – w czwartek z Serbią, w piątek z Włochami, w sobotę półfinał, a w niedzielę finał. Pierwszy mecz zagramy jutro z zespołem, który w niedzielę pokonaliśmy 3:0.

– Możemy potem z nimi zagrać jeszcze raz – w finale albo w meczu o trzecie miejsce. Wszystko jest możliwe. Podobną sytuację przerabiałem w 2014 r. jako trener Niemców. W fazie grupowej prze-

graliśmy z Francuzami dotkliwie 0:3, a potem spotkaliśmy się w meczu o brąz i wtedy to my wygraliśmy bez straty seta. Dlatego nasze ostatnie zwycięstwo nad Serbami niekoniecznie musi się powtórzyć. Czołowe zespoły potrafią się odrodzić. Oczywiście, że nasz kolejny mecz z Serbami będzie trudniejszy. Poprzednio oni chcieli wygrać, ale też mieli z tyłu głowy, że nie muszą, a to wpływa na grę. My z kolei mieliśmy wiele asów i bardzo mało błędów w zagrywce. To były naprawdę groźne serwisy. Rywale zaliczyli zaś tylko jednego asa. Po naszej stronie było też mało błędów własnych – argumentował Heynen.

O naszym najtrudniejszym rywalu w III rundzie, zespole Włoch, Belg na razie nie chciał się wypowiadać.

– Nie widziałem dotychczas ani jednej akcji z meczu Italii. Znam ich zawodników, ale nie wiem, jak się obecnie prezentują. Może Osmany Juantorena będzie atakował lewą ręką? On i Ivan Zaytsev to wspaniali gracze, wiem. Ale nie widziałem, jak ostatnio się spisują. Teraz przed nami Serbia i koncentracja na tym, by zagrać dobrze ten jeden mecz – podsumował Heynen.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:30 Alarm! 08:55 Ranczo (51) - serial 09:55 Komisarz Alex (116) - serial 10:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 11:30 Korona królów (98) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 Rok w ogrodzie extra 12:55 Relacja z grecko-katolickiej liturgii	06:00 M jak miłość (1384) - serial 06:55 Pozyteczni.pl - mag. 07:20 Na sygnale (121) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:10 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (10) - serial 11:55 Barwy szczęścia (1905) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Cena miłości (45) - serial 14:10 Postaw na milion - teleturniej	06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Ukryta prawda (939) - serial 12:00 Szpital (828) - serial 13:00 Szkoła (591) - serial 14:00 19+ (292) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 15:30 Szkoła (592) - serial 16:30 19+ (293) - serial 17:00 Szpital (829) - serial 18:00 Ukryta prawda (940) - serial 19:00 Fakty 19:30 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2752) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Ameryka Express (4) - reality show. W programie bierze udział osiem par, w których skład wchodzi postacie polskiego show-biznesu oraz ich przyjaciele.	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (650) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (651) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (129) - serial 11:00 Dlaczego ja? (742) - serial 12:00 Gliniarze (23) - serial 13:00 Trudne sprawy (809) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2726) - serial 14:45 Dlaczego ja? (855) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (258) - serial 17:00 Gliniarze (248) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2727) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (38) - serial 20:00 Świat według Kiepskich (532) - serial 20:30 Śpiewajmy razem. All Together Now (4) - pr. muz. 22:05 Gliniarz z Beverly Hills 3 - komedia sensacyjna, USA 1994, reż. John Landis 00:15 Niemoralna propozycja - dramat obycz., USA 1993 02:40 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Koniec systemu 11:00 Telezakupy 11:15 Wolne głosy wieczorem 11:30 Rozmowa ściśle jawna 11:55 Telezakupy 12:30 Magazyn wojskowy 12:45 Telezakupy 13:00 Polska na dzień dobry 13:15 Telezakupy 13:30 Polska na dzień dobry 13:40 Telezakupy 13:55 Z Wiejskiej na gorąco 14:05 Telezakupy 14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:17 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:15 Z Wiejskiej na gorąco 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 19:00 Prognoza pogody 19:10 Świat wieczorem 19:40 Ekonomia raport flesz 19:55 Pytanie do 20:00 Oddaję Państwu głos 20:50 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Wolne głosy - popołudnie 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:13 Poland Daily - Business 22:20 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Koniec systemu 00:00 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Słowo Życia 08:45 Każdy maluch to potrafi 09:00 Camino Polskie 09:50 Muzyka wokół Chopina 10:00 Audycja generalna Ojca Świętego Franciszka 11:00 Świat na wyciągnięcie ręki 11:15 Misyjna Eucharystia w Gahunga 11:25 100 cudownych miejsc na świecie 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Chłopcy z Namugongo 13:00 Jestem gotowy na wszystko 13:45 Karpacie perły 14:00 Steve McQueen, amerykańska ikona 15:15 Filmowe życiorysy 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Poznajemy bliżej św. Wincentego a Paulo 17:00 Po stronie prawdy 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Przypadki Monster Trucków 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Wielkie serce Jack 23:45 Młodzi światu
PO POŁUDNIU	14:00 Elif (331) - serial 15:00 Wiadomości 15:15 Alarm! 15:35 Leśniczówka (35) - serial 16:05 Wieczna miłość (23) - serial 17:00 Teleexpress 17:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3340) - serial 18:30 Korona królów (99) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:10 Alarm! 20:25 Sport 20:30 Leśniczówka (36) - serial 21:00 Niewysłany list - film obycz., USA 2015 22:35 Mój syn dżihadysta - film dok. 23:35 Bez tożsamości (15) - serial 00:30 Kompania X (3) - serial 01:20 Wojsko-polskie.pl	15:10 M jak miłość (1384) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Łzy Cennet (20) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:35 Rodzinka.pl (167) - serial 19:05 Wszystko przed nami (52) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1905) - serial 20:10 Barwy szczęścia (1906) - serial 20:40 Kulisy serialu „Na dobre i na złe” i „Na sygnale” 20:55 Na dobre i na złe (713) - serial 21:55 Na sygnale (199) - serial 22:35 Sekrety i grzeszki - komediodramat, USA 2011 00:35 O mnie się nie martw 9 (2) - serial 01:30 Dzielnica bankowa (1) - serial	23:05 Saga „Zmierzch”: Księżyc w nowiu - film fantasy, Australia/USA 2009. Bella Swan jest zwykłą dziewczyną, mieszkającą z ojcem w prowincjonalnym miasteczku Forks. Jej ukochanym jest 109-letni wampir Edward Cullen. 01:50 Mroczne zagadki Los Angeles 3 (18) - serial 02:50 Uwaga!			
WIECZOREM						

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Pracowita i przezorna



W najnowszym wydaniu tygodnika „Gazeta Polska” polecamy tekst Jacka Lizi-niewicza pt.

„Pracowita i przezorna”. Autor opisuje w niej zachowanie najładniejszego spośród wszystkich gryzoni – wiewiórki. Popularne „Basie” to jedno z ulubionych zwierząt Polaków. Pojawiają się jako symbol zdrowych zębów, zapobiegliwości i przezorności. Wiewiórki jednak nadal są dla nas zagadkowe. Na przykład naukowcy zastanawiają się, jak zapamiętują one lokalizację swoich spizarni i jak namierzają je, gdy spadnie śnieg. Ten gryzoń zyskuje również szacunek z uwagi na niesamowite przystosowanie, jeśli chodzi o poruszanie się po drzewach, a także zastanawiającą zdolność rozwiązywania problemów. O tym, dlaczego wiewiórki zaczynają jeść orzechy z konkretnej strony, przeczytają Państwo w tygodniku „Gazeta Polska”.



GŁOSOWALI LEWANDOWSKI I BRZĘCZEK

PLEBISCYT \ Piłkarza roku FIFA wybierali też m.in. kapitan reprezentacji Polski Robert Lewandowski i selekcjoner Jerzy Brzęczek. Napastnik Bayernu swoje głosy oddał na: 1. Lukę Modricia, 2. Raphaëla Varane'a i 3. Kyliana Mbappégo, a Brzęczek na: 1. Antoine'a Griezmann'a, 2. Modricia i 3. Edena Hazarda.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 26 WRZEŚNIA 2018

SPORT

19

PIŁKA NOŻNA \ Luka Modrić najlepszym piłkarzem roku w plebiscycie FIFA

Kibice wybaczyl grzechy

Luka Modrić przełamał dziesięcioletnią hegemonię duetu Leo Messi–Cristiano Ronaldo i został wybrany przez FIFA na najlepszego piłkarza świata w 2018 r. Na wielkiej gali w Londynie zaprezentowano także najlepszego trenera, bramkarza, jedenastkę roku i piłkarkę. Na imprezie obecni byli wszyscy wielcy światowej piłki z wyjątkiem... Argentyńczyka i Portugalczyka. Messi i Ronaldo obrazili się na FIFA i nie przyjechali.



Piłkarz roku Luka Modrić i piłkarka roku Marta | fot. John Sibley/Reuters

Artur Szczepaniak

Od 2008 r. w plebiscycie FIFA triumfowali tylko Messi (2009–12 i 2015)) i Ronaldo (2008, 2013–14 i 2016–17). Tym razem triumfował Modrić, który z Realem Madryt wygrał Ligę Mistrzów, a z reprezentacją Chorwacji zajął drugie miejsce na mistrzostwach świata w Rosji. Drugi w plebiscycie był Cristiano, a trzeci Egipcjanin z Liverpoolu Mohamed Salah. Ten ostatni zdobył także nagrodę im. Ferenc Puskása za najładniejszego gola roku – uderzenie w meczu z Evertonem z grudnia 2017 r.

Modrić otrzymał 29,05 proc. głosów, Ronaldo – 19,08, a Salah – 11,23. Z reprezentantem Egiptu nieznacznie przegrał czwarty w klasyfikacji Francuz Kylian Mbappé – 10,52. – To był niesamowity sezon, najlepszy w karierze. Jestem bardzo dumny, nigdy tego nie zapomnę. To wielki zaszczyt stać tu z tą wspaniałą nagrodą w rękach – powiedział Modrić, który po mundialu stał się głównym kandydatem do miana piłkarza roku.

Nagrodę dla najlepszego trenera odebrał Didier Deschamps, szkoleniowiec mi-

strzów globu Francuzów. Tytuł bramkarza roku przypadł natomiast Belgowi Thibautowi Courtois, który latem zamienił Chelsea Londyn na madrycki Real. Wśród kobiet laureatką głównego wyróżnienia została – już po raz szósty – Brazylijka Marta.

Modrić w tym roku po raz trzeci z rzędu wygrał z Realem Ligę Mistrzów, ma w swojej kolekcji także trzy Superpuchary Europy, trzy trofea za Klubowe Mistrzostwo Świata, mistrzostwo i Puchar Hiszpanii oraz dwa Superpuchary kraju. Zanim trafił do Realu w 2012 r., był gwiazdą Tottenhamu Hotspur, dokąd dołączył w 2008 r. z Dinama Zagrzeb – klubu, którego jest wychowankiem.

Kiedy miał sześć lat, na Bałkanach szalała wojna. Młody Luka mieszkał wówczas wraz z rodzicami w wiosce Zaton Obrovački. Jego ojciec Stipe, z zawodu mechanik samochodowy, wstąpił do chorwackiej armii. Chciał pomścić swojego ojca, którego rozstrzelali Serbowie na samym początku wojny, razem z sześciorgiem innych starych pasterzy owiec. Luka wraz z matką przeżyli oblężenie Zadar, gdzie się schronili, a po wojnie osiedli na stałe. Piłkę trenował

w miejscowej szkółce, skąd trafił do najlepszego klubu w kraju – Dinama Zagrzeb. W tamtejszej akademii przez półtora roku pracował m.in. z byłym trenerem Legii Romeo Jozakiem.

W Dinamie grał do 2008 r. Miesiąc przed Euro w Austrii i Szwajcarii, gdzie grał razem z reprezentacją Chorwacji, podpisał kontrakt z Tottenhamem. 23-latek kosztował 16,5 mln funtów. Szybko stał się gwiazdą Premier League i w 2012 r. sięgnął po niego Real. Obok Cristiana Ronaldo był w ostatnich latach najlepszym piłkarzem Królewskich.

W Realu zdobył 13 trofeów, ale z reprezentacją Chorwacji przez wiele lat jego najlepszym osiągnięciem był ćwierćfinał Euro 2008 i kiedy jego pokolenie niemal zostało już spisane na straty, Chorwacja nagle zachwyliła w Rosji. Modrić przebił wszystkie osiągnięcia swoich idoli – Davora Šukera, Roberta Prosineckiego i Zvonimira Bobana.

Cieniem na jego karierze kładzie się tylko jedna sprawa – afera Zdravko Mamicia, właściciela Dinama oskarżanego o poważne malwersacje finansowe. Modrić, a także wielu innych byłych graczy klubu z Za-

grzebna, ostatnio dużo czasu spędza w sądzie. Doszło nawet do tego, że utracił niemal całkowicie sympatię chorwackich kibiców. Modrić, jak wielu innych piłkarzy Dinama, oprócz umowy z klubem miał jeszcze drugą – z prezesem, który później pobierał spore procenty od kwot transferowych swoich gwiazd.

Dinamo sprzedawało piłkarzy za miliony, a konto klubowe było puste. Mamić przez lata okradał klub i był bezkarny, bo trzymał w swojej kieszeni chorwacki wymiar sprawiedliwości. W końcu USKOK, czyli tamtejsze CBA, dobrało się do niego i Mamić zasiadł na ławie oskarżonych. Modrić przez prasę złośliwie nazywany był „bankomatem” swojego prezesa, który przy okazji transferu do Anglii oddał Mamiciowi aż 8 mln euro. Kibice zaczęli piłkarza nazywać „Nie pamiętam”, bo tak właśnie odpowiadał na większość pytań przed sądem. W końcu w czerwcu Mamić został skazany na 6,5 roku więzienia za defraudację na sumę 17 mln euro, a kilka tygodni później Modrić poprowadził reprezentację do wicemistrzostwa świata. Po sukcesie w Rosji kibice wyba-

Laureaci nagród FIFA 2018:

Piłkarz roku: Luka Modrić (Chorwacja/Real Madryt)

Bramkarz roku: Thibaut Courtois (Belgia/Chelsea Londyn, Real Madryt)

Piłkarka roku: Marta (Brazylia/Orlando Pride, USA)

Trener roku: Didier Deschamps (Francja)

Trener roku pracujący z kobietami: Reynald Pedros (Francja/Olympique Lyon)

Bramka roku: Mohamed Salah (Liverpool)

Fair play: Lennart Thy (Niemcy/VVV Venlo, Holandia)

Kibice: Peru

Drużyna roku: David de Gea – Dani Alves, Raphaël Varane, Sergio Ramos, Marcelo – Luka Modrić, N'Golo Kanté, Eden Hazard, Kylian Mbappé – Lionel Messi, Cristiano Ronaldo

czyli mu wszystkie grzechy i teraz w Chorwacji nikt nie ma wątpliwości, że Modrić jest jej najlepszym piłkarzem w historii.

Gazeta Polska
codziennie

e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Piotr Chmielarz
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Alewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsniowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepaniak (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorz: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanek (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolirski (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielkucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Beata Drózd, tel. 501 618 977,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 KULTURA
18 SPORT/TV
19 SPORT



Utraciłeś sprzedawcę prądu?
Masz taryfę rezerwową?
Zgłoś się do nas - pomożemy.

Skontaktuj się z nami w celu doboru optymalnej
dla Ciebie oferty. Zobacz jakie to proste!

Zadzwoń pod numer infolinii 611 111 111

lub udaj się do najbliższego Biura Obsługi Klienta Enei.

enea.pl

Środa
26/09/2018
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

WYBORY KANDYDATKA NA PREZYDENTA MIASTA NAPISAŁA I ZAŚPIEWAŁA PIOSENKĘ DLA WROCŁAWIA

Miasto Mirosławy Stachowiak- -Różeckiej

Kandydatka na prezydenta Wrocławia Mirosława Stachowiak-Różecka | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Do grona śpiewających polityków dołączyła Mirosława Stachowiak-Różecka. Sama napisała piosenkę „Moje miasto” i z pomocą wrocławskich artystów stworzyła uroczy klip, który można obejrzeć na YouTube.

Janusz Wolniak

Pragnęłam wyrazić swoje emocje, pokazać w tej niebanalnej formie moje uczucia do miasta, w którym żyję – powiedziała Mirosława Stachowiak-Różecka.

Ten swoisty happening kandydatki PiS był też okazją do tego, by zaprezentować program wyborczy dla wrocławskiej kultury. Mirosława Stachowiak-Różecka uważa, że uczestnictwo wrocławian w kulturze jest ciągle bardzo małe, dlatego trzeba wyjść z nią do mieszkańców, trzeba ich angażować i zachęcać, trafić w ich potrzeby, ale też ich edukować. Powinna też zostać stworzona długofalowa strategia kulturalna miasta. Zdaniem posłanki PiS dostęp do kultury muszą mieć osoby mniej zamożne i rodziny wielodzietne.

– Chcę we Wrocławiu wspierać organizację wydarzeń dostępnych dla każdego, nie tylko dla elitarnego grona. Jeden bilet

na wydarzenie kulturalne raz na rok dla każdego za złotówkę – obiecuje Stachowiak-Różecka.

Ma też wiele innych pomysłów. Należą do nich np. start-upy artystyczne polegające na udostępnianiu sprzętu, miejsc i pracowni dla młodych artystów. To także tworzenie osiedlowych pracowni artystycznych, wykorzystanie szkół jako miejsc spotkań dla mieszkańców osiedli, organizacja interdyscyplinarnych projektów lokalnych, tworzenie osiedlowych kin plenerowych oraz wspieranie wrocławskich zabytków przez zwiększenie budżetu na ich renowację.

Kandydatka na prezydenta Wrocławia ma też pomysł na nowe święto muzyki. – Inspiruje nas inicjatywa Marka Lewandowskiego, który zorganizował we Francji Święto Muzyki. We Wrocławiu święto będzie się odbywać wiosną, kiedy to Wrocław eksploduje muzyką. Wydarzenie to nie będzie festiwalem, lecz celebrowaniem mu-

zyki na żywo, ukazującym jej siłę i różnorodność. W różnych częściach miasta będzie można posłuchać różnych gatunków muzycznych. Święto będzie imprezą plenerową, która odbędzie się w każdym możliwym miejscu Wrocławia i stanie się okazją do otwarcia na muzykę miejsc, w których z reguły nie jest ona wykonywana na żywo, takich jak muzea, szpitale, więzienia czy urzędy. Wszystkie koncerty będą bezpłatne – zapewnia Różecka.

Wśród dolnośląskich polityków, którzy wcześniej ujawnili swoje zdolności muzyczne, znalazł się marszałek Tadeusz Samborski – w poprzedniej kampanii zaprezentował on elektoratowi utwór „La Paloma”. Od wielu lat regularnie śpiewa dolnośląski kurator Roman Kowalczyk, który często organizuje zresztą muzyczne biesiady. Ciekawe, czy piosenka kandydatki na prezydenta Wrocławia trafi w gusta muzyczne słuchaczy.



fot. GUDKAL

TRANSPORT

Miliony na lokalne drogi

Około 270 mln zł zostanie przeznaczonych na drogi gminne i powiatowe na Dolnym Śląsku z Funduszu Dróg Samorządowych. Projekt uchwały o FDS został przyjęty przez rząd w ubiegły wtorek. Wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak poinformował, że pieniądze z funduszu dolnośląskie gminy i powiaty otrzymają w 2019 r. Na budowę dróg w całej Polsce w przyszłym roku ma być przeznaczonych ponad 6 mld zł.

– W mojej ocenie projekt można nazwać cywilizacyjnym. Skutek ustawy o FDS będzie mniej więcej taki jak skutek 500+ w sferze społecznej – powiedział Paweł Hreniak na konferencji. Dodał, że na projekt ma być przeznaczonych w latach 2019–2028 ok. 36 mld zł. Wysokość dofinansowania ze środków funduszu będzie zależeć od dochodów jednostki samorządu terytorialnego, a maksymalne dofinansowanie to 80 proc. dotacji

z budżetu państwa. Ponadto dotacja na realizację jednej inwestycji nie będzie mogła przekroczyć 30 mln zł. Wojewoda dolnośląski poinformował także, że do 270 mln zł przeznaczonych na dolnośląskie drogi lokalne należy także doliczyć kwotę 64 mln zł na realizację Programu Rozwoju Gminnej i Powiatowej Infrastruktury Drogowej, który będzie kończony w 2019 r.

– Łącznie na rok 2019 mamy kwotę 334 mln zł, która będzie w gestii wojewody. Do tego należy doliczyć wkład własny gmin i powiatów. Myślę, że w 2019 r. ok. 0,5 mld zł zostanie przekazanych na drogi lokalne – mówił Hreniak i przypominał, że łączna kwota dotacji na drogi lokalne przez ostatnie trzy lata wynosiła 216 mln zł. – Nie były to pieniądze wystarczające, w ostatnim naborze wpłynęło 114 wniosków, z czego mogliśmy zrealizować tylko kilkanaście – dodał. Jak zapewnił, FDS zakłada większą elastyczność realizacji inwestycji, które będą mogły być prowadzone przez kilka lat.

(PAP/dw)



INKUBATOR PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

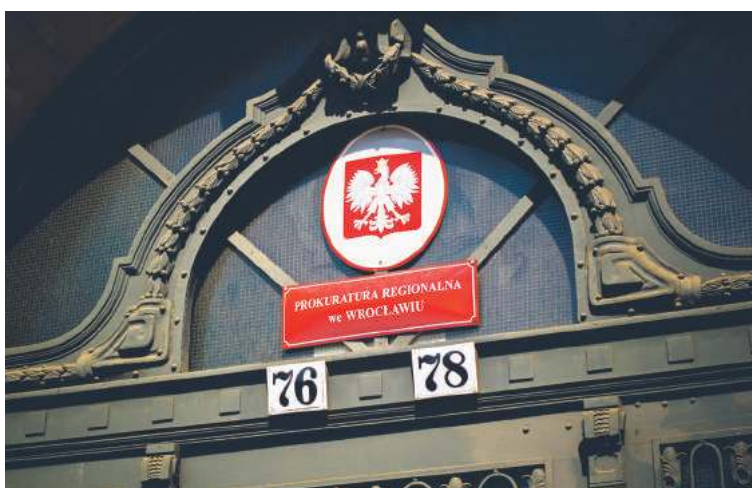
WROCŁAW \ 13 mln zł będzie kosztował Uniwersytecki Inkubator Przedsiębiorczości inQube przy Uniwersytecie Ekonomicznym. Rozpoczęto właśnie prace modernizacyjne budynku, które mają potrwać rok. InQube ma być przeznaczony na miejsce do pracy dla firm małych i mikro oraz start-upów z branży technologii informacyjno-komunikacyjnych.

fot. mat. pras./d

ŚLEDZTWO

Norbert B. – kolejny podejrzany ws. zbrodni w Miłoszycach

Dziś Sąd Okręgowy we Wrocławiu rozpatrzy wniosek o tymczasowe aresztowanie Norberta B. podejrzanego o gwałt i zabójstwo Małgorzaty K. w 1996 r. w Miłoszycach. Pierwotnie za zbrodnię w sylwestrową noc został niesłusznie skazany na 25 lat Tomasz Komenda, który spędził w więzieniu 18 lat.



fot. Ignac. Głowacki/Gazeta Polska

Wniosek o tymczasowe aresztowanie Norberta B. wpłynął do wrocławskiego sądu wczoraj, dzień po zatrzymaniu mężczyzny. Podejrzany usłyszał już w Dolnośląskim Wydziale Zamiejscowym Prokuratury Krajowej zarzuty o gwałt ze szczególnym okrucieństwem i zabójstwo 15-letniej Małgorzaty K. Jak podają lokalne media, 40-letni dziś Norbert B. jest lokalnym strażakiem. W noc zabójstwa pracował jako ochroniarz w dyskotecie, do której przyszła na zabawę sylwestrową 15-latką. Ponadto mieszkał w pobliżu miejsca zbrodni.

– W chwili popełnienia czynu miał 19 lat, dziś jest to mężczyzna 40-letni – powiedziała zastępca prokuratora generalnego ds. przestępczości zorganizowanej i korupcji prok. Beata Marczak.

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro poinformował na poniedziałkowej konferencji prasowej, że podejrzanego wytypowano dzięki „benedyktyńskiej” pracy policji, prokuratorów, którzy przesłuchali mężczyzn mieszkających w Miłoszycach i okolicy, gdy popełniono zbrodnię, i mieli wtedy skończone 15 lat. Pobrano od nich ponadto próbki do badań genetycznych. Jak zaznaczył minister, połączenie tych działań oraz postęp w dziedzinie badań DNA doprowadziły do przełomu.

Norbert B. jest kolejnym podejrzanym w tej sprawie, po Ireneuszu M., którego zatrzymano w czerwcu zeszłego roku. Ireneusz M. również usłyszał zarzut gwałtu

ze szczególnym okrucieństwem i zabójstwa. Śledztwo jednak wciąż trwa, bo poszukiwana jest jeszcze trzecia osoba biorąca udział w zbrodni.

– Dowody nie budzą wątpliwości co do tego, że zarówno Ireneusz M., jak i Norbert B. powinni odpowiedzieć za ten okrutny czyn – powiedziała prok. Marczak i dodała, że śledztwo trwa i prokuratorzy działają, by przy ponownym skierowaniu aktu oskarżenia prokurator, a następnie sąd nie mieli żadnych wątpliwości co do tego, że właściwe osoby poniosą odpowiedzialność. Poinformowała także, że prokuratura dysponuje mocnymi dowodami przeciwko podejrzanym, wykluczającymi jednocześnie sprawstwo Komendy.

Tomasz Komenda niesłusznie skazany za zbrodnię z 1996 r. spędził za kratkami 18 lat. Został uniewinniony w maju. Teraz chce wystąpić o odszkodowanie od skarbu państwa. Będzie żądał 1 mln zł za każdy rok więzienia.

Jak przypomina PAP, do zbrodni doszło 31 grudnia 1996 r. Piętnastoletnia Małgorzata K. bawiła się wówczas z kolegami w dyskotecie sylwestrowej w Miłoszycach pod Wrocławiem. W pewnym momencie zabawy wyszła z budynku dyskoteki, a kilkanaście godzin później jej ciało znaleziono na prywatnej posesji naprzeciwko dyskoteki. Małgorzata K. zmarła z powodu wyżębienia organizmu i odniesionych ran.

(dw/PAP)

Prelegenci zaproszeni na debatę we wrocławskim seminarium duchownym próbowali zdefiniować szanse i zagrożenia, jakie niesie ze sobą mieszanie kultur.

Nikodem Prokociński

Na samym początku dr Bawer Aondo-Akaa nakreślił różnicę pomiędzy multikulturalizmem a wielokulturowością, co nadało ton całej debacie, ponieważ z tymi poglądami zgodzili się pozostali prelegenci. – Wielokulturowość jest wielką szansą, by dostrzegać godność osoby ludzkiej i budować porozumienie międzynarodowe. Nie zgadzam się jednak na multikulturalizm w rozumieniu np. Angeli Merkel czy Emmanuela Macrona. Żeby zaistniała wspólnota, musimy znać różnice między sobą. Jeśli tych różnic nie widzimy, nie będzie szacunku. A w multikulturalizmie zacierają się różnice – oświadczył dr Aondo-Akaa, pracownik Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Jego zdaniem w multi-kulti wkraśnia poprawność polityczna. A zbytne pomieszanie kultur sprawia, że tracą one na wartości i wyrazistości.

Była wiceprezydent Wrocławia Anna Szarycz odniosła się do kwestii gospodarczej w kontekście napływu imigrantów. – Firmy przenoszą swoje biznesy do innych krajów, a gdy brakuje rąk do pracy, pozyskują się siłę roboczą z zagranicy. Od migracji zarobkowej zależy rozwój gospodarczy. Obecnie mamy zameldowanych 12 tys. obcokrajowców w stolicy Dolnego Śląska, migrantów zarobkowych mieszka tu zaś ok. 100 tys. – poinformowała Anna Szarycz. Zdaniem Eryka Mistewicza, prezesa Instytutu Nowych Mediów, Polacy byli, są i będą narodem bardzo gościnnym, który może służyć za wzór dla innych. – Zawsze byliśmy wielokulturowi. Mądra wielokulturowość buduje wspólnotę. Co to znaczy mądra? Mądrość republikańska, pełna szacunku dla drugiego – uważa Mistewicz. Podał także niepopularne w Polsce dane Eurostatu, które pokazują liczbę zgód stałych na pobyt w kraju powyżej 10 mln mieszkańców dla osób spoza Unii Europejskiej. – W 2016 r. niewiele zgód przyznano bowiem w... Polsce – punktował.

Prelegenci byli zgodni co do tezy, że budowanie wspólnoty złożonej z cudzoziemców może się odbywać jedynie na szacunku do innych i w sytuacji, kiedy grupy et-

PROJEKT PATRIOTYZM DIALOGU

Mądra wielokulturowość



Tam, gdzie są słabe instytucje, gdzie osłabia się państwo i Kościół, tam pojawia się dużo zła. Rośnie nienawiść, spada poziom wykształcenia, media nie działają prawidłowo. Gdyby Kościół był przewodnikiem narodu, a państwo miało mocne mechanizmy, byłibyśmy w zupełnie innym miejscu – stwierdził Eryk Mistewicz

niczne czy kulturowe przybawające do danego miejsca respektują panujące tam normy i zasady. – Zamknięcie za żelazną kurtyną zrodziło w nas wiele kompleksów, stereotypów. Po roku 1989 jako Polacy chłoniliśmy w nadmiarze inne kultury. Ciągłe podróże i przenosimy je do Polski. Mądra wielokulturowość daje więc szansę, by łamać stereotypy – stwierdził ks. Rafał Cyfka pracujący w Stowarzyszeniu Papieskim „Pomoc Kościołowi w Potrzebie”. Jego zdaniem potrzeba mądrej i rozsądnej wielokulturowo-

ści w kontekście religijnym. – Tym, co nas łączy, jest bowiem człowieczeństwo. Wielokulturowość sprawia, że zaczynamy postrzegać innych jak bliźnich. Przede wszystkim ci, którzy do nas docierają, powinni przyjąć nasze zasady funkcjonowania. A gdy my gdzieś jedziemy, musimy się zaznajomić z obyczajami i normami tam panującymi. Wtedy to ma sens – wyjaśniał. Eryk Mistewicz opowiadał, że na zachodzie Starego Kontynentu próbuje się budować świat bez idei, bez wartości i tożsamości, w którym ni-



DRZEWO DLA NOWORODKA

ŚRODOWISKO \ 86 miejsc pozostało dla wrocławian, którzy chcą upamiętnić narodziny nowego członka rodziny posadzeniem drzewa w parku Młodego Wrocławianina. W ramach projektu WROśnij we Wrocław mieszkańcy posadzą 200 drzew.

fot. mat. pras./d



AGRESOR W BIELIŹNIE

POLICJA \ Wrocławscy funkcjonariusze zatrzymali 40-letniego mężczyznę pod silnym wpływem substancji odurzających, który biegał po osiedlu w samej bieliźnie i zniszczył przypadkowy samochód. Mężczyzna niewiele pamięta, a może mu grozić do pięciu lat więzienia.

fot. Policja.gov.pl/d

kulturowość – tak, lizm – nie



Prelegenci opowiadali o wielokulturowości z własnego bogatego doświadczenia
| fot. Tm/Gazeta Polska

czym się między sobą nie różnimy. – I wprowadzają to siły, których nie jesteśmy w stanie przestawiać, co pokazała ostatnia kampania prezydencka we Francji. Wtedy wyeliminowano jednego z kandydatów siłami działającymi na każdej płaszczyźnie – medialnej, społecznej, politycznej, gospodarczej. I tylko dlatego, że po prostu się nie podobał – skwitował prezes

Instytutu Nowych Mediów. – Tam, gdzie funkcjonują słabe instytucje, gdzie osłabia się państwo i Kościół, tam pojawia się dużo zła. Rośnie nienawiść, spada poziom wykształcenia, media nie działają prawidłowo. Gdyby Kościół był przewodnikiem narodu, a państwo miało mocne mechanizmy, byłibyśmy w zupełnie innym miejscu – stwierdził Mistewicz.

Z kolei Anna Szarycz jako odpowiedzialna we Wrocławiu za Strategię Dialogu Międzykulturowego zwróciła uwagę na kluczową rolę edukacji

w procesie wielokulturowości. Jak oznajmiła – jednym z największych zagrożeń jest „nierówna świadomość w obszarze historii, dziejów świata”. – Odczuwamy to nawet w najbliższym sąsiedztwie. W kontekście dialogu międzykulturowego powinniśmy eliminować różnice w świadomości. Musimy szukać wzajemnego zrozumienia. Wyrównywanie wiedzy to klucz – apelowała Szarycz. Dodała przy tym, że powinniśmy doceniać wkład innych w naszą kulturę oraz znać nasze osiągnięcia na świecie.

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA SZTUKI



fot. mat. pras./d

Lekcja anatomii doktora House'a

W ramach cyklu spotkań ze sztuką „Podwieczorki u Albertich” wznowionego po wakacjach w Muzeum Porcelany odbędzie się wykład Marka Kwaśnego „Lekcja anatomii doktora House'a, czyli o pastiszach słynnych dzieł sztuki”. Prowadzący ukończył historię sztuki na Uniwersytecie Wrocławskim. Obecnie pracuje w Dziale Sztuki Muzeum Porcelany w Wałbrzychu i jest jednocześnie doktorantem w Instytucie Historii Sztuki UWr, w którym przygotowuje monografię śląskiego malarza doby baroku – Johanna Jacoba Eybelwiesera. Zajmuje się także zagadnieniami

mi sztuki śląskiej czasów nowożytnych, w tym historią zakonu joannitów jako wpływowych fundatorów. Projekt „Podwieczorki u Albertich” jest realizowany od 2015 r. Tegoroczne spotkania są uzupełniane ciekawymi zagadnieniami dotyczącymi sztuki śląskiej, zwłaszcza w perspektywie najnowszych badań i odkryć. Udział w cyklu jest bezpłatny, ale obowiązują wcześniejsze zapisy telefoniczne (74 664 60 30, wew. 35) lub mejlowe (promocja@muzeum.walbrzych.pl).

Środa 26 września, godz. 16.30, Muzeum Porcelany, ul. 1 Maja 9, Wałbrzych

(dw)

RZEŻBA I MALARSTWO



fot. mat. pras./d

Cicho, bo nie usłyszę

Miejski Dom Kultury „Muflon” w Jeleniej Górze-Sobieszowie zaprasza na otwarcie wystawy Piotra Jagielskiego „Cicho, bo nie usłyszę”. Na ekspozycji zostaną zaprezentowane rzeźby w drewnie lipowym, a także wcześniej niewystawiane publicznie malarstwo olejne. To czwarta wystawa indywidualna artysty. Potrwa do 17 października. Piotr Jagielski (ur. 1961) ukończył Szkołę Rzemiosł Artystycznych w Jeleniej Górze. Specjalizuje się w rzeźbie w drewnie, a od niedawna para się także malarstwem. Przez dłuższy czas był związany z grupą plastyczno-teatralną Pław-

na 9 i brał udział we wspólnych plenerach rzeźbiarskich w Kostrzynie n. Odrą (2003), Pławnie (2003–2006 i 2008) i Milicach w Niemczech (2005). Jego najsłynniejszymi rzeźbami są „Anioły karkonoskie”, które wędrują po całej Polsce i Europie. Rzeźby z oryginalnym certyfikatem „Wyprodukowano pod Śnieżką” znalazły się w zbiorach m.in. Janiny Ochojskiej czy Maryli Rodowicz, były też elementem 8-metrowej szopki bożonarodzeniowej w Liverpoolu. **Środa 26 września, godz. 17, MDK „Muflon”, ul. Cieplicka 172, Jelenia Góra**

(dw)

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE” W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.




Gazeta Polska

codziennie

Środa
26/09/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzki |
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzki@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Dyrektor łódzkiego
WORD Łukasz
Kucharski
dokładnie rok temu
na sesji sejmiku
pomówił byłego
pracownika ośrodka
o fałszowanie
dokumentów

OBYCZAJE POMIMO SĄDOWEJ UGODY

Dyrektor WORD nie chce przeprosić pracownika

Sąd zobowiązał dyrektora łódzkiego WORD, by zgodnie z zawartą ugodą na posiedzeniu sejmiku przeprosił on pomówionego przez siebie pracownika
| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Łukasz Kucharski, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Łodzi, jak dotąd nie zwrócił się do przewodniczącego Sejmiku Województwa Łódzkiego Marka Mazura z prośbą o zabranie głosu. Sąd zobowiązał go bowiem, by zgodnie z zawartą ugodą na najbliższym posiedzeniu sejmiku przeprosił pomówionego przez siebie pracownika (o sprawie pisaliśmy pod koniec lipca). Kucharski jednak tego nie zrobił.

Anna Skopińska

Pracownicy WORD sądzili, że usłyszą przeprosiny Łukasza Kucharskiego, więc przyszli na sesję. Dlaczego nie ma na niej dyrektora ośrodka? – pytał wczoraj podczas briefingu prasowego radny Piotr Adamczyk z PiS.

– Zgodziłem się na tę ugodę, bo obawiałem się, że sprawa może się ciągnąć latami – mówi Lucjan Baranowicz, były egzaminator WORD i szef Solidarności w ośrodku, któremu Kucharski zarzucał rzekome fałszowanie wyników egzaminów i którego zwolnił z pracy (i choć sąd oczyścił go z zarzutów i przywrócił do pracy w ośrodku, dyrektor nie za-

przestał oskarżeń). – Brak przeprosin to typowy przykład arogancji dyrekcji – dodaje.

Dyrektor łódzkiego WORD Łukasz Kucharski dokładnie rok temu na sesji sejmiku pomówił byłego pracownika ośrodka o fałszowanie dokumentów. W wyniku sądowej ugody z 30 lipca br. ma wygłosić oświadczenie: „Serdecznie przepraszam pana Lucjana Baranowicza za użycie nieprawdziwych słów o sfalszowaniu przez niego wielu dokumentów, ogłoszonych 26 września 2017 r. na sesji sejmiku. Jednocześnie wyjaśniam, że nie było to powodem zwolnienia pana Baranowicza z pracy”. Łukasz Kucharski zgodził się na to, a tym samym potwierdził, że naruszał dobra osobiste

byłego pracownika i rozpowiadał nieprawdę. W 2013 r. – rok po bezpodstawnym zwolnieniu związkowca – sąd pracy, badający sprawę rzekomych fałszerstw, przywrócił egzaminatora do pracy i stwierdził bezpodstawną rozbiórkę umowy. Dyrektor WORD musiał też zapłacić odszkodowanie z kasy ośrodka w wysokości 35 tys. zł za czas pozostawiania egzaminatora bez pracy.

Spytaliśmy dyrektora Kucharskiego, kiedy zamierza spełnić warunki sądowej ugody i przeprosić oraz kiedy poinformuje przewodniczącego sejmiku o postanowieniu sądu i poprosi o zabranie głosu podczas obrad. Jednak odpowiedzi nie otrzymaliśmy. Następną sesję sejmiku odbędzie się już 30 października.

INWESTYCJE

Zaczyna się remont mieszkań na Księżym Młynie

W następnym miesiącu ruszy rewitalizacja trzech budynków na Księżym Młynie. Remont obejmie domy pod adresami Księży Młyn 2, 8 i 10. – Przeprowadzimy ich kompleksową modernizację. Naprawimy m.in. dach, izolację czy stropy. Po remoncie mieszkania będą większe. W ten sposób chcemy poprawić standard mieszkania na Księżym Młynie. Z Księżego Młyna 8 i 10 lokatorzy się już wyprowadzili. Jedynie w budynku

przy ul. Księży Młyn 2 pozostali mieszkańcy, ale z nimi już ustaliliśmy, jak będzie przebiegał remont. Nie widzą w tym żadnego problemu – przekonuje Robert Wiktorowicz, przedstawiciel głównego wykonawcy. Podczas modernizacji zostaną także odnowione zabytkowe klatki schodowe czy okna. Mają być też odnowione budynki gospodarcze, a w jednym z nich uruchomiony Klub Księżego Młyna. Zakończenie remontu trzech budynków mieszkalnych przy ul. Księży Młyn jest planowane na 2019 r. Koszt rewitalizacji to 59 mln zł, z czego aż 39 mln zł to środki zewnętrzne.

(bk)

KOMUNIKACJA MIEJSKA

Tylko pięć obiektów chętnych na bilety turystyczne

Już w tym tygodniu będzie obowiązywał specjalny bilet MPK przeznaczony wyłącznie dla turystów. Jednak na razie tylko pięć obiektów oferujących noclegi nabyło bilety turystyczne MPK. – Bilet turystyczny MPK normalny kosztuje 10 zł, a ulgowy – 5 zł. Na bilecie przedstawiono zakład Ludwika Geyera, czyli Białą Fabrykę przy ul. Piotrkowskiej. Informacja o możliwości kupna biletu

powinna się znaleźć przy wejściu np. do hotelu – informuje Tomasz Andrzejewski, rzecznik prasowy Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi. Bilet turystyczny od momentu skasowania jest ważny przez trzy dni. Ma trafić m.in. do hoteli czy innych organizatorów noclegów. – Hotele mogą dla swoich gości wykupować bilety turystyczne. Wtedy turystom będzie łatwiej zwiedzać różne zabytki i atrakcyjne miejsca w Łodzi, które często są od siebie oddalone, jak np. Księży Młyn czy ogród zoologiczny – uważa Tomasz Koralewski, prezes Łódzkiej Organizacji Turystycznej.

(bk)



Z BRONIĄ NAPADŁ NA STACJĘ BENZYNOWĄ

POW. WIELUŃSKI \ Po nocnej obławie policjanci z Łodzi złapali mężczyznę, który z bronią w ręku napadł na stację benzynową w miejscowości Krzeczów w powiecie wieluńskim. Mężczyzna strzelał do funkcjonariuszy. Ukradł napoje energetyczne, a następnie uciekł. 29-latek poszukiwało kilkuset policjantów. Pracownikom stacji ani klientom nic się nie stało.

foto: Policja.gov.pl/d

LOKALE

Mieszkańcy budynku w centrum Łodzi boją się o swoje życie

Niebezpieczne oraz nieoświetlone przejście przez bramę, brak remontów oraz ciągle pojawiający się grzyb – tak wygląda kamienica przy ul. Wólczańskiej 61 w Łodzi.

Bartłomiej Krasnodębski

Od wielu lat mieszkańcy budynku obawiają się o swoje zdrowie i życie. – Przechodząc przez bramę, obawiamy się, że jakaś cegła czy kawałek tynku spadnie nam na głowę. Jednak nie mamy wyboru, ponieważ musimy jakoś wejść do domu. Niestety na klatce schodowej nie jest o wiele lepiej. Nie pamiętam, czy kiedykolwiek była ona malowana lub remontowana. Ciągłe piszemy pisma

do Urzędu Miasta Łodzi, ale dostajemy informację, że nie ma pieniędzy na remont – mówi mieszkanka jednego z lokali przy ul. Wólczańskiej 61.

Lokatorzy budynku skarżą się też, że w bramie ani na podwórku nie ma żadnego oświetlenia. – Nawet młodzież obawia się wracać sama do domu. Ja także dzwonię do rodziny, gdy wchodzę do bramy, bo nie wiem, czy nie stoi tam ktoś obcy. Jest to niebezpieczna okolica. Codziennie przechodzimy przez prześwit bramowy,

nad którym od 15 lat znajduje się pustostan. Naszym zdaniem grozi on zawaleniem. W deszczowe dni przez stropy bramy leci deszcz. Stan techniczny bramy i oficyny, w której mieszkamy, jest po prostu straszny. Na podwórku nie ma żadnej latarni. Boimy się, że kiedyś dojdzie do tragedii – dodaje Katarzyna Włoskiewicz, także mieszkanka kamienicy przy ul. Wólczańskiej 61.

W pomoc mieszkańcom budynku zaangażował się radny Prawa i Sprawiedliwości



Lokatorzy obawiają się, że na głowę mogą im spaść cegły lub tynk

Marcin Chruścik, zasiadający w komisji gospodarki mieszkaniowej i komunalnej Rady Miejskiej w Łodzi. – Gdy zobaczyłem warunki, w jakich żyją mieszkańcy kamienicy przy

ul. Wólczańskiej, przeraziłem się. Nie wiem, jak miejscy urzędnicy mogli dopuścić do tego, że lokatorzy idący do mieszkań muszą przechodzić przez pustostan. Ekipa prezydent

UCZELNIE



Przysięga łódzkich medyków

Miniona sobota była wyjątkowa dla przyszłych lekarzy wojskowych podejmujących naukę na Wydziale Wojskowo-Lekarskim Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. Cztery plutony medyków, czyli prawie 120 osób, złożyły tego dnia żołnierskie ślubowanie na wierność Rzeczypospolitej Polskiej. Słowa przysięgi młodych żołnierzy symbolicznie zakończyły szkolenie podstawowe, które kandydaci na lekarzy odbyli w Akademii Wojsk Lądowych im. Tadeusza Kościusz-

ki we Wrocławiu. Kolejne lata spędzą w Łodzi, szkoląc się nie tylko w żołnierskim, ale przede wszystkim w medycznym rzemiośle. Obecni podchorążowie, a przyszli oficerowie w najbliższych latach poznają nie tylko budowę broni oraz sposób fachowego przygotowania okopów, lecz także tajniki m.in. chirurgii, toksykologii oraz innych specjalności medycznych niezbędnych w wojsku.

..... (mc)

SĄD

Waldemar Buda w obronie polskich dzieci



rych przepisów, które są dość jednoznaczne, ale cały czas mam nadzieję, że Malwinka zostanie w Polsce z matką i nie będzie musiała wracać do Niemiec – mówi Buda.

Poseł ma też wątpliwości, kto tak naprawdę złożył wniosek o wydanie dziecka. – Ma-

my obawy, że to nie ojciec, lecz niemiecki Jugendamt, który chce przekazać dziecko rodzinie zastępczej. Będziemy walczyli o to, aby tak się nie stało – zapowiedział Waldemar Buda.

..... (mat. pras.)

Poseł Waldemar Buda włączył się w obronę przed wydaniem do Niemiec polskiego dziecka. O pomoc zwróciła się do niego matka czteroletniej Malwinki, która walczy o to, by mogła pozostać z córką w Polsce. Kobieta wróciła z Niemiec z dzieckiem z nieudanego związku z obcokrajowcem. Dziewczynka nie zna ojca i nie ma z nim żadnego kontaktu. Mimo to wystąpił on o wydanie córki. Dziś przed łódzkim sądem odbyła się pierwsza rozprawa w tej sprawie. Poseł Waldemar Buda jako radca prawny wystąpił w roli pełnomocnika matki. – Znam tę sprawę od 2016 r. Pierwsza rozprawa jeszcze niczego nie przesądziła – mówi parlamentarzysta Prawa i Sprawiedliwości.

Waldemar Buda podkreślił, że państwo polskie zrobiło już ws. odbierania dzieci bardzo wiele. – Jako parlament zmieniliśmy ustawę, która pozwalała na wydawanie polskich dzieci obcokrajowcom na podstawie konwencji haskiej – przypomina poseł.

Niestety sprawa czteroletniej Malwinki została wszczęta wcześniej i do niej nowe przepisy nie mają zastosowania. – Walczymy na podstawie sta-

**DLA PRZEDSIĘBIORCÓW ** W Łodzi otwarto Wojewódzkie Centrum Arbitrażu i Mediacji. Ma ono ułatwić przedsiębiorcom prowadzenie działalności gospodarczej i umożliwić kontynuowanie współpracy między skonfliktowanymi partnerami.

fot. mat. pras./d



**A2 ** 76-latek jechał fiatem cinquecento pod prąd na A2. Policjantom tłumaczył, że zablądził. Za rażące naruszenie przepisów ruchu drogowego funkcjonariusze zatrzymali kierującemu prawo jazdy i sporządzili wniosek do sądu o karę.

fot. Policja.gov.pl/d



Mieszkańcy kamienicy przy ul. Wólczańskiej 61 czekają na remont wiele lat
| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Hanny Zdanowskiej z Platformy Obywatelskiej w ogóle nie

radzi sobie ze skutecznymi remontami miejskich kamienic – bulwersuje się radny z Prawa i Sprawiedliwości. – W Łodzi ok. 10 tys. rodzin czeka na mieszkania, a 7 tys. budyn-

ków jest wyłączonych z użytkowania ze względu na ich zły stan techniczny. W sprawie sytuacji mieszkaniowej lokatorów kamienicy przy ul. Wólczańskiej złożę interpelację. Mam nadzieję, że urzędnicy poważnie potraktują tę kwestię – dodaje samorządowiec.

Natomiast miejscy urzędnicy brak remontu kamienicy przy ul. Wólczańskiej 61 tłumaczą zadłużeniem lokatorów. – Byłoby nam o wiele łatwiej remontować gminne nieruchomości, gdyby ich lokatorzy płacili regularnie czynsz za mieszkanie. Długi lokatorów mieszkających w kamienicy przy ul. Wólczańskiej 61 przekroczyły 100 tys. zł, a zaległości czynszowe poszczególnych mieszkańców wynoszą od 300 zł do nawet 57 tys. zł. Tylko 7 z 18 tam mieszkających rodzin nie ma dziś długów czynszowych. A remonty nieruchomości trwają cały czas. W ramach rewitalizacji obszarowej miasto planuje wyremontować 172 budynki. Od 2011 r. tylko z programu „Mia100kamienic” wyremontowano 159 budynków – wylicza Jolanta Baranowska z Biura Rzecznika Prasowego i Nowych Mediów Urzędu Miasta Łodzi.

KULTURALNY FLESZ

FESTIWAL



fot. Anna Jędrzejewska/Gazeta Polska

Rozpoczyna się Festiwal Kinetycznej Sztuki Światła

W najbliższy piątek rusza w Łodzi Festiwal Kinetycznej Sztuki Światła – Light Move Festival. Impreza ma nawiązywać do 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości i potrwa do niedzieli 30 września. Pokazy, mappingi 2D i 3D, koncerty oraz happeningi będą się rozpoczynać w centrum Łodzi codziennie o godz. 19. Program artystyczny skupi się przede wszystkim na wspomnieniach, melodiach, słowach i obrazach tworzących historię odzyskania przez Polskę niepodległości. – Po raz kolejny stworzymy bardzo rozświetlone

i kolorowe miasto. Program LMF przewiduje też wielkoformatowe projekcje audiowizualne, mappingi, spektakularne iluminacje budynków, instalacje świetlne i koncerty. Podczas festiwalu łódzkie ulice, zakamarki, zapomniane dziedzińce i podwórka przeistoczą się w otwarte galerie sztuki – zapowiadają organizatorzy festiwalu. Trasa festiwalowa obejmie m.in. ul. Piotrkowską, Narutowicza, Knichalskiego, pasaż Rubinsteina i Schillera oraz pl. Dąbrowskiego. Podświetlone zostaną także parki: Moniuszki, Staromiejski czy okolice parku Sienkiewicza. Wizualizacje pojawiają się też na Teatrze Wielkim oraz na placu przed dworcem Fabrycznym. Na imprezę wstęp jest bezpłatny.

OPERA



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

„Nabucco” w Wielkim

W środę 3 października o godz. 18.30 w Teatrze Wielkim przy pl. Dąbrowskiego publiczność będzie mogła obejrzeć operę „Nabucco” Giuseppego Verdiego. Przypomnijmy, że w Łodzi to dzieło jest wystawiane od wielu sezonów. – 30 lat na scenie to bardzo dużo. Sądę, że realizatorzy łódzkiej premiery „Nabucco” – Marek Okopiński, reżyser, oraz Andrzej Straszynski, kierownik muzyczny – nie zakładali, że spektakl będzie grany aż trzy dekady. „Nabucco” jest jednym z naszych repertuarowych rekordzistów. To dzieło pełne rozmachu, wielkie zarówno w sensie widowiskowej formuły, jak

i wspaniałej muzyki. Nic więc dziwnego, że spektakl przeszedł próbę czasu i cieszy się nieustającym zainteresowaniem – mówi Krzysztof Marciniak, dyrektor Teatru Wielkiego w Łodzi. Ten majestatyczny utwór pozwala się cofnąć do czasów, w których lud żydowski znajdował się pod panowaniem babilońskiego władcy Nabuchodonozora. Tęsknota Izraelitów za utraconą wolnością przeplata się tutaj z dworskimi intrygami, żądzą władzy oraz rozterkami miłosnymi córek króla. Choć akcja toczy się w VI w. p.n.e., to w rzeczywistości nawiązuje do ruchów wolnościowych, które zmierzały do zjednoczenia Włoch pod panowaniem Wiktora Emanuela II.



Marek Czachorowski

Czy milion złotych kary to dużo?

Zarzut przywożenia wbrew przepisom odpadów z zagranicy postawiła Prokuratura Okręgowa w Łodzi 48-letniemu prezesowi spółki organizującej transporty odpadów na teren dawnego zakładu Boruta w Zgierzu, gdzie w piątek 25 maja br. późnym wieczorem wybuchł pożar składowiska. Spokojny początek weekendu brutalnie przerwały wtedy dźwięki strażackich syren. Chwilę później w całej okolicy było widać lunę pożaru.

W sobotę było ciekawiej – dym sunął w kierunku Aleksandrowa Łódzkiego i pobliskich miejscowości, zapewniając ich mieszkańcom niesamowite wrażenia: wdzierający się do mieszkań smród i totalna niewiedza, co robić. Niedziela także nie skąpiła emocji. Rankiem można było brodzić w gryzących oparach albo zbierać naprawdę spore kawałki plastiku, które wraz z trującą chmurą przeleciały kilkanaście kilometrów.

Ogień został ugaszony po wielu dniach dzięki ciężkiej pracy wielu zastępów strażaków. Mimo przeprowadzonych ba-

dań do tej pory tak naprawdę nie znamy skali skażenia oraz skutków pożaru dla zdrowia mieszkańców.

Dlaczego o tym piszę? Przecież prokuratura postawiła zarzuty w tej sprawie, a Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Łodzi nałożył na spółkę Green Tec Solutions, składującą śmieci w Zgierzu, olbrzymią karę 1 mln zł. Jednak nie wierzę ani w dotkliwość, ani w skuteczność kary!

Milion złotych byłby dotkliwą karą dla wielu Polaków. Czy jednak dla właściciela wysypiska, który przez wiele lat zarabiał na sprowadzaniu tysięcy ton szkodliwych odpadów, nie będzie tylko kwotą przeznaczoną „na waciki”? Zapewne tak. Zresztą śmiem twierdzić, że i tak kary nie zapłaci. Jak mówią bowiem osoby tropiące działalność zgierskich „śmieciarzy”, to nie pierwsza taka kara, choć pierwsza tak wysoka. Wcześniejsze kończyły się

łożeniem odwołania, rosnącymi stertami akt, a biznes kręcił się dalej.

Kontrole z kwietnia 2017 r. i maja 2018 r. wykazały na składowisku brak hydrantów, gaśnic czy innych urządzeń do walki z pożarem. Już samo to jest doskonałym powodem nie tylko do wymierzenia olbrzymiej kary spółce, lecz także do pokrycia kosztów akcji gaśniczej przez jej właściciela! Zawsze się śmiałem z amerykańskiej mody na odszkodowanie za wszystko – za obłanie kawą, za szczekanie psa sąsiadów, za niesmaczne jedzenie w więzieniu. W tym jednak wypadku odszkodowanie dla osób znajdujących się na zagrożonym terenie należy się jak psu buda. Za trujące wyziewy wdzierające się do mieszkań. Za plody rolne, które poszły na marne. Za lęk, obawy i niepewność, jak się ochronić. Za uszczerbek na zdrowiu. Tylko do kogo się zwrócić?



WIDZEWIANKI ZAGRAJĄ W DRUGIEJ LIDZE

KOSZYKÓWKA \ Sekcja koszykówki Widzewa nawiązała współpracę z Uniwersytetem Medycznym w Łodzi. Dzięki niej zawodniczki będą mogły występować w rozgrywkach II ligi. Na mocy porozumienia z uczelnią drużyna będzie nosić nazwę MUKS AZS Umed Łódź. W zespole zobaczymy zarówno młode koszykarki Widzewa z grup U-18 i U-22, jak i studentki Uniwersytetu Medycznego.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Prawdziwa radość będzie w czerwcu, jeśli awansujemy do I ligi – mówi Darijo Krišto

Darijo Krišto reprezentuje barwy Widzewa od 2017 r. | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Krišto: Postaramy się utrzymać pozycję lidera

Po 11 kolejkach piłkarze Widzewa otwierają tabelę II ligi. Na pierwsze miejsce widzewiancy awansowali po tym, jak pokonali na wyjeździe Pogoń Siedlce. – Cieszymy się z pozycji lidera. Postaramy się utrzymać ją do końca sezonu – mówi Darijo Krišto, strzelec jedyne go gola w tym spotkaniu.

Daniel Mroczek

Widzewiancy w Siedlcach po raz siódmy wywalczyli komplet punktów w obecnym sezonie. – Wygraliśmy po bardzo trudnym spotkaniu – przyznaje trener łodzian Radosław Mroczkowski. – Mimo że strzeliliśmy gola, to były momenty, w których nie radziliśmy sobie najlepiej. Niekiedy mieliśmy dużo szczęścia. Nie chcę nic więcej mówić, bo jak ktoś kiedyś powiedział: zwycięzców się nie sędzi. Na pewno czeka nas dużo pracy. Musimy dobrze przeanalizować błędy, które popełniliśmy w Siedlcach. Cieszymy się z 3 pkt i z tego, że utrzymaliśmy wynik do końca – dodaje.

Największe powody do zadowolenia po tym meczu może mieć Darijo Krišto. Chorwacki pomocnik zdobył bramkę na wagę 3 pkt. – Cieszy mnie ta bramka, ale najważniejsze jest to, że awansowaliśmy na pierwsze miejsce w tabeli. Prawdziwa radość będzie w czerwcu, jeśli awansujemy do I ligi. Nadal popełniamy błędy, dlatego musimy jesz-

3

tyle goli w tym sezonie zdobył Darijo Krišto

cze więcej trenować. W spotkaniu z Pogonią mieliśmy kłopoty, bo rywale grali bardzo ostro. Całe szczęście wyszliśmy zwycięsko z tej kopaniny – podsumowuje.

Widzewiancy mogli łatwo stracić 2 pkt, bo w 78. min sędzia poddyktował rzut karny. Strzał z 11 m zdołał jednak obronić Patryk Wolański.

– Nie jestem bohaterem. Mam doświadczonego trenera, który powiedział, co zrobić. Podpowiedział, że gracz Pogoni będzie uderzał w lewą stronę, dlatego tam się rzuciłem i udało mi się obronić – przyznaje golkeeper.

Łodzianie przygotowują się do sobotniego meczu z Siarką Tarnobrzeg. – Do treningów na pełnych obrotach wrócił Damian Paszliński, a bardzo bliski tego jest Bartłomiej Niedziela. Obrońca trenuje już z drużyną, ale w środę przejdzie ostatnie badania. Indywidualnie pracuje Maciej Kazmierowicz, który jest w trakcie rehabilitacji z powodu kontuzji – informuje Marcin Olczyk, rzecznik prasowy Widzewa.

PIŁKA SIATKOWA

PGE Skra Bełchatów zagra o Superpuchar Polski

Znamy już termin i miejsce rozegrania tegorocznego meczu o Superpuchar Polski, w którym jako krajowy mistrz udział weźmie również PGE Skra Bełchatów. W tym roku bełchatowianie będą mieli okazję do obrony trofeum. Jako mistrzowie Polski zagrają w Superpucharze z Treflem Gdańsk, który wywalczył Puchar Polski. Wiadomo już, że mecz odbędzie się 24 października, jak zwykle w hali zdobywcy Pucharu, czyli w tym przypadku w Trójmieście. Wstępna godzina rozpoczęcia to 18.

RUGBY

Łodzianie wrócili ze stolicy bez punktów

W meczu ekstraklasy rugby KS Budowlani ulegli w Warszawie tamtejszej Skrze 29:40 (17:19). Punkty dla łódzkiej drużyny zdobyli: Górski 5, Nibladze 5, Losaberidze 5, Hebda 7 oraz Kinast 7, a dla gospodarzy trafili: Kacprzak 5, Kocoń 15, Krajewski 5, Matysiak 10 oraz Stempel 5. W najbliższy weekend KS Budowlani wystąpią w siódemkach w Kaliszu. Natomiast kolejne starcie o punkty rozegrają dopiero 6 października z Juwenią w Krakowie.

PIŁKA NOŻNA

Skromne zwycięstwo Lecha Poznań

Dopiero w dogrywce rozstrzygnęły się losy pojedynku Łódzkiego Klubu Sportowego z Lechem Poznań w ramach 1/16 Pucharu Polski. Drużyna z Wielkopolski wygrała przy al. Unii 1:0 po bramce João Amarala.

Elkaesiacy nie stworzyli właściwie ani jednej groźnej akcji. Słowacki bramkarz Lecha Matúš Putnocký niemal przez całe spotkanie był bezrobotny. Natomiast goście zaatakowali skutecznie dopiero w dogrywce. W jednej z ostatnich akcji meczu na indywidualną szarżę zdecydował się Tymoteusz Klupś. Napastnik dograł do Christiana Gytkaera, którego strzał zdołał obronić Dominik Budzyński, ale piłkę celnie dobił Amaral.

ŁKS ŁÓDŹ–LECH POZNAŃ 0:1

Bramki: João Amaral (120')

Żółte kartki: Tomasz Cywka (51'), Łukasz Trałka (115')

ŁKS Łódź: Dominik Budzyński – Kamil Rozmus, Maksymilian Rozwandowicz, Kamil Juraszek, Bartosz Widejko – Kamil Żylski (63' Patryk Bryła), Bartłomiej Kalinkowski, Wojciech Łuczak (88' Maciej Wolski), Mateusz Gamrot, Jakub Kostyrka (58' Piotr Pyrdol) – Rafał Kujawa (99' Jewhen Radionow)

Lech Poznań: Matúš Putnocký – Tomasz Cywka, Rafał Janicki, Dimitris Goutas, Wołodimir Kostewycz – Łukasz Trałka, Maciej Gajos (63' Mihai Răduț), Pedro Tiba – Kamil Jóźwiak (77' Tymoteusz Klupś), Christian Gytkaer, João Amaral (120' Piotr Tomasik).

(dm)

Środa
26/09/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

SOPOT KOLEJNE NIEJASNOŚCI WS. SCHRONISKA DLA ZWIERZĄT

W starym było im lepiej

Atmosfera na spotkaniu była napięta, kierownictwo schroniska również nie jest zadowolone z sytuacji, ale nie chce się jasno wypowiadać ws. placówki, która jest zależna od magistratu. Miasto tłumaczy, że inwestycję podzielono na etapy i brakujące boksy powstaną

W nowym schronisku znajdują się 33 boksy dla psów | fot. Facebook/d

Nowe sopockie schronisko może pomieścić mniej psów i kotów niż zlikwidowana placówka. Budowę i przenosiny forsowało miasto. W tle są interesy prominentnego właściciela działki budowlanej sąsiadującej ze starym obiektem.

Stanisław Balicki

Do zbudowanego kosztów ponad 4 mln zł nowego schroniska, położonego na terenie wykarczowanego ponad hektara miejskiego lasu nieopodal cmentarza komunalnego, zwierzęta zostały przeniesione w sierpniu. Inauguracja nie miała szczególnie uroczystej oprawy, placówka cały czas jest nieukończona. Jeszcze w maju wolontariusze pomagający w schronisku alarmowali, że nowa placówka nie zapewni schronienia tylu zwierzętom, ile poprzednia siedziba, w której było 37 boksów dla psów. W nowym miejscu są 33 takie pomieszczenia, cały czas nie ma pawilonu dla zwierząt na stałe mieszkających w przytulisku. Problemy, które zgodnie z obawami wolontariuszy spowodowały zwołanie terenowego posiedzenia Komisji Inżynierii Miejskiej i Ochrony Środowiska Rady Miasta Sopotu w obiekcie. Stronnicy prezydenta Jacka Karnowskiego próbowali przekonywać, że pro-

jekt schroniska zakładał, iż w poszczególnych boksach będzie przebywało po kilka psów.

– Obecnie w znakomitej większości przypadków zwierzęta zajmują pojedyncze boksy, z uwagi na konfliktowy charakter czworonogów. To zapewne efekt stresu wywołanego niedawnymi przenosinami. Schronisko zaprojektowane na bazie założenia na 80 zwierząt, ma ich w tej chwili pod opieką 35 i jest niemal w pełni obłożone – opisuje kandydat na radnego stowarzyszenia Mieszkańcy dla Sopotu Miłosz Kuziemka, który brał udział w zebraniu.

Atmosfera na spotkaniu była napięta, kierownictwo schroniska również nie jest zadowolone z sytuacji, ale nie chce się jasno wypowiadać ws. placówki, która jest zależna od magistratu. Miasto tłumaczy, że inwestycję podzielono na etapy i brakujące boksy powstaną.

– Etapowość w osiągnięciu pełnej funkcjonalności jednostki nie była znana wszystkim stronom. Nie wszystkie instytucje i pracownicy na szczeblu kierowniczym byli poinformo-

wani o takim planie działania – informuje Kuziemka.

Wielokrotnie pisaliśmy o sprawie forsowanych przez miasto przenosin schroniska. Sąsiadującą ze starą siedzibą działkę budowlaną pozyskał w użytkowanie wieczyste Kazimierz Wierzbicki, właściciel firmy Trefl i klubu sportowego o tej samej nazwie, działającego w Sopocie. Miał na niej zbudować halę sportową dla swoich koszykarzy. Obiekt dotąd nie powstał, a jego budowa straciła sens po oddaniu do użytku gdańsko-sopockiej Ergo Areny. Rok temu stowarzyszenie MdS ujawniło umowę nabycia działki, z której wynika, że budowa obiektu sportowego była warunkiem użytkowania wieczystego i miasto miało prawo ją zerwać. Wierzbicki dąży do budowy w tym miejscu bliżej niesprecyzowanego obiektu z usługami rekreacyjno-zdrowotnymi, na co pozwala mu plan miejscowy. Sąsiedztwo starego schroniska z hałasem szczekających psów i fetorem z obiektu w takiej inwestycji zdecydowanie by nie pomogło.

MIEDZYNARODOWA AKCJA

Fałszywe euro z Gdyni

Funkcjonariusze z gdańskiego oddziału Centralnego Biura Śledczego Policji zatrzymali mężczyznę podejrzanego o podrabianie euro. Siedziba fałszerza – korzystającego z tzw. sieci darknet – znajdowała się w Gdyni. Jak informuje komenda wojewódzka, pierwsza wiadomość o przestępczym procederze dotarła z Europolu do Biura Kryminalnego Komendy Głównej Policji. CBŚP, które podjęło sprawę we współpracy z policją austriac-

ką, ustaliło, że fałszywe banknoty o nominale 50 euro były sprzedawane za pośrednictwem internetu do wielu krajów. Zebrane dowody wskazują, że proceder mógł trwać kilka lat, a odbiorcami były osoby z całej Europy. Liczbę dotychczas sfalszowanych banknotów można szacować nawet na tysiąc sztuk. Policja prócz fałszywych euro zabezpieczyła również specjalną drukarkę i inny sprzęt służący do produkcji pieniędzy. Zatrzymanemu grozi od pięciu do 25 lat pozbawienia wolności. Międzynarodowe śledztwo wciąż trwa.

(dzs)

PAMIĘĆ

Rowerowa pielgrzymka do Piaśnicy

29 września odbędzie się 8. edycja Pielgrzymki Rowerowej do Piaśnicy w północnej części Kaszub, gdzie znajdują się zbiorowe groby pomordowanych w niemieckich akcjach eksterminacyjnych z lat 1939–1940. Wyprawa ruszy o godz. 9.30 sprzed kościoła pw. św. Wojciecha w Redzie-Ciechocino. Długość pętli zaplanowano na ok. 39 km. Pielgrzymi wyruszą szlakiem leśnym do Leśniewa, aby ok. godz. 12.30 dotrzeć do kaplicy leśnej w Lesie Piaśnickim. Tam

odmówiona zostanie wspólna modlitwa. Powrót zaplanowano obok grobu bł. Alicji Kotowskiej, a następnie ścieżką rowerową przy drodze nr 218 – przez Wejherowo do Redy. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych, w szczególności grupy parafialne i indywidualnych pielgrzymów z rejonu Pomorza. Warunkami uczestnictwa są odpowiednia kondycja i strój, sprawny rower, prowiant, dokument tożsamości i pisemna zgoda rodziców lub opiekunów w wypadku osób niepełnoletnich. Adres mejlowy do organizatora: grz.bl@wp.pl.

(dzs)

OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA NAUKOWA O STRAJKACH W 1988 R.

Maj i sierpień rok przed Okrągłym Stołem

Instytut Pamięci Narodowej i Europejskie Centrum Solidarności wspólnie zadbały o pamięć o wydarzeniach, które poprzedziły transformację ustrojową. W Gdańsku zakończyło się ogólnopolskie spotkanie historyków „W przededniu wielkiej zmiany. Polska w roku 1988”.

Stanisław Balicki

W rzenie strajkowe 1988 r. ustępuje w masowej pamięci wydarzeniom, które nastąpiły po nim. Pierwsze oznaki narodowego przebudzenia po depresji i marazmie stanu wojennego zostały przykryte pamięcią Okrągłego Stołu i następujących po nim wyborach do Sejmu i odrodzonego Senatu.

– W tym roku chcemy w szczególności sposób przypomnieć wydarzenia wiosny i lata 1988 r., które stanowiły preludium do rozmów przy Okrągłym Stole i tych ustaleń,

które nie tylko doprowadziły do zmian systemu politycznego w Polsce, lecz także obaliły cały system komunistyczny w Europie Środkowej i Wschodniej – mówił podczas otwarcia konferencji historycznej w Europejskim Centrum Solidarności jego szef Basil Kerski.

Co znaczące, dwudniowe zakończone wczoraj wydarzenie zostało przygotowane wspólnie przez Instytut Pamięci Narodowej i ECS. Tło historyczne przypominanych wydarzeń nakreślił prof. Wojciech Polak, przewodniczący kolegium IPN:

– Sytuacja od połowy lat 80. w Polsce stawała się coraz bardziej skomplikowana. Solidar-

\\ Szerokiemu opisowi sytuacji w Polsce w 1988 r., upadającej gospodarce, nastrojom społecznym, a także przebiegowi protestów w całym kraju były poświęcone referaty wygłoszone we wnętrzach ECS //

ność podziemna weszła w stan pewnego kryzysu. Demonstracje uliczne gromadziły coraz mniej osób. Społeczeństwo sprawiało wrażenie zmęczonego. Z drugiej strony władza komunistyczna również znajdowała się w coraz gorszym położeniu. Generał Wojciech Jaruzelski zaczynał rozumieć, że coś trzeba zmienić – mówił.

Właśnie szerokiemu opisowi sytuacji w Polsce 1988 r., upadającej gospodarce, nastrojom społecznym, a także przebiegowi protestów w całym kraju poświęcono referaty wygłoszone we wnętrzach ECS. Przedstawiono emocje panujące zarówno wśród działaczy Solidarności, jak i wewnątrz

PZPR, odbiór wydarzeń w oczach światowej opinii publicznej i kręgów emigracyjnych, rodzące się nowe formy nieposłuszeństwa społecznego na przykładzie wrocławskiej Pomarańczowej Alternatywy. Znaczące miejsce znalazł opis majowych i sierpniowych strajków w Stoczni Gdańskiej. Osobnym wątkiem konferencji była próba analizy zmian w apa-

Historycy spierali się o wymowę i znaczenie wydarzeń poprzedzających gorący rok 1989. Dwie fale strajków poprzedniego roku zostały nieco zapomniane



OGŁOSZENIE PŁATNE

NOWOŚĆ!

**„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.**



**Gazeta
Polska
codziennie**



PARTIA REPUBLIKAŃSKA POPIERA KANDYDATÓW

**WYBORY SAMORZĄDOWE ** Wczoraj Partia Republikańska, którą reprezentowała prezes – posłanka Anna Siarkowska – na konferencjach w Gdańsku i Gdyni poparła kandydatury Kacpra Płażyńskiego i Marcina Horały na prezydentów miast.

fot. Twitter/d



JUTRO POLICYJNA AKCJA „SMOG”

**CZYSZTE POWIETRZE ** W czwartek 27 września w województwie pomorskim będą trwały działania „Smog”, podczas których policjanci będą się starali eliminować z ruchu pojazdy uciążliwe dla środowiska i niesprawne.

fot. Policja.gov.pl/d



Strajki z 1988 r. pozostają zagadnieniem nieznanym
| fot. Stefan Kraszewski/PAP

racie bezpieczeństwa kierowanym przez gen. Czesława Kiszczaka, który pokonał drogę od demonstracji siły w maju 1988 r. do pierwszej rozmowy z Lechem Wałęsą dokładnie w 8. rocznicę porozumień sierpniowych 1980 r.

Wezwanie Wałęsy do wygaszenia strajków po tym spotkaniu spowodowało ostry sprzeciw protestujących związkowców Solidarności. Historia jednak dramatycznie przyspieszyła. Spory o interpretację i kontrowersje wokół wydarzeń 1988 r. były tematem gorących dyskusji po prelekcjach. – To spotkanie na niezwykle ważny temat. Strajki ma-

jowy i sierpniowy 1988 r. pozostają zagadnieniem nieznanym. Tymczasem to, co wydarzyło się przed 30 laty, miało niebagatelny wpływ na sytuację polityczno-społeczną w Polsce, jak i w skali światowej – zaznaczył prof. Mirosław Golon, dyrektor IPN Gdańsk, współorganizator konferencji.

KONKURS HISTORYCZNY

Uczniowie zmierzają się z wiedzy o „Grudniu ’70”



fot. IPN/g

Do połowy grudnia 2018 r. potrwają kolejne etapy związane z IX Wojewódzkim Konkursem Historycznym poświęconym tragicznym wydarzeniom, które rozegrały się na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. Do rywalizacji zaproszeni są uczniowie oddziałów gimnazjalnych oraz szkół ponadgimnazjalnych z województwa pomorskiego.

Konkurs został zapisany w wojewódzkim kalendarzu imprez 2018/2019 Kuratorium Oświaty w Gdańsku. Jego przedmiotem jest „poznanie genezy, przebiegu i skutków rewolty grudniowej”. Wśród organizatorów konkursu są: Oddziałowe Biuro Edukacji Narodowej Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku, III Społecz-

ne Gimnazjum Społecznego Towarzystwa Oświatowego w Gdańsku, I Społeczne Gimnazjum Społecznego Towarzystwa Oświatowego w Gdańsku, X Liceum Ogólnokształcące im. Gdyńskich Nauczycieli Bohaterów II Wojny Światowej w Gdyni oraz Filia Gdańska Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Josepha Conrada Korzeniowskiego. Wśród zagadnień IX edycji konkursu znalazły się: sytuacja polityczna, gospodarcza i społeczna w PRL przed Grudniem ’70, kalendarz rewolty grudniowej w Gdańsku i Gdyni, jej konsekwencje: zmiana władzy w PZPR, zniesienie podwyżek, represje wobec uczestników wydarzeń i ich rodzin, a także ważne postacie Grudnia ’70. Szkoły mogą zgłaszać uczestnictwo do 10 października 2018 r. na adres: konkursy.historyczne@wp.pl. Etap szkolny odbędzie się 18 października, rejonowy 15 listopada, a wojewódzki 14 grudnia tego roku. Podczas tego ostatniego wyróżnionych zostanie pięciu laureatów i 10 finalistów. Szczegóły oraz formularz zgłoszeniowy dostępne są na stronie internetowej Gdańskiego Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej.

(adz)

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA SZTUKI



fot. mat. pras./d

Motywy antyczne. Mitologia w malarstwie i rzeźbie

Klub Marynarki Wojennej zaprasza dziś o godz. 17 na pierwszy powakacyjny wykład z cyklu Spotkania ze Sztuką pt. „Motywy antyczne, mitologia w malarstwie i rzeźbie”. Prelekcja odbędzie się w sali 213 siedziby klubu Riwiera przy ul. Zawiszy Czarnego 1 w Gdyni. Jak podkreślają organizatorzy, tematem najbliższego wykładu będzie mitologia starożytna, z której uwielbiali czerpać motywy najznamienitsi artyści wszech czasów. – Każdy szanujący się artysta sięgał po wątki mitologiczne, by przedstawić swoje wyobrażenie urody Wenus lub uosobienie Amora

i Psyche – tłumaczą. – Mity zawsze stanowiły wspaniałą inspirację dla poetów i artystów – dodają. W dzisiejszych czasach opowieści o bohaterach i bogach traktowane są już raczej jako ciekawostki czy opowieści przygodowe. Coraz trudniej we współczesnej sztuce i literaturze szukać odniesień do starożytnych kanonów. Mity wciąż jednak mają charakter symboliczny i niosą uniwersalne treści. Do dziś używamy ich jako źródła motywów, tematów i symboli, warto więc poszerzać i uzupełniać wiedzę, aby łatwiej odnajdywać się w świecie humanistyki. W starożytną mitologię wprowadzi gości historyk sztuki Aleksandra Szwarz.

(adz)

WERNISAZ



fot. mat. pras./d

Fotografie Adama Fleksa i akwarele Krystyny Kahsin

Projektornia Gdański Archipelag Kultury zaprasza na otwarcie wystawy malarsko-fotograficznej „Odmienne stany” autorstwa Adama Fleksa (fotografia litowa) oraz „Teatr odpowiadam” Krystyny Kahsin (akwarela). Wydarzenie odbędzie się dziś o godz. 18 w Gdańsku przy ul. Dworskiej 29 A. Jak przypominają organizatorzy, jest to już druga odsłona wspólnego projektu, odwołującego się do różnych form z użyciem odmiennych mediów artystycznych, tworzącego jedno przesłanie: „Nic nie jest jednoznaczne”. Oprawę muzyczną zapewnią Jarosław Ziętek. – Ludzie, a może lalki zastygłe w dziwnych

pozach, wpatrujące się przenikliwie w dal, czekają w zszarzałych strojach na deskach życia. Świadomi swego przemijania, szukają koloru i formy w odgrywanych przez siebie scenach – mówi o swoim projekcie „Teatr odpowiadam” Krystyna Kahsin. Z kolei cykl „Odmienne stany/The Holy Cities” Adama Fleksa opowiada przez fotografię w rzadkiej technice litowej o wybranych miastach – ośrodkach kultu. Zarówno tego świeckiego (Sopot, letnie targowisko próżności), jak i artystycznego (bajkowy świat Antonia Gaudiego w Barcelonie) czy religijnego (Gdańsk, z którego wyruszył nawracać pogan św. Wojciech). Wstęp wolny.

(adz)

FUTSAL \ Dobrze rozpoczęli sezon piłkarze halowi AZS Uniwersytet Gdański. W zeszłym tygodniu wygrali z Piastem Gliwice 5:4, a teraz przygotowują się do następnego meczu. 1 października o godz. 20 podejmują w hali AWFIS w Gdańsku-Oliwie AZS Uniwersytet Śląski Katowice. W zeszłym sezonie w ostatnim meczu w Gdańsku pomiędzy zespołami AZS UG i AZS US Katowice padło aż 11 goli.

fol. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Legenda europejskiego futbolu biega po boiskach w pomorskich wsiach i miasteczkach czy na przedmieściach Gdańska



Czas Krasicia w Lechii jeszcze się nie skończył | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Miloš Krasić – aktywny senior

Pewnie nawet nie wszyscy kibice Lechii Gdańsk wiedzą, że 34-letni serbski pomocnik wciąż jest formalnie piłkarzem klubu. Strzela nawet gole, tyle że dla drugiej drużyny Lechii, grającej w IV lidze.

Marek Madej

W zeszłym tygodniu Lechia II grała z drużyną KS Mściszewice w rundzie wstępnej rozgrywek Pucharu Polski przyszłego sezonu. Lechia wygrała 9:2, a Krasić strzelił dwa gole. W grupie IV ligi występują takie drużyny, jak GKS Kowale, Wierzyca Pelplin, GKS Przodkowo czy Radunia Stężyca. Z całym szacunkiem dla tych klubów i ich infrastruktury wątek Miloša Krasicia (w latach 2015–2017 prawdziwej gwiazdy na miarę ekstraklasy, jednego z najlepiej opłacanych piłkarzy w historii Lechii, wcześniej zawodnika Juventusu Turyn i Fenerbahçe Stambuł, zdobywcy Pucharu UEFA z CSKA Moskwa, wielokrotnego reprezentanta Serbii), biegającego po czwartoligowych, peryferyjnych boiskach na Pomorzu, nadaje się na scenariusz filmowy.

I wcale nie musiałby to być film smutny, a raczej pogodna komedia. Bo Krasić nie narzeka na swój los i „dogrywa” do piłkarskiej emerytury z uśmiechem na ustach, a w wolnych chwilach cieszy się życiem z żoną i trójką dzieci. Krasiciom po prostu bardzo się podoba w Gdańsku.

Obecny, schyłkowy etap kariery Krasicia rozpoczął się w sezonie 2017/2018, gdy grał on bardzo słabo, podobnie jak cała drużyna. A od trenera Piotra Stokowca miał usłyszeć, że ten nie chce go w drużynie, bo planuje stawiać na młodych. W przerwie między sezonami Krasić nawet nie trenował z Lechią, lecz ze swoim klubem z młodości – Vojvodina Nowy Sad. To elektryzowało serbskie media i kibiców. Liczono, że będzie on z powrotem grał w Vojvodinie. Krasić jednak oznajmił, że planuje wypełnić kontrakt z Lechią do końca sezonu. Z kolei po Gdańsku krążyły plotki, że działacze zastanawiali się, jak rozwiązać kontrakt bez płacenia odszkodowania. Według nieoficjalnych danych Krasić zarabia (zarabiał?) ponad 100 tys. zł miesięcznie i razem ze Sławomirem Peszą otwiera listę płac. Nie wiadomo, czy i jak dogadał się z klubem w kwestiach finansowych, ale gra. Może to i dobre rozwiązanie, bo większość kadry Lechii II stanowią juniorzy, którzy z pewnością mogą się przy nim wiele nauczyć.

Jest on wciąż bardzo popularny i szanowany w swojej ojczyźnie. Angażuje się też społecznie, np. zorganizował za własne pieniądze turniej dla dzieci o Nagrodę Miloša Krasicia w Kosowskiej Mitrovicy, z której pochodzi.

Pamiętają też o nim media włoskie i tureckie. Co jakiś czas wspominają jego akcje i gole w swoich ligach i na końcu podają, że obecnie jest on piłkarzem polskiej Lechii Gdańsk. Dzięki Krasiciovi Lechia wciąż ma więc korzyści marketingowe. Być może nigdy nie było i już nie będzie tam piłkarza o takiej pozycji i takim statusie w światowym futbolu.

10

o tyle miesięcy Miloš Krasić jest starszy od Piłkarza Roku 2018 – Chorwata Luki Modrića

GDAŃSK

Sprawdź swoją kondycję

W czwartek i piątek na stadionie lekkoatletycznym przy ul. Grunwaldzkiej odbędzie się kolejna, czwarta już edycja Gdańskiego Testu Coopera. Test, opracowany w latach 60. na potrzeby armii USA, stosowany jest dziś powszechnie, np. w treningach wyczołkowców. Polega na tym, by w 12 min pokonać jak najdłuższy dystans. Udział w teście jest bezpłatny, można zapisywać się na miejscu.

MISTRZOSTWA ŚWIATA U20

FIFA i PZPN sprawdzają Gdynię

Przedstawiciele międzynarodowej federacji futbolowej (FIFA) i Polskiego Związku Piłki

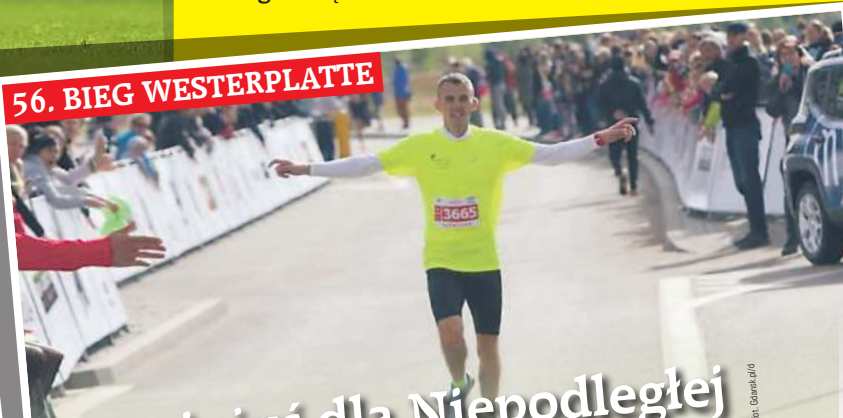
Nożnej przeprowadzili w Gdyni inspekcję pod kątem zaplanowanego na czerwiec przyszłego roku mundialu piłkarzy do lat 20. Organizuje go Polska, a jedną z aren ma być Stadion Miejski w Gdyni. To była dopiero pierwsza kompleksowa inspekcja, w najbliższych tygodniach i miesiącach nastąpią kolejne.

ŻEGLARSTWO

Puchar Polski Katamaranów

W Sopocie odbyły się w weekend regaty o Puchar UKS NAVIGO, zaliczane do klasyfikacji Pucharu Polski Katamaranów 2018. W najliczniejszej klasie Hobie Cat 16 zwyciężyła załoga Zuzanna Szadziul i Szymon Cierzan z Uczniowskiego Klubu Sportowego NAVIGO Sopot. Regaty kończą letni sezon żeglarski w Sopocie.

56. BIEG WESTERPLATTE



Zwyciężyć dla Niepodległej

Sebastian Wąsicki z Redy i Andżelika Dziegiel z Torunia zostali zwycięzcami tegorocznej edycji jednej z najstarszych imprez biegowych w Polsce.

Sebastian Wąsicki przebiegł 10-kilometrową trasę w niecałe 32 min i 24 s, Andżelika Dziegiel uzyskała czas 35 min i 6 s. W niedzielny bieg przez Gdańsk wzięło udział w sumie ponad 3,5 tys. biegaczy, których nie zraziła nawet kiepska w ostatnich dniach pogoda. Wszyscy, którzy ukończyli bieg, mogą się czuć zwycięzcami. Na mecie na każdego czekał wyjątkowy odlewany medal z motywem barw narodowych. Chętni mogli dodatkowo kupić koszulkę z limitowanej edycji na 56. odsłonę Biegu Westerplatte. Zarówno medal, jak i koszulka nawiązują do wydarzeń z września 1939 r. Koszulki cieszyły się zainteresowaniem, bo nie jest tajemnicą, że dla uczestników Biegu Westerplatte równie ważny jak aspekt sportowy był zawsze aspekt patriotyczny. W tym roku Bieg Westerplatte z powodu 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę był także Biegiem dla Niepodległej.

Trasa wiodła od Westerplatte przez Przeróbkę i most Siennicki, a dalej na kładkę na Motławie, obok Muzeum II Wojny Światowej, ul. Wałową, Rybaki Górne i Popiełuszki do mety przy Europejskim Centrum Kultury. Dodatkowym celem 56. Biegu Westerplatte dla Niepodległej było wsparcie dla Fundacji Hospicyjnej oraz akcji Pomorze Biega i Pomaga. Każdy z uczestników mógł dołożyć swoją cegiełkę i pomóc potrzebującym.

(mad)

Środa
26/09/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Dziś mecz GKS Katowice–Pogoń
Szczecin w Pucharze Polski

s.4

Śląska Partia Regionalna ma coraz większe wpływy w wojewódzkich instytucjach kultury. Dzięki temu autonomiści mogą osiągać swoje polityczne cele przy bierności koalicjantów z PO, choć stanowią jedynie folklor polityczny i reprezentują niewielki procent mieszkańców regionu

WYBORY POSADY DLA SWOICH

Platforma zabezpiecza tyły przed porażką?

Profesor Zbigniew Kadłubek, nominowany na nowego dyrektora Biblioteki Śląskiej, brał udział m.in. w tworzeniu założeń programowych Śląskiej Partii Regionalnej | fot. Facebook/d

Koalicja Polski Śląsk, która powstała jako odpowiedź na coraz aktywniejsze działania autonomistów w naszym regionie, alarmuje, że Ruch Autonomii Śląska zawłaszcza coraz więcej instytucji w województwie. Kolejnym dowodem na to ma być nominacja prof. Zbigniewa Kadłubka na nowego dyrektora Biblioteki Śląskiej.

Andrzej Hola

W ubiegłym tygodniu Urząd Marszałkowski rozstrzygnął konkurs na stanowisko dyrektora Biblioteki Śląskiej. W finale prof. Kadłubek wygrał m.in. z dotychczasowym dyrektorem prof. Janem Malickim, który pełnił tę funkcję od 1991 r. A wcześniej – jako inwestor – doprowadził do wybudowania i otwarcia w 1998 r. nowego gmachu, jednego z najnowocześniejszych w Europie. Cały czas dbał też o rozwój tej placówki – obecnie księgozbiór biblioteki liczy prawie 2,3 mln woluminów. Mimo to prof. Malicki przegrał z prof. Kadłubkiem, który nie ma żadnego doświadczenia. Jak przekonuje znany publicysta Piotr Semka, to „efekt koalicji Platformy z RAŚ w Zarządzie Województwa Śląskiego i oddania spraw kultury wicemarszałkowi Mercikowi z RAŚ”.

– Zbigniew Kadłubek od lat związany jest z RAŚ i nigdy nie ukrywał swojego politycznego zaangażowania w obozie ślązakowskim – tak Koalicja Polski Śląsk widzi przyczyny jego sukcesu. – Był też kandydatem do Sejmu z listy komitetu wyborczego Zjednoczeni dla Śląska, tworzonego m.in. przez RAŚ i mniejszość niemiecką – twierdzi Koalicja. Profesor nominowany na nowego dyrektora Biblioteki Śląskiej brał udział m.in. w tworzeniu założeń programowych Śląskiej Partii Regionalnej. Zdaniem komentatorów PO od dawna stara się przypodobać RAŚ, o czym świadczy udział autonomistów w koalicji rządzącej regionem. – Henryk Mercik – od 2011 r. pierwszy wiceprzewodniczący stowarzyszenia RAŚ, a od 2017 r. jeden z liderów ŚPR – jest od 2015 r. członkiem Zarządu Województwa Śląskiego – przypomina Piotr Pietrasz, radny PiS z Katowic. Mercikowi podlegają m.in. regionalne instytucje kulturalne.

Teraz PO musi jeszcze bardziej zabiegać o względy autonomistów, bo lider partii w Katowicach i kandydat na prezydenta Jarosław Makowski ma tak słabe notowania, że tylko minimalnie przegrywa z nim kandydatka lokalnego ugrupowania, czyli niedawno zarejestrowanej ŚPR, Ilona Kanclerz. – Co prawda Jarosław Makowski od dłuższego czasu zawzięcie atakuje obecnego prezydenta Marcina Krupę, popieranego przez PiS, szukając dziur w jego prezydenturze, ale to – jak widać – na nic się nie zdaje, podobnie jak cała negatywna kampania PO przeciw Prawu i Sprawiedliwości – podkreśla Pietrasz. Jego zdaniem PO godzi się na synekuri dla autonomistów, żeby zapewnić sobie ich głosy i ewentualne poparcie w nowym sejmiku. Pietrasz podkreśla, że nie jest to pierwszy przypadek obśadywania śląskiego samorządu wojewódzkiego i związanych z nim instytucji przez ludzi koalicji PO-RAŚ.

WYPADEK W JASKINI STUDNISKO

Dwie osoby zostały ranne

Policjanci z Częstochowy wyjaśniają przyczyny wypadku, do którego doszło w jaskini Studnisko w Sokolich Górach k. Olsztyna. Jak wstępnie ustalili, troje turystów zamierzało wejść do wnętrza jaskini. Jako pierwszy zjechał na linie 64-latek, a po nim 21-latka. W pewnym momencie kobieta spadła i zahaczyła o mężczyznę będącego niżej. Kiedy opuścił się trzeci z turystów i się zorientował, że jego znajomi doznali obrażeń, wyostał się na powierzchnię i powiadomił służby

ratunkowe. 21-latka i 64-latek zostali wydobyti z jaskini przez ratowników GOPR. Oboje przetransportowano do szpitala – kobietę śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, a mężczyznę karetką. Jaskinia Studnisko jest najgłębszą jaskinią na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej – ma aż 74 m. Śledczy wyjaśniają, co było przyczyną wypadku. Ratownicy przypominają o numerze ratunkowym w górach: 601 100 300. Warto też zainstalować w telefonie aplikację Ratu-nek. Dzięki niej można przesłać swoje aktualne współrzędne i wezwać pomoc.

(ak)

WODZISŁAW ŚLĄSKI

Jest kandydat prawicy na prezydenta

Jarosław Mrozek powalczy o stanowisko prezydenta Wodzisławia Śląskiego. Ma 51 lat i jest inżynierem środowiska. Obecnie pracuje w Gliwickim Zakładzie Usług Górniczych na stanowisku dyrektora ds. ekonomiczno-finansowych, a wcześniej był m.in. dyrektorem izb celnych w Katowicach i Opolu. Należy do Solidarności, jest bezpartyjny, a w wyborach poparło go Prawo i Sprawiedliwość. – To bardzo dobry, kompetentny, najwyższej klasy człowiek. Takiego doświadczonego me-

nedżera potrzebuje Wodzisław Śl. Dlatego że PiS ma ogromne pieniądze dla woj. śląskiego – 55 mld zł. Ile trafi z tych środków do Wodzisławia Śl., zależy od tego, kto będzie rządził miastem. Czy to będzie sprawny menedżer, który będzie umiał tak przygotować projekty, aby można było tu ściągnąć jak najwięcej środków – powiedziała Izabela Kłoc, posłanka PiS, która przedstawiła kandydata na prezydenta. Jarosław Mrozek chce przede wszystkim, by Wodzisław był centrum kulturalnym i gospodarczym oraz miastem bezpiecznym.

(ak)



POLAND MODEL SHOW

BIELSKO-BIAŁA \ Bielska Strefa Modelarska zaprasza od 29 do 30 września na III Międzynarodowy Festiwal Modelarski Poland Model Show Bielsko-Biala 2018. Miejsce wydarzenia: ZIAD Bielsko-Biala, ul. Armii Krajowej 220. Przed wystawą na uczestników będą czekać ciężarówki oraz sprzęt wojskowy wraz z grupami rekonstrukcyjnymi z rejonu. Dodatkowo będzie można spróbować wojskowej grochówki.

fol. mat. pras./d

KRAJOBRAZ PO NAWALNICY

Szkody usunięte, służby zdały egzamin

Jeszcze wczoraj były usuwane szkody, które w nocy z niedzieli na poniedziałek spowodował w naszym regionie gwałtowny wiatr wraz z ulewami. Jak poinformowała spółka Tauron Dystrybucja, konieczna była odbudowa niektórych linii energetycznych. Najdłużej naprawiano uszkodzenia na liniach niskiego napięcia.



Warto się stosować do ostrzeżeń, które wysyła Rządowe Centrum Bezpieczeństwa – w ten sposób można uniknąć strat | fot. Leszek Szymański/PAP

Energetycy usuwanie awarii zawsze zaczynają od przywrócenia działania linii wysokiego napięcia. Potem usuwają awarie na liniach średnich napięć, a następnie – na liniach niskiego napięcia. W ten sposób maksymalizuje się liczbę klientów, którym jest przywracane zasilanie – wyjaśniają przedstawiciele Tauronu.

Energetycy mieli w tych dniach mnóstwo pracy. W nocy z niedzieli na poniedziałek spółka Tauron Dystrybucja zarejestrowała ponad 5 tys. zgłoszeń dotyczących uszkodzeń linii niskiego napięcia w rejonie swojego działania. W wyniku niszczylińskiego wiatru zostało uszkodzonych 41 słupów energetycznych, zerwanych setki przewodów i wyłączonych ponad 1,7 tys. stacji transformatorowych. W kulminacyjnym momencie bez zasilania było ponad 100 tys. klientów spółki. Dzięki sprawnej akcji i wielkim wysiłkom pracowników spółki energetycy przywrócili prąd do ponad 95 tys. gospodarstw domowych jeszcze w poniedziałek. Tauron podkreśla, że do walki z żywiołem zmobilizował wszystkie siły – zarówno brygady własne, jak i firm zewnętrznych. W terenie nieprzerwanie pracowało blisko 900 osób. Do usuwania uszkodzeń skierowano ok. 480 pojazdów koniecznych do odbudowy infrastruktury, w tym sprzęt specjalistyczny w postaci koparek, dźwigów i podnośników. Jednak utrzymujące się niekorzystne warunki atmosferyczne, opady deszczu i silny wiatr z miejscowymi bardzo mocnymi podmuchami utrudniały prace przy usuwaniu awarii.

Rzeczniczka śląskiej straży pożarnej, mł. bryg. Aneta Gołębiowska, poinformowała, że do rozmaitych interwencji związanych z silnym wiatrem wzywano strażaków ok. 600 razy. Najwięcej pracy mieli oni w powiatach: bielskim, cieszyńskim, gliwicekim, a także w Katowicach. Były to przede wszystkim wezwania do usunięcia drzew i konarów powalonych na drogi, linie energetyczne i samochody. Strażacy nie mają informacji, czy ktokolwiek został poszkodowany. Jak poinformował rzecznik Państwowej Straży Pożarnej, st. bryg. Paweł Frątczak, w miniony weekend ze względu na front atmosferyczny, który przeszedł nad Polską, straż podjęła ok. 970 interwencji.

Lotnisko Katowice, mimo silnego wiatru, obsługiwało operacje lotnicze bez większych trudności. Niewielkie opóźnienia, trwające z reguły 15–20 min, miały jednak pociągi.

Pogoda nadal zapowiada się zmienna. Dlatego warto się stosować do ostrzeżeń, które wysyła Rządowe Centrum Bezpieczeństwa. Ostrzeżenia pierwszego stopnia oznaczają, że przewiduje się warunki sprzyjające wystąpieniu niebezpiecznych zjawisk meteorologicznych, które mogą powodować straty materialne oraz zagrożenie zdrowia i życia. SMS z ostrzeżeniem może otrzymać każdy mieszkaniec zagrożonego terenu. Przypomnijmy, że to nie pierwszy raz, gdy RCB przez SMS ostrzega Polaków przed gwałtownymi zjawiskami pogodowymi. Podobna sytuacja miała już miejsce m.in. w sierpniu.

..... (mk)

Wiele gmin w naszym regionie ma ogromne długi. Mimo to nadal chcą one żyć na kredyt. Pożyczają m.in. na bardzo drogie hale i stadiony, które nie zawsze są potrzebne mieszkańcom, a w dodatku generują wysokie koszty, które trzeba ponosić przez lata. Wielkie inwestycje to jednak „wizytówki” samorządowców, którymi chwalą się oni w kampaniach wyborczych.

Andrzej Hola

(współpraca ak)

Wczołówcze najbardziej zadłużonych gmin w regionie jest Zabrze – zadłużenie ogółem wynosi tu aż 511 604 900 zł, co w przeliczeniu na mieszkańca daje 2916 zł. Nie lepiej wyglądają małe Ożarówice (ich zadłużenie ogółem to 16 013 901 zł, a kwota na mieszkańca – 2794 zł) czy Krupski Młyn (zadłużenie ogółem – 8 898 397 zł, a kwota na mieszkańca – 2766 zł). Grzegorz Czapla, wójt Ożarówic, który od lat wygrywa wybory, podkreśla, że „chciałby dla gminy, by za 30 lat nie musiała ona prosić o pomoc, tylko żyć za swoje, z dochodów własnych, nie ze źródeł zewnętrznych”. Niestety, na razie nie ma na to widoków, bo Ożarówice to gmina wiejska, którą zamieszkuje raptem nieco ponad 5500 osób. W sołectwie Pyrzowice funkcjonuje Strefa Aktywności Gospodarczej – na terenach po byłej jednostce wojskowej, w bezpośrednim sąsiedztwie Międzynarodowego Portu Lotniczego Katowice w Pyrzowicach – w której obrębie przybywa podmiotów gospodarczych. Wielkiego przemysłu tu jednak nie ma, więc gmina nie może liczyć na szybki wzrost dochodów.

Podobnie jest w Zabrzu, gdzie zlikwidowano kopalnię i wiele innych firm, a nowych nie przybywa. W dodatku – w przeciwieństwie do Ożarówic – mieszkańcy z tego miasta uciekają. Ale apetyty władzy są duże. Zabrze, mimo ostrych protestów opozycji, postanowiło zaciągnąć aż 330 mln zł kredytu z Europejskiego Banku Inwestycyjnego. – Jestem przeciwny decyzji tego rodzaju – podkreśla Bogusław Znyk, radny PiS w Zabrzu. Wniosek dotyczący sfinansowania projektu kredytu z porządku obrad rady miasta nie zyskał jednak poparcia większości. Prezydent Małgorzata Mańka-Szulik przekonywała radnych, że taką decyzję trzeba podjąć, by miasto mogło się rozwijać. – Dlatego wła-

NADĘTY BUDŻET WYBORCZY



Posel Prawa i Sprawiedliwości Jerzy Polaczek uważa, że pieniądze dla Śląska – które płyną tu również dzięki decyzjom rządu PiS i parlamentu – powinny być wydawane zgodnie z zasadami „polityki konkretności” i na zaspokajanie potrzeb mieszkańców regionu

Jak się przy za pożyczon

śnie taka inżynieria finansowa, żeby trudne projekty, na które mieszkańcy czekają, a które są niemożliwe do zrealizowania w ramach różnych innych środków, realizować. To są m.in. ul. Piłsudskiego, ul. Hagera, ekrany, działania proekologiczne na rzecz jakości powietrza – wyliczała Małgorzata Mańka-Szulik. Taką wizję rozwoju miasta poparło 12 radnych. Aż 11 było jednak przeciwnych. Pieniądze z kredytu miasto ma dostawać w transzach. Całość trzeba będzie spłacić najpóźniej do 31 grudnia 2046 r.

Zadłużenie Sosnowca też jest duże, a mimo to władze miasta również zamierzają zaciągać kolejne długi i forsują budowę kosztownego centrum sportowego na Śródułi. – Pytanie, czy miasto stać na takie inwestycje, zwłaszcza że stadion będzie generował olbrzymie koszty także, gdy już po-

wstanie – twierdzi Paweł Szopa, przewodniczący Klubu „Gazety Polskiej” w Sosnowcu. Wtórkuje mu Jacek Dudek, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Sosnowcu, przewodniczący klubu radnych PiS. – Kontrowersyjna jest dla nas sztafeta inwestycja prezydenta Arkadiusza Chęcińskiego, a mianowicie budowa stadionu – mówi. – Nasz klub radnych nie poparł tego przedsięwzięcia, nie chcemy autoryzować projektu, którego ostateczny kształt nie jest w pełni sprecyzowany, a koszt może przekroczyć 150 mln zł. Musimy najpierw zadbać o drogi, komunalne budownictwo mieszkaniowe, tereny pod inwestycje czy nowe miejsca pracy – dodaje.

Niestety, inne samorządy też kochają stadiony, choć to worek bez dna, co pokazuje modernizacja Stadionu Śląskiego,

Posiadasz talent aktorski i zdolności wokalne oraz taneczne? ten teatr jest dla Ciebie!

Nowatorski projekt sceniczny Młodzieżowego Domu Kultury w Gliwicach.

CASTING do teatru form muzycznych

SZUKAJĄ MŁODYCH

GLIWICE \ Młodzieżowy Dom Kultury szuka młodych aktorów, tancerzy i wokalistów do nowo powstającego koła Teatru Form Muzycznych „Casting”. Do grupy mogą dołączyć osoby od 6 do 20 lat. Wnioski do pobrania w sekretariacie MDK przy ul. Barlickiego 3.

fot. mat. pras./d

CZYSSTE POWIETRZE

- w trosce o zdrowie, klimat i środowisko!



TRWA NABÓR WNIOSEKÓW

ŻYWIEC \ Od 19 września trwa nabór wniosków w rządowym programie Czyste Powietrze. Program będzie realizowany w latach 2018–2029. Wysokość dofinansowania w wypadku dotacji będzie się wahała od 40 proc. do 90 proc. kosztów kwalifikowanych inwestycji.

fot. mat. pras./d



Podobać wyborcy nie pieniądze?

W czołówce najbardziej zadłużonych gmin w regionie jest Zabrze. Mimo to władze miasta chętnie zaciągają kredyty

| fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

która pochłonęła aż 650 mln zł. Wojciech Saługa, marszałek województwa śląskiego, twierdzi, że warto było wydać te pieniądze. Jednak na stadionie nie chce grać dziś żadna drużyna ligowa. Dziwi też, że władze Chorzowa chcą modernizować stadion Ruchu znajdujący się w pobliżu. Były prezydent Chorzowa Marek Kopel uważa, że wydanie ponad 110 mln zł na kolejny stadion w mieście to nieporozumienie.

Ekspertci zauważają, że może to prowadzić do problemów finansowych gmin – tak jak w Bytomiu. Do 2006 r. zadłużenie miasta wynosiło tylko 10,5 mln zł. Jednak w latach 2007–2016 władze zaciągały kredyty, pożyczki i emitowały obligacje. Na koniec września br. miastu pozostało do spłaty aż 216 mln zł.

Obserwatorzy zauważają też, że wydatki samorządów i związanych z nimi instytucji na promocję w okresie przedwyborczym są znaczne. W ramach takich akcji często pokazują się też władze gmin – czym zapewniają sobie dodatkową kampanię za pieniądze podatników. W budżety gminne wciska się też liczne inwestycje tzw. proobywatelskie, które mają teoretycznie służyć mieszkańcom miast, a w rzeczywistości są dla nich ogromnym obciążeniem. Tak jest z wieloma aquaparkami, a także wspomnianymi halami i obiektami sportowymi.

Niestety, przykład idzie z góry. Poseł Prawa i Sprawiedliwości Jerzy Polaczek zauważa, że zarząd Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii zaplanował duże wydatki na pro-

mocję w budżecie na przyszły rok. Były minister transportu dziwi się temu, bo jego zdaniem dodatkowe pieniądze dla Śląska – które płyną tu dzięki decyzjom nowego rządu i parlamentu – powinny być wydawane zgodnie z zasadami „polityki konkretności” i na zaspokajanie potrzeb mieszkańców regionu. Tymczasem pierwszy w Polsce związek metropolitalny, integrujący 41 gmin centralnej części województwa śląskiego, chce wydać kilkanaście milionów złotych na administrację i ponad 10 mln zł na promocję gmin. Dla tego zdaniem posła Polaczka Metropolia będzie postrzegana jako kolejny urząd generujący nadmierne wydatki – podobnie jak wiele innych urzędów samorządowych w naszym regionie.

KULTURALNY FLESZ

TEATR

Noc Teatrów Metropolii



fot. mat. pras./d

Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia zaprasza 29 września na IX Noc Teatrów Metropolii. W teatrach, w domach kultury, a nawet w telewizyjnym studiu, na kilkunastu scenach, a także w plenerach i innych niezwykłych miejscach będzie można zobaczyć najlepsze spektakle minionego sezonu – dramatyczne i komediowe, klasyczne i offowe, dla dorosłych i dla dzieci. Dodatkowo noc będzie pełna atrakcji specjalnych – warsztatów, pokazów, happeningów, gier, zabaw, spotkań z twórcami i nocnego zwiedzania teatrów. Jak zawsze wiele spektakli będzie można zobaczyć za darmo, a bilety na pozostałe będą w cenach promocyjnych. Udział w atrakcjach specjalnych także będzie darmowy lub za symboliczną opłatą. Posiadacze biletu na dowolny spektakl skorzystają bezpłatnie z komunikacji miejskiej. Dotyczy to wszystkich autobusów, tramwajów i tro-

lejbusów kursujących w barwach KZK GOP, MZKP Tarnowskie Góry oraz MZK Tychy. Należy jednak pamiętać, że bilet okolicznościowy nie uprawnia do bezpłatnych przejazdów posiadaczy wejściówek na wydarzenia specjalne, które będą towarzyszyły spektaklom wystawianym tej nocy w teatrach i instytucjach kultury Metropolii. Noc Teatrów Metropolii odbędzie się w 10 miastach i miejscowościach GZM, w 14 teatrach, w domach kultury i w telewizyjnych studiach, ale także na ulicach, placach, w galerii handlowej, a nawet w zabytkowej Sali Sejmu Śląskiego. Wbrew nazwie potrwa od wczesnego popołudnia. Specjalnie przygotowano ponad 100 różnych wydarzeń, w tym 33 spektakle – teatralne hity ubiegłego sezonu, ale także premiery. Rokrocznie w imprezie bierze udział blisko 8 tys. widzów.

(M)

MUZYKA

Skrzypce i harfa



fot. mat. pras./d

Klubokawiarnia Aquarium w Białymostku zaprasza 28 września o godz. 19 na koncert Harplino Duetu, w którego skład wchodzi harfistka Amelia Tokarska i skrzypek Jessé Reis. Jest to polsko-brazylijski zespół stworzony w 2017 r., podejmujący w swojej działalności koncertowej misję popularyzacji muzyki kameralnej i akcentujący siłę jej oddziaływania, łączenia kultur i tradycji muzycznych. W programie koncertu będzie można usłyszeć muzykę południowoamerykańską

– od Astora Piazzolli do Toma Jobim. Amelia Tokarska w 2018 r. ukończyła z wyróżnieniem studia licencjackie w Royal Conservatory of Brussels w klasie harfy prof. Janiny Bouškovéj. Obecnie kontynuuje edukację na studiach magisterskich. Jessé Reis z São Paulo naukę gry na skrzypcach rozpoczął pod okiem swojego ojca w wieku zaledwie trzech lat. Jest zwycięzcą Week Eleazar de Carvalho Southeast and National Stage.

(M)



SĄDNY DZIEŃ CORAZ BLIŻEJ

PIŁKA NOŻNA \ W związku z przyjętym w ubiegłym roku postępowaniem układowym i restrukturyzacją spółki Ruch Chorzów będzie musiał zapłacić tej jesieni pierwszą ratę zaległości wobec wierzycieli. Mowa o kilkuset tysiącach. Jakakolwiek zwłoka nie wchodzi w grę, bo może oznaczać wielkie problemy. „Rata zostanie zapłacona” – zapewnił Tomasz Ferens, szef biura prasowego klubu.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



W weekend na Bukowę zawita Bruk-Bet Termalica Nieciecza i będzie to spotkanie dwóch zespołów, które miały walczyć o awans, ale okupują dno tabeli Fortuny 1 Ligi. Wcześniej jednak, bo już dzisiejszego wieczoru, GKS podejmie ekstraklasową Pogoń Szczecin w ramach 1/32 finału Pucharu Polski

Odejście trenera Jacka Paszulewicza nie odświeżyło Gieksy i nie wywołało piłkarskiego „efektu nowej miotły”

| fot. Michał Chwieduk/400mm

Ekstraklasa przy Bukowej

Dzisiejszego wieczoru (godz. 20.30) GKS Katowice zagra z Pogonią Szczecin w 1/32 finału Pucharu Polski. Mogło być święto, ale atmosfera wokół klubu jest tak fatalna, że ten mecz trzeba raczej potraktować jako przykry obowiązek.

Grzegorz Maciejewski

Odejście trenera Jacka Paszulewicza nie odświeżyło Gieksy i nie wywołało piłkarskiego „efektu nowej miotły”. Drużyna zaledwie zremisowała w niedzielę z Puszczą Niepołomice 1:1 po bardzo mało emocjonującym meczu.

– Wszyscy spodziewaliśmy się innego wyniku. Sytuacja nie jest łatwa. Mamy świadomość tego, co się dzieje, i nie uważamy, że jest to normalne. Musimy pracować nad tym, by zacząć funkcjonować jako drużyna – stwierdził Jakub Dziółka, który wcześniej był asystentem Paszulewicza. Po odejściu szkoleniowca to właśnie Dziółce powierzono zespół. Jego wpływ był widoczny już w pierwszym meczu, który drużyna rozegrała bardzo defensywnie.

– Zgadza się z tymi, którzy mówią, że GKS ma grać widowiskowo. Też tego chcę. Znajdujemy się jednak w momencie, w którym uznaliśmy, że priorytetem jest poprawa gry obron-

nej. Popołniamy sporo błędów. Nie zominamy o ofensywie, ale nie możemy tracić tylu bramek. Solidność w tyłach to podstawa tego, by punktować. Z Puszczą naszym najważniejszym celem było zagrać na zero z tyłu, co już dawno nam się nie zdarzyło. Jeden błąd zadecydował, że straciliśmy prowadzenie i w konsekwencji – punkty. Atakowaliśmy mniejszą liczbą zawodników i przez to brakowało nam sytuacji pod bramką rywala. W poprzednich meczach stwarzaliśmy mnóstwo sytuacji, ale byliśmy nieskuteczni zarówno w ofensywie, jak i w działaniach defensywnych. Musieliśmy wrócić do gry u podstaw. Defensywa musi być stabilna – tłumaczył słusznie Dziółka, któremu dobro Gieksy leży na sercu tym bardziej, że jest on wychowankiem tego klubu i do czasu zatrudnienia nowego trenera z pewnością zrobi wszystko, by wyciągnąć drużynę z dołka.

W weekend na Bukowę zawita Bruk-Bet Termalica Nieciecza i będzie to spotkanie dwóch zespołów, które miały walczyć o awans, ale okupują dno tabeli Fortuny 1 Ligi. Wcześniej jednak, bo już dzisiejszego wieczoru, GKS podejmie ekstraklasową Pogoń Szczecin w ramach 1/32 finału Pucharu Polski. Starcie z takim rywalem – kibice Portowców mają szczerze wypełnić sektor gości – mogło być świętem, ale w obecnym położeniu katowiczanie jest raczej przykrym obowiązkiem. Co nie zmienia faktu, że niespodzianka byłaby bardzo mile widziana...

7
tyle lat
minęło od ostatniej
wizyty Pogoni
w Katowicach

ŻUŻEL



Cieślak opuści Włókniarza?

Tuż po zakończeniu sezonu PGE Ekstraligi trener Lwów z Częstochowy zasugerował, że jego czas w klubie może dobiec końca.

Chciałbym wciąż pracować w Częstochowie, ale z właścicielami klubu mi się nie układa. Musimy wyjaśnić pewne kwestie. Prosty ze mnie chłopak. U mnie dwa plus dwa ma się równać cztery. Nie pięć albo sześć – powiedział Marek Cieślak, trener ForBetu Włókniarza Częstochowa, na antenie stacji nSport tuż po ostatnim meczu sezonu z Betardem Spartą Wrocław. Lwy co prawda wygrały, ale nie zdołały odrobić strat z spotkania we Wrocławiu, co oznaczało, że brązowe medale przeszły im koło nosa i zawodnicy zakończyli ligę tuż za podium. Działacze wypowiedź szkoleniowca przyjęli z dużym zdziwieniem, bo wcześniej nie zgłaszał on jakichkolwiek zastrzeżeń co do funkcjonowania klubu. Spekuluje się jednak, że Cieślak nie był chociażby zwolennikiem pozostania w zespole Słoweńca Mateja Zagara, który w przyszłym sezonie – podobnie jak Fredrik Lindgren, Leon Madsen czy Adrian Miedziński – nadal ma bronić barw Włókniarza. 68-latek wrócił do Częstochowy przed rokiem po wielu sezonach. Argumentował, że chce mieszkać w rodzinnych stronach i poświęcić czas matce. Teraz jednak rozdzieli się pytanie: „Co dalej?”.

fot. Wojciech Tarchalski/400mm

(gma)

Środa
26/09/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl



WYBORY SAMORZĄD WOJEWÓDZKI

Przyśpieszony jubileusz

Marszałek Adam Struzik ogłosił 20-lecie Mazowsza 19 lat po powstaniu województwa w obecnym kształcie | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Zarząd województwa od wielu tygodni obchodzi 20-lecie Mazowsza. W związku z tym powstały filmy promujące osiągnięcia samorządu, a w mediach pojawiają się materiały o tym, jak dobrze zarządzane jest Mazowsze, ile pieniędzy marszałek przeznacza a to na drogi, a to na wsparcie sołectw. Problem w tym, że województwo mazowieckie w obecnym kształcie nie ma jeszcze 20 lat, bo istnieje od 1 stycznia 1999 r. Politycy i samorządowcy PiS są pewni: marszałek Adam Struzik przyśpieszył jubileusz ze względu na kampanię wyborczą.

Jarosław Molga

W pociągach Kolej Mazowieckich na ekranach mających emitować reklamy od wielu tygodni można oglądać film o tym, jak nowoczesnym, dobrze zarządzanym i dofinansowanym regionem jest Mazowsze. Nie brakuje uśmiechniętej twarzy Adama Struzika. Film został przygotowany na jubileusz 20-lecia województwa mazowieckiego. Ostatnio na jednym z największych portali internetowych pojawił się materiał przygotowany we współpracy ze Związkiem Województw RP, w którego zarządzie zasiada Adam Struzik. W materiale zarząd województwa chwali się inwestycjami i programami, takimi jak dofinansowanie remontów dróg powiatowych, wsparcie sołectw czy dofinansowanie ochotniczych straży pożarnych.

Politycy i samorządowcy PiS nie mają wątpliwości, że działania Adama Struzika jako marszałka od ubiegłego roku są podporządkowane celom politycznym. – Wydatki wojewódz-

W Wydatki województwa w 2018 r. w porównaniu z 2017 r. wzrosną o 65 proc. Trudno to tłumaczyć inaczej niż potrzebami kampanii wyborczej – tłumaczył nam jeszcze w ubiegłym roku Andrzej Kosztowniak, radomski poseł PiS. Wskazywał również na czysto wyborczy charakter programu remontu dróg powiatowych wartego w sumie 100 mln zł, ogłoszonego pod koniec ubiegłego roku

twą w 2018 r. w porównaniu z 2017 r. wzrosną o 65 proc. Trudno to tłumaczyć inaczej niż potrzebami kampanii wyborczej – tłumaczył nam jeszcze w ub.r. Andrzej Kosztowniak, radomski poseł PiS. Mówił również

o czysto wyborczym charakterze programu remontu dróg powiatowych wartego w sumie 100 mln zł, ogłoszonego pod koniec ub.r. Na Mazowszu jest ok. 14 tys. km dróg powiatowych. Duża część z nich wymaga remontu. Remont generalny 1 km drogi to koszt ok. 1 mln zł. Dlatego samorządowcy już po ogłoszeniu konkursu pytali: „Dlaczego akurat 100 mln zł i dlaczego dopiero na koniec kadencji?”. Podobnie jest z programem wsparcia sołectw. Ogłoszono go także na koniec kadencji. Dofinansowanie OSP, choć potrzebne, także ma rys polityczny. Prezesem ochotniczych straży jest nadal Waldemar Pawlak.

Polityczny, wyborczy wymiar ma także sposób finansowania szpitali wojewódzkich. Środki są przekazywane przede wszystkim w miejsca, w których swój elektorat mają prominentni działacze PSL. – To już standard i tak naprawdę w tej chwili niewiele można z tym zrobić. Dopiero po wyborach będzie można i będzie trzeba zmienić tę sytuację – mówi Anna Kwiecień, posłanka PiS.

WYBORY
SAMORZĄDOWE

Apele o debatę

Pierwsza tura wyborów samorządowych już za 25 dni. Od pewnego czasu pretendenci do urzędu prezydenta Warszawy apelują o to, żeby zorganizować debatę w gronie wszystkich stołecznych kandydatów. Po tym, jak zrobili to Patryk Jaki z Piotrem Guzią-łem i Piotrem Ikonowiczem, taki apel wystosował również Rafał Trzaskowski, który zaznaczył, że to szefowie sztabów będą rozmawiali ze sobą w tej sprawie. Wczoraj jednak wiceszef komisji weryfikacyjnej Seba-

stian Kaleta stwierdził, że sztab Patryka Jakiego chce rozmawiać o debacie, ale bez udziału szefa sztabu Rafała Trzaskowskiego – Jarosława Szostakowskiego. Według sztabu Jakiego sytuacja Szostakowskiego nie jest jasna w kontekście reprivatyzacji. Jak podkreślał Sebastian Kaleta, chodzi o działkę przy ul. Siennej 29. Szostakowski głosował w sprawie jej zwrotu, ale również w sprawie zwrotu innych działek. – Nieakceptowalne jest, aby taka osoba uczestniczyła w rozmowach i stawiała warunki, czuła się gospodarzem – mówił Kaleta.

kotowa, zaczyna wycofywać oddziały kanałami do Śródmieścia. Pierwsi do wjazdu na ul. Wiktorskiej wchodzi ranni żołnierze z oddziału „Radosława”, którzy przyszli na Mokotów z Powiśla Czerniakowskiego. Okazuje się, że kanał pod Wiktorską jest zasypany, trwają więc poszukiwania nowej podziemnej drogi odwrotu. Niemcy rozstrzelują prawie 100 powstańców wychodzących z kanału przy ul. Chocimskiej. Dochodzi do pierwszych rozmów powstańców z parlamentarzystami niemieckimi na temat rokowań kapitulacyjnych.

KALENDARIUM
POWSTANIA

26 września 1944 r.

Zmasowany szturm nieprzyjacielski doprowadza do rozbicia sił powstańczych na Mokotowie, których straty przekraczają już 70 proc. Obrońcy zostają ściśnięci w obszarze między ul. Kazimierzowską, Ursynowską, Puławską i Różaną. W godzinach popołudniowych podczas lokalnego zawieszenia broni Mokotów opuszcza ok. 9 tys. cywilów. Podpułkownik Józef Rokicki „Karol”, który nie otrzymał odpowiedzi na depeszę z prośbą o zezwolenie na ewakuację Mo-



MIAŁ POBIĆ LOKATORA

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Dziś w Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Śródmieścia odbędzie się rozprawa pana Stanisława, który twierdzi, że w ubiegłym roku został wyrzucony w skarpetkach z mieszkania, które wynajmował, a do tego pobity. Działaczka społeczna Ewa Andruszkiewicz mówi: – Rozprawa odbywa się za zamkniętymi drzwiami, bo oskarżony, pułkownik Ludowego Wojska Polskiego, mdleje i „odstawia inne maniany”.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

WARSZAWA PO WOJNIE ZBURZONA

Urbanistyczna wyrwa na ul. Tarczyńskiej

Nawet w miastach uchodzących za najpiękniejsze zabudowa przyuliczna nie składa się z samych arcydzieł architektury. To nie wada, ale siła tradycyjnego krajobrazu miejskiego, który jest atrakcyjny także dzięki swojej różnorodności. W Warszawie chyba najlepiej można się o tym przekonać, spacerując po Pradze-Północ. Na ul. Kępnej pełna wdzięku i przyciągająca wzrok dekorowaną fasadą kamienica nr 15 sąsiaduje z przeciętnymi czynszówkami. Urok i staroświecka atmosfera tej uliczki są jednak współtworzone przez wszystkie jej domy, uszeregowane w pierzejową zabudowę. Taka zabudowa jest świadectwem urbanistyki porządkującej przestrzeń oraz utrzymującej jej ludzki wymiar. Klimat podobny

do praskiej Kępnej i wielu innych uliczek mogła mieć także ul. Tarczyńska. Obecnie jej zwarta nieparzysta zabudowa urywa się na imponującej kamienicy nr 11. Niestety, dalej kończy się przestrzeń typowa dla historycznego miasta. Odsłonięte ślepe ściany domu nr 11 i jego oficyn, pusty plac z dojazdem do garaży, parking i wyrwany z kontekstu dawnej zabudowy blok przy ul. Dalekiej 6 tworzą chaos i dotkliwie szpecą to miejsce. Choć zburzone w 1946 r. na zlecenie Wydziału urbanistyki Biura Odbudowy Stolicy (BOS) sąsiadki kamienicy nr 11 (domy nr 13 i 15) były najwykleszszymi budynkami, składały się na uporządkowaną przestrzeń miejską, której dziś brakuje tu z winy stalinowskich burzycieli.

..... (js)

1946 R.



Kamienica przy ul. Tarczyńskiej 13 w 1946 r. Zburzona na zlecenie BOS. Akta BOS. Zbiory Archiwum Państwowego w Warszawie | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

WARSZAWA



12 mln zł czy 18 mln zł – co za różnica

Wczoraj na warszawskim Tar-gówku Hanna Gronkiewicz-Waltz wmurowała kamień węgielny pod budowę budynku mieszkalnego. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że prezydent Warszawy właśnie pochwaliła się drugi raz tą samą budową. „Przy ul. Korzona powstanie budynek mieszkalny dla 64 rodzin. To jedna z pierwszych inwestycji realizowanych w ramach programu Mieszkania2030 na obszarze objętym rewitalizacją. Koszt całej inwestycji wynosi 12 mln zł” – czytamy w komunikacie urzędu miasta z 25 kwietnia 2017 r. „Przy ul. Korzona powstaje pięcio-

kondygnacyjny budynek mieszkalny dla 64 rodzin. To inwestycja realizowana od podstaw w ramach programu Mieszkania2030 w obszarze objętym rewitalizacją. Koszt całej inwestycji to 18 mln zł” – czytamy zaś we wczorajszym komunikacie. Jeszcze w ubiegłym roku zakończenie budowy było planowane na 30 października 2018 r. Wczoraj w blasku fleszy Hanna Gronkiewicz-Waltz wmurowała kamień węgielny, chwalać się kolejny raz budową tego samego domu i – jak się okazuje – o 6 mln zł droższego.

..... (nkk)

WYBORY SAMORZĄDOWE

Kultura wyborcza

Po serii zniszczeń plakatów wyborczych w Radomiu część komitetów wyborczych zaapelowała o zakończenie kampanii nienawiści. Pytanie, czy taki apel pomoże, czy tak jak w Warszawie hejtowanie będzie się odbywało za pomocą fałszywych profili w internecie.

W ostatnich dniach w Radomiu zniszczono kilka plakatów wyborczych. Osoby startujące w najbliższych wyborach samorządowych wspólnie stwierdziły, że takie zachowania nie mogą mieć miejsca. Zaapelowały do wszystkich środowisk „o podjęcie wspólnych wysiłków w celu ograniczenia mowy nienawiści w internecie i współtworzenia kultury wyborczej, która oparta jest na szacunku do każdej kandydatki i każdego kandydata startującego w wyborach, tak by konkurować i spierać się bez negatywnych emocji” – czytamy w wydanym oświadczeniu. „Zwracamy się jednocześnie do wszystkich mieszkańców Radomia z apelem, żeby szanować plakaty, billboardy i banery rozmieszczone przez wszystkie szta-

by. Wspólnie powstrzymajmy każdego, kto usiłuje je zrywać, niszczyć lub zamalowywać” – napisali. Pytanie, czy taki apel byłby możliwy do zrealizowania w Warszawie, gdzie fala hejtu rośnie. Jak czytamy na stronie Warszawskpis.pl, w dzielnicy Włochy ma dochodzić do facebookowego hejtu. „Od 19 maja br. na kjarzonych z Włochami stronach facebookowych oraz grupach dyskusyjnych możemy obserwować osiem nowych profili, które z wielkim oddaniem włączyły się w dyskusję o sprawach dzielnicy, zajmując się w przeważającej mierze sprawami personalnymi związanymi z odwołanym zarządem dzielnicy Włochy i obecnymi komisarzami. Nie byłoby w tym niczego dziwnego, gdyby nie fakt, że wszystkie te profile atakują jedną

osobę – Christiana Młynarka. W tym samym czasie zaczęły publikować oszczercze i obraźliwe komentarze, przedstawiając jednocześnie nieprawdziwe i wielokrotnie dementowane informacje”. Jak wykazuje autor artykułu, wskazane profile najprawdopodobniej są fałszywe. „Osoby o wskazanych imionach i nazwiskach nie istnieją i nie mieszkają na terenie dzielnicy Włochy, a zdjęcia zamieszczone na ich profilach mają pochodzić z darmowej internetowej bazy zdjęć”. Ponadto autor wskazuje, że te same profile bardzo pochlebnie wyrażały się na temat byłego burmistrza dzielnicy Michała Wąsowicza, który został w tym roku usunięty z PiS.

..... Natalia Karcz-Kaczowska



ZAGŁOBA STANIE W OKOLICACH RYNKU

RADOM \ Onufry Zagłoba zawita do Radomia. Taką decyzję podjęli miejscy radni, jednak nie jednogłośnie, ale stosunkiem głosów 9:8. Pomnik tej postaci literackiej stanie na skwerze Unii Radomsko-Wileńskiej. Jego koszt to ok. 100 tys. zł.

fot. mat. pras./d



STAWIAJĄ NA ZDROWIE

PŁOCK \ Przedstawiciele PiS w Płocku zaprezentowali program zdrowotny. Proponują utworzenie Miejskiego Centrum Stomatologicznego, a także Miejskiego Centrum Diagnostyki i Profilaktyki Onkologicznej, które miałyby być finansowane przez miasto i PKN Orlen.

fot. mat. pras./d

2018 R.



Uporządkowaną pierzejową zabudowę zastąpiła urbanistyczna wyrwa | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



Natalia Karcz-Kaczowska

KOMENTARZ

Polityka strachu wciąż obecna

Straszenie Prawem i Sprawiedliwością przez Platformę Obywatelską trwa od lat. Czy były to wybory 2011 r., czy w 2015 r. – za każdym razem przedstawiciele PO chcieli pokazać, jaki PiS jest zły, i wymyślali, co złego czeka Polaków pod jego rządami. W 2011 r. tydzień przed wyborami parlamentarnymi PO ostrzegało przed wyborem Prawa i Spra-

przeczytać przed ostatnimi wyborami parlamentarnymi. Ostatnie wybory prezydenckie i parlamentarne pokazały, że straszenie Prawem i Sprawiedliwością bez dobrego programu wyborczego na niewiele się zdaje. Mogłoby się zdawać, że skoro Platforma zobaczyła, że ta metoda nie jest skuteczna, do najbliższej kampanii lepiej się przygotuje

Grzegorz Schetyna wczoraj. Taka postawa bardzo mnie dziwi. Od pewnego czasu wielu ekspertów, nie tylko tych uznawanych za prawicowych, mówi, że to Rafał Trzaskowski goni Patryka Jakiego, jeżeli chodzi o pomysły na kampanię, na wizję Warszawy. Uważam, że każdy przywódca partii, której kandydat w wyborach jest słabiej

\\ Mamy 2018 r., za pasem wybory samorządowe, kolejna kampania i co? I nic się nie zmienia. Platforma Obywatelska w Warszawie po raz kolejny postanawia straszyć. Kim? Oczywiście PiS \\

wiedliwości. Spot przedstawiał obrazy zamieszek między tzw. obrońcami krzyża a strażą miejską i burdy kiboli po finale Pucharu Polski w Bydgoszczy. Na koniec pojawiało się hasło: „Oni pójda na wybory. A Ty?”. „Zemsta, wojna, nienawiść – w takiej Polsce możesz obudzić się już niedługo... Oni tylko czekają, żeby wykorzystać Polaków do realizacji swoich chorych wizji” – taki wpis na profilu PO na Facebooku mogliśmy

i w końcu oprze ją na konkretnym programie, a nie strachu. Mamy 2018 r., za pasem wybory samorządowe, kolejna kampania i co? I nic się nie zmienia. Platforma Obywatelska w Warszawie po raz kolejny postanawia straszyć. Kim? Oczywiście Prawem i Sprawiedliwością. – Będziemy każdego dnia przekonywać warszawiaków, że żarty się skończyły, że trzeba ratować Warszawę przed kandydatem PiS na prezydenta – oświadczył

oceniany, powinien usiąść i wspomóc swojego kolegę, razem z nim stworzyć przynajmniej jeden świetny projekt. Ale – jak widać od kilku dobrych lat – Platformie nie w głowie projekty. Chciałam napisać, że jedyne, co im wychodzi, to straszenie, ale skłamałabym. Im nawet to nie wychodzi, bo ostatnie wybory prezydenckie i parlamentarne pokazały co innego. Czyżby szykowała się kolejna porażka?

KULTURALNY FLESZ

KSIAŻKA



fot. Włodzisław Wasyluk/Gazeta Polska

HISTORIA



fot. mat. pras./d

Niepodległość ma jeden kształt

Prezentacja książki – zbioru studiów ofiarowanych Antoniemu Macierewiczowi z okazji 70. urodzin. Znalazły się w niej teksty m.in. mec. Jana Olszewskiego, prof. Wojciecha Fałkowskiego, dr. hab. Sławomira Cenckiewicza i dr. Piotra Naimskiego. W spotkaniu weźmie udział m.in. Antoni Macierewicz.
26 września, godz. 17.30, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

Powstańcza Ochota

Prowadzący spotkanie postarają się przybliżyć miejsca na Ochocie związane z Powstaniem, zupełnie tak jakby słuchacze przechodzili z jednego miejsca do drugiego. Udział bezpłatny. Będzie jednak miło, jeśli uczestnicy zamówią coś z menu restauracji. Wymagane wcześniejsze przybycie.
26 września, godz. 18, restauracja Honoratka, ul. Miodowa 14, Warszawa

KONCERT



fot. mat. pras./d

PODRÓŻE



fot. mat. pras./d

Pieśni patriotyczne i legionowe

Koncert okolicznościowy połączony z wystawą portretów „100 legionistów na 100-lecie Niepodległości”. Wystąpi Piotr Rafałko – znakomity tenor – z zespołem Varsovia Brass Quintet. Portrety namalowane przez Piotra Rafałkę przedstawiają żołnierzy z okresu sprzed odzyskania niepodległości. Wstęp wolny.
26 września, godz. 19, sala widowiskowa w ratuszu, ul. Piłsudskiego 41, Legionowo

Lofoty. Ultra. Solo

Ewa Siwoń pokaże zdjęcia i opowie o tym, jak wybrała się z plecakiem na archipelag trzech wysp za kołem podbiegunowym w Norwegii. Miała plan, żeby przebiec je z jednego końca na drugi. Co widziała, jak jej się biegło z 6-kilogramowym plecakiem w nieznanym terenie i czy faktycznie latem na Lofotach są tłumy, goście dowiedzą się na spotkaniu.
26 września, godz. 19, Południk Zero, ul. Wilcza 25, Warszawa

PSYCHOLOGIA



fot. mat. pras./d

FILM



fot. mat. pras./d

Psycho-Ptaki – wykład i wystawa

Doktor Sławomir Murawiec, psychiatra i psychoterapeuta, wygłosi wykład „Psycho-Ptaki. O podobieństwach obserwowania ptaków do psychoterapii”, inspirowany pierwszymi warsztatami na temat psychiatrii i ornitologii z konferencji psychiatrycznej w 2018 r. Prelekcji towarzyszy wystawa fotografii.
26 września, godz. 18, CJNJ_galeria, ul. Czerniakowska 178A, Warszawa

Młodość Astrid

Biografia ikony literatury młodzieżowej Astrid Lindgren przedstawia mniej znaną młodość i początki kariery pisarki. Za kamerą stanęła wybitna reżyserka Pernille Fischer Christensen, która ukazuje Astrid jako silną, niezależną kobietę, łamiącą normy społeczne oraz kroczącą przez życie z podniesioną głową. Bilet: 15 zł.
26 września, godz. 18, kino Elektronik, ul. gen. Zajączka 7, Warszawa



RICARDO SÁ PINTO JAK CZERCZESOW

PIŁKA NOŻNA \ – Trener Sá Pinto postawił wszystko na jedną kartę i powiedział: albo będzie po mojemu, albo nie będzie wcale. To facet z charyzmą, przypominający Stanisława Czerczesowa, chce się go słuchać – nie ma wątpliwości Marek Saganowski. Były snajper Legii pracuje obecnie z młodzieżą w akademii stołecznego klubu.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Legia bez większego wysiłku awansowała do kolejnej rundy PP | fot. Marcin Szymczyk/400mm

Pazdan po raz pierwszy

Ponad trzy lata Michał Pazdan czekał na swojego pierwszego gola w barwach Legii. Stoper Wojskowych zdobył jedyną bramkę w meczu I rundy Pucharu Polski z Chojniczanką. Na cztery dni przed ligowym spotkaniem z Arką Gdynia Ricardo Sá Pinto zrobił w Chojnicach przegląd kadr.

Małgorzata Chłopaś

Mecze z ekipami ze słabszych lig tylko pozornie są łatwe dla ekip z ekstraklasy. W historii Wojskowych znajdziemy wstydliwe pucharowe porażki, ale akurat z Chojniczanką mieli bardzo dobry bilans – w 2015 r. dwukrotnie pokonali ten zespół w PP, zwyciężając 4:1 i 2:1. Tym razem pojechali do Chojnic prosto z Legnicy, robiąc jedynie treningowy przystanek w Opalenicy. Dzięki takim decyzjom piłkarze spędzają ze sobą więcej czasu i coraz lepiej się rozumieją, co doskonale było widać na boisku.

Mecz miał się rozpocząć o godz. 17.30, ale na pierwszy gwizdek sędziego musieliśmy poczekać trochę dłużej. Lech Poznań, którego spotkanie również było transmitowane w Polsacie Sport, dopiero pod koniec dogrywki pokonał ŁKS. Doniesienia z Łodzi przypominały legionistom, że nie warto kalkulować, bo łatwo można się przeliczyć. Mimo zmian w składzie – na boisku zobaczyliśmy Arkadiusza Malarza, Mirosława Radovicia, José Kan-

té, Mateusza Hołownię, André Martinsa i Michała Pazdana – gra mistrzów Polski była dość płynna i miła dla oka. Imponował zwłaszcza Sebastian Szymański, który na tle słabiej wyszkolonych rywali wyróżniał się dryblingiem i kilka razy decydował się na strzały z dystansu. „Szymi” popisał się też wspaniałą asystą drugiego stopnia, w pełnym biegu odgrywając piłkę do Cafu. Portugalczyk dośrodkował, a głową piłkę do siatki wpakował Pazdan.

Dla Pazdana to ważny gol. Po pierwsze dlatego, że strzelony dopiero w 121. występie w barwach Legii. Po drugie, być może pozwoli obrońcy przebudzić się po ostatnich nieudanych miesiącach. „Pazdek” ma za sobą słaby, jak cała kadra, występ na mundialu, po raz kolejny nie udało mu się zmienić latem klubu, a jakby tego było mało, wypadł z podstawowego składu mistrzów Polski i ligowe mecze ogląda z ławki.

Kilka minut po голу Pazdana bliski zdobycia bramki był też Radović, który po celnym strzale zdążył nawet wyściskać się z kolegami, ale sędzia sprawdził akcję Legii w systemie VAR i anulował gola. Powtórki pokazały, że Serb był na spalonym.

W końcowych minutach Chojniczanka, nie mając już nic do stracenia, w końcu zaatakowała i pod bramką Legii było nerwowo. Piłkę meczową miał jednak Carlitos. W pojedynku sam na sam ze snajperem Wojskowych lepszy okazał się bramkarz.

1

gola dla Legii
strzelił Pazdan

PIŁKA NOŻNA

Bilety na mecz z Arką

Już w piątek o godz. 20.30 Legia zagra przy ul. Łazienkowskiej z Arką Gdynia. Bilety na ten mecz można kupować w kasach Legii, na wyspach w CH M1 Marki i CH Janki oraz za pośrednictwem strony internetowej www.bilety.legia.com. Wejściówki są tańsze dla posiadaczy karty kibica, którą można wyrobić w punkcie obsługi kibica (ul. Łazienkowska 3).

Z podwórka na stadion

Jeszcze do 7 października można zapisywać drużyny szkolne, UKS-y, kluby, akademie czy kluby osiedlowe do udziału w turnieju „Z podwórka na stadion o Puchar Tymbarku”. W 19. edycji turnieju mogą brać udział dzieci w wieku 6–12 lat, zarówno dziewczynki, jak i chłopcy. Wielki finał rywalizacji odbędzie się jak zawsze na stadionie PGE Narodowym. Najlepsi piłkarze i piłkarki wezmą udział w zimowej i letniej Akademii Młodych Orłów PZPN.

STRZELECTWO

Legia wystrzelała złoto

Sekcja strzelecka Legii wywalczyła złoty medal w drużynie w finałowych zawodach o Puchar Polski w konkurencji karabin dowolny 40 strzałów leżąc. Wojskowi, w składzie Błażej Domański, Feliks Giedgałow i Piotr Szuszczyński, z wynikiem 1139 pkt ustanowili rekord Polski.

INFRASTRUKTURA

Stadion dla Wisły coraz bliżej!

Ważna chwila w najnowszej historii Wisły Płock – ogłoszono przetarg na budowę nowego stadionu Nafciarzy. Obiekt będzie spełniał kryteria umożliwiające organizowanie wszystkich spotkań ligowych i meczów w rozgrywkach UEFA. Ma kosztować ok. 100 mln zł.

Termin składania ofert do przetargu, który ogłosił płocki magistrat, upływa 6 listopada. Wykonawca, który opracuje program funkcjonalno-użytkowy nowego domu dla Wisły, jest już znany. To warszawskie studio projektowe SPAK, a projekt będzie kosztować 146 tys. zł.

Nowy stadion powstanie w miejscu obecnego, który zostanie rozebrany. Ma być oddany do użytku na przełomie lat 2021/2022 i przybliży Nafciarzy do cywilizacyjnego skoku. Całkowicie zadaszony obiekt, który będzie mógł pomieścić 15 tys. osób, zostanie również dostosowany do organizacji imprez takich, jak koncerty, targi i inne komercyjne wydarzenia. Wisłacy będą mogli bez obaw walczyć o udział w rozgrywkach pod egidą UEFA – do tej pory w wypadku kwalifikacji do pucharów musieliby wynajmować obiekt od innego klubu.

Obecny stadion przy ul. Łukasiewicza 34 został oddany do użytku w 1973 r. i chociaż 11 lat temu przeszedł modernizację, od dawna odbiega od ekstraklasowych standardów. Dzięki nowemu stadionowi Wisła będzie mogła się rozwijać, przyciągać do klubu lepszych piłkarzy i sponsorów.

(mch)